PRZEGLĄD NOTARIALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU

TREŚĆ Nr. 15–16, 1939 r. (40 stronic druku)

PRZECIWSTAWIMY SIĘ WSZYSTKIMI ŚRODKAMI! — str. 2.
IV ZJAZD PRAWNIKÓW POLSKICH — str. 3.
PROJEKTY KOMISJI KODYFIKACYJNEJ — str. 4.
6 NOWYCH STANOWISK NOTARIUSZÓW — str. 6.
EKSPANSJA „PROTESTOWA" POCZTY — str. 7.
20-LECIE PRACY W NOTARIACIE P. MARIANA KURMANA — str. 8.
PSYCHOZA I RZECZYWISTOŚĆ W DZIEDZINIE DOCHODOWOŚCI NOTARIATU — str. 9.
DR STEFAN BREYER: DRUGI PROJEKT P. POSŁA BARTCZAKA O NIEPODZIELNYCH GOSPODARSTWACH WIEJSKICH — str. 13.
WIKTOR WYSOCKI: TŁO SPOŁECZNO-GOSPODARCZE ZAGADNIENIA NIEPODZIELNOŚCI GOSPODARSTW WIEJSKICH — str. 16.
ORZECZNICTWO SĄDOWE. Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO — str. 18.
AKTY USTAWODAWCZE I ROZPORZĄDZENIA—str. 23.
ZASADY TECHNIKI PRAWODAWCZEJ — str. 30.
SPRAWY ZAWODOWO - KORPORACYJNE. UBEZPIECZENIE NOTARIUSZÓW — str. 32.
KAZIMIERZ OLSZEWSKI: Ś. P. ANTONI XIĘŻOPOLSKI — str. 35. *KAZIMIERZ NIEWĘGŁOWSKI:* Ś. P. BOLESŁAW ZEMBRZUSKI — str. 36.
WYDAWNICTWA NADESŁANE — str. 39. RUCH OSOBOWY — str. 40.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona — 200 zł, $^1/_8$ str. — 30 zł, $^1/_{16}$ str. — 20 zł, drobne — 20 gr od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarialny", Warszawa)

Cena numeru - 2 złote.

Nr 15–16. WARSZAWA, SIERPIEŃ I i II, 1939 r. Rok XVIII.

PRZECIWSTAWIMY SIĘ WSZYSTKIMI ŚRODKAMI!...

Z MOWY NACZELNEGO WODZA W DNIU 6.VIII. 1939 r.

Ze wspaniałej mowy, jaką Wódz Naczelny Marszałek *Śmigły-Rydz* wygłosił w Krakowie na jubileuszowym (1914—1939) Zjeździe Legionistów w dniu 6 sierpnia r. b., i na tym miejscu — na wieczną rzeczy pamiątkę — utrwalić wypada następujące wielkie, piękne i mądre słowa, które są wyznaniem wiary całego Narodu polskiego (cyt. wg „Polski Zbrojnej" z dnia 7 b. m.):

1) ŻYCIE I LOS KAŻDEGO CZŁOWIEKA ZWIĄZANE SĄ ŚCIŚLE Z LOSEM JEGO OJCZYZNY. ŻADEN CZŁOWIEK NIE POTRAFI UKSZTAŁTOWAĆ SOBIE SWEGO ŻYCIA TAK, BY ONO BYŁO PRAWDZIWIE LUDZKIE I GODNE, JEŚLI ŻYCIE JEGO OJCZYZNY JEST POZBAWIONE TEJ GODNOŚCI. ŻYCIE OSOBISTE CZŁOWIEKA PEŁNE JEST UPOKORZENIA I HAŃBY, JEŚLI HAŃBA PLAMI OJCZYZNĘ. ŻYCIE OSOBISTE JEST PEŁNE KRZYWDY, GDY OJCZYZNA KRZYWDĄ KRWAWI.

2) GWAŁTU WYMIERZONEGO PRZECIWKO OJCZYŹNIE NIE MOŻNA ODEPRZEĆ ANI APELEM DO POCZUCIA SPRAWIEDLIWOŚCI, ANI ZASŁUGĄ DLA LUDZKOŚCI, ANI OFIARNOŚCIĄ DLA CYWILIZACJI, ANI OCZYWISTOŚCIĄ GWAŁTU, ANI JEGO ABSURDALNOŚCIĄ.

3) GWAŁT ZADAWANY SIŁĄ — MUSI BYĆ SIŁĄ ODPARTY.

4) WŁASNĄ SIŁĘ STANOWI WŁASNY ŻOŁNIERZ. WIĘC TRZEBA MIEĆ ŻOŁNIERZA, KTÓRY UMIE BIĆ SIĘ I UMIERAĆ ZA OJCZYZNĘ.

. . . .

A GDY W CZASACH DZISIEJSZYCH SŁOWA POKÓJ I WOJNA NA PRZEMIAN SĄ NA USTACH ŚWIATA — TO MY STWIERDZAMY: CENIMY I SZANUJEMY POKÓJ TAK JAK INNE NARODY, ALE NIE MA TAKIEJ MOCY, KTÓRA BY NAS PRZEKONAŁA, ŻE POKÓJ TO JEST TAKIE SŁOWO, KTÓRE DLA JEDNYCH OZNACZA BRAĆ, A DLA DRUGICH DAWAĆ.

NIE ŻYWIMY W STOSUNKU DO NIKOGO AGRESYWNYCH ZAMIARÓW, CO JEST CHYBA JASNE I NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, TAK SAMO JAK NIE ULEGA ŻADNEJ WĄTPLIWOŚCI, ŻE PRZECIWSTAWIMY SIĘ WSZYSTKIMI ŚRODKAMI BEZ RESZTY KAŻDEJ PRÓBIE BEZPOŚREDNIEGO LUB POŚREDNIEGO NARUSZENIA INTERESÓW, PRAW I GODNOŚCI NASZEGO PAŃSTWA.

OD REDAKCJI *Zgodnie z zapowiedzią niniejszy zeszyt pisma ukazuje się jako numer podwójny (15-16, sierpień I i II) w nieco zmniejszonej objętości 40 stronic druku. Jest to ostatni skrócony numer okresu feryjnego. Następny zeszyt „Przeglądu Notarialnego" — ze względu na układ materiału — wyjdzie w drugiej połowie września r. b. również jako numer podwójny (17-18, wrzesień I i II), lecz w pełnej normalnej objętości 48 stronic druku.*

IV ZJAZD PRAWNIKÓW POLSKICH

(GDYNIA: 3—6 WRZEŚNIA 1939 r.)

PRZYGOTOWANIA DO IV ZJAZDU PRAWNIKÓW POLSKICH W GDYNI SĄ W PEŁNYM TOKU.

ZNACZENIA TEGO ZJAZDU W DOBIE TAK DONIOSŁYCH DLA PAŃSTWA I SPOŁECZEŃSTWA WYDARZEŃ NIE MAMY POTRZEBY PODKREŚLAĆ.

NA POLSKIM WYBRZEŻU MORSKIM, W PIERWSZYM MIEŚCIE PORTOWYM POLSKIM, BĘDĄCYM CHLUBĄ DWUDZIESTOLETNIEJ PRACY NARODU NAD UGRUNTOWANIEM PODSTAW NIEPODLEGŁEGO BYTU PAŃSTWOWEGO, MAJĄ ZABRAĆ GŁOS PRAWNICY POLSCY, ABY ZARÓWNO OBECNOŚCIĄ SWOJĄ, JAK I POWAGĄ OBRAD, STWIERDZIĆ NIEUGIĘTĄ, OPARTĄ NA PRAWIE I SPRAWIEDLIWOŚCI, WOLĘ POLSKI TRWANIA I WYTRWANIA NA ODWIECZNIE POLSKIM BRZEGU MORSKIM.

W CHWILI TAKIEJ MUSIMY STAWIĆ SIĘ NAD BAŁTYKIEM W NAJLICZNIEJSZYM ZASTĘPIE, NIE POWINNO ZABRAKNĄĆ NIKOGO SPOŚRÓD NAS NA ZJEŹDZIE W GDYNI.

IV ZJAZD PRAWNIKÓW POLSKICH W GDYNI POWINIEN BYĆ NIE TYLKO ZJAZDEM ZAWODÓW PRAWNICZYCH, ALE I POTĘŻNĄ MANIFESTACJĄ CAŁEGO PRAWNICTWA POLSKIEGO, MAJĄCEGO REPREZENTOWAĆ NIEWZRUSZALNOŚĆ PRAW POLSKI DO MORZA.

WIERZYMY, ŻE KAŻDY PRAWNIK POLSKI SPEŁNI, O ILE TYLKO BĘDZIE MIAŁ MOŻNOŚĆ, OBOWIĄZEK WZIĘCIA UDZIAŁU W ZJEŹDZIE.

KOMITET ORGANIZACYJNY
IV Z. P. P.

Ogłosiliśmy odezwę Komitetu Organizacyjnego IV Zjazdu Prawników Polskich, który odbędzie się w Gdyni w okresie od 3. do 6. września r. b.

Nie można wątpić, że powyższa odezwa spotka się z najżywszym echem w szerokich rzeszach prawnictwa polskiego, które skupi się w zwartym szeregu nad brzegiem Bałtyku, tego najcenniejszego klejnotu w koronie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, by dać wyraz zespoleniu z Narodem—w tej przełomowej chwili dziejowej, w której czujna i czynna straż nad Bałtykiem jest najwyższym nakazem polskiej racji stanu.

W ten sposób IV Zjazd Prawników Polskich — dzięki rozwojowi wypadków politycznych — stanie się potężną manifestacją narodową, której echa sięgną tam, gdzie należy: cały świat raz jeszcze usłyszy poprzez usta jednej z elitarnych warstw społeczeństwa polskiego, że prawa Polski nad Bałtykiem — są niewzruszonym bastionem, za którym stoi zwarty mur jednolitej woli całego Narodu!

Toteż IV Zjazd Prawników w Gdyni zapisze się w szczególny sposób w annalach prac zbiorowych prawnictwa polskiego: Zjazd ten odegra swą rolę samą swą liczebnością — niezależnie od osiągnięć, jakie wykaże realizacja jego prac programowych.

*

Możliwie szeroki udział Notariatu w IV Zjeździe Prawników Polskich jest oczywistą koniecznością. Notariat musi odpowiednio zaznaczyć swoje uczestnictwo w zbiorowym życiu prawnictwa polskiego, a ponadto musi przyczynić się do spotęgowania manifestacji prawnictwa na rzecz niewzruszonych praw Polski nad Bałtykiem.

Toteż *wzywamy z tego miejsca wszystkich P. P. Notariuszów, by zgłosili swój udział w IV Zjeździe Prawników Polskich.*

Dane programowe i techniczne były już na tych łamach ogłaszane. Dalsze szczegóły — na str. 37 niniejszego zeszytu.

*

Wśród tematów zjazdowych na czoło zainteresowań Notariatu wysuwa się z natury rzeczy sprawa niepodzielności gospodarstw wiejskich.

Spośród referatów na ten temat opublikowaliśmy w ostatnim zeszycie pracę P. Sędziego *Jacka Siedleckiego*. W swoim czasie (Nr 17-18, 1937 r.) ogłosiliśmy wyczerpujące uwagi P. Not. Dra *Stefana Breyera* o pierwszym projekcie P. Posła *Bartczaka.* W niniejszym zeszycie publikujemy uwagi tegoż Autora o drugim projekcie tegoż wnioskodawcy.

W „Kwartalniku Prawa Prywatnego“ opublikowane zostały referaty zjazdowe na temat niepodzielności gospodarstw wiejskich P. P.: Not. Dra *Stefana Breyera* (zesz. 2. r. b.) i Sędziego *Mieczysława Piekarskiego* (zesz. 3. r. b.).

W ten sposób czasopisma, wydawane przez Izby Notarialne, w wydatnej mierze — jak to wolno nam chyba stwierdzić — przyczyniły się do rozpowszechnienia zainteresowania tematem, którego znaczenie dla życia społeczno-gospodarczego Polski jest tak wielkie.

Teksty referatów P. P.: Dra *Breyera, Piekarskiego* i *Siedleckiego* będą odtworzone w specjalnych odbitkach, które zamierzamy przekazać do dyspozycji uczestników Zjazdu.

PROJEKTY KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

PROJEKT PRAWA RZECZOWEGO W DRUGIM CZYTANIU

Ostatni zeszyt 3 (6) r. b. „Kwartalnika Prawa Prywatnego“ zanotował p. t. „Z prac Komisji Kodyfikacyjnej“, co następuje:

Po sesji, która odbyła się w okresie od 31 maja do 6 czerwca r. b., na której drugie czytanie projektu w stadium ogólnym doprowadzone zostało do końca, podkomisja prawa rzeczowego zebrała się raz jeszcze dnia 4 lipca r. b., by bez ograniczania się terminem zamknięcia sesji przeprowadzić rewizję układową i redakcyjną całokształtu projektu.

W ten sposób drugie czytanie projektu prawa rzeczowego będzie niezawodnie ostatecznie ukończone do dnia 10 lipca r. b., po czym tekst projektu ma być opublikowany łącznie z materiałami objaśniającymi, opartymi na protokółach obrad podkomisji. Przewidywać można, że nastąpi to na schyłku bieżącego roku kalendarzowego. W międzyczasie podkomisja przystąpi do opracowania przepisów wprowadzających do projektu.

Ten tryb postępowania umożliwi poddanie tekstu, ustalonego w drugim czytaniu projektu, ocenie publicznej, opartej nie tylko na samej jego literze, lecz również i na materiałach motywacyjnych, co oczywiście może być z wydatnym pożytkiem dla sprawy.

Doniosłej wagi zapowiedź, zawarta w przytoczonej notatce, urzeczywistniła się w pierwszej fazie: podkomisja prawa rzeczowego na sesji, która trwała tylko trzy dni (4-6 lipca r. b.), przeprowadziła rewizję całokształtu i w ten sposób doprowadziła do końca drugie czytanie projektu prawa rzeczowego.

Obecnie z kolei spodziewać się należy zrealizowania następnego etapu, a więc — tak wysoce pożądanej i cennej publikacji tekstu projektu wraz z materiałami objaśniającymi (motywacyjnymi).

Z tekstem projektu w postaci, w jakiej wyszedł z drugiego czytania, zapoznamy Czytelników we właściwym czasie. Niestety, nie będzie to możliwe przed ogłoszeniem tekstu przez Komisję Kodyfikacyjną.

Natomiast, jak to już zaznaczaliśmy, przedstawimy niebawem istotniejsze zmiany, jakie wprowadzone zostały do tekstu projektu, ogłoszonego przed dwoma laty (por. *P. N.* Nr 15-16, 1937 r.) w wyniku pierwszego czytania.

Ponadto w związku z zamknięciem drugiego czytania ogłosimy niebawem Uwagi Notariatu (Izb Notarialnych R. P.) do projektu prawa rzeczowego, jakie w swoim czasie złożone zostały Komisji Kodyfikacyjnej.

PRZEDWCZESNOŚĆ PROJEKTU POSTĘPOWANIA SPADKOWEGO

Pogląd, że *opracowanie przez Komisję Kodyfikacyjną projektu postępowania spadkowego, jako części składowej przyszłego Kodeksu Postępowania Niespornego, przed ostatecznym ustaleniem tekstu przyszłego jednolitego prawa spadkowego materialnego, było aktem przedwczesnym* — znajduje powszechny posłuch w opinii prawniczej.

Sytuacja przedstawia się tak, że w tej chwili nie tylko nie ma jeszcze mowy o samym tekście projektu prawa spadkowego, lecz nawet zasady przewodnie tego prawa znajdują się dopiero w opracowaniu wstępnym (jak wiadomo, zgon dwóch kolejnych referentów prawa spadkowego w Komisji Kodyfikacyjnej wpłynął hamująco na tok prac właściwej podkomisji). I w takiej to sytuacji inna podkomisja występuje z projektem prawa spadkowego formalnego, którego ujęcie z natury rzeczy musi być dostosowane do prawa materialnego. Boć forma musi być oczywiście przystosowana do treści, a więc równie oczywiście — wszystko przemawia za tym, by projekt prawa spadkowego materialnego poprzedził projekt postępowania spadkowego, a nie — przeciwnie, jak to się stało.

Otóż trzeba sobie powiedzieć, że popełniony został błąd w sukcesywności realizacji programu Komisji Kodyfikacyjnej. Błąd ten należy naprawić. Jeżeli to nastąpi, to Komisja da dowód, że liczy się z opinią prawniczą, która zarysowuje się w tym względzie z zupełną jednomyślnością. A będzie to nie z ujmą dla powagi Komisji, lecz przeciwnie. Bo błądzi każdy, kto tworzy, byle tylko nie upierał się przy popełnionym błędzie...

Nie można wątpić, że błąd, o jakim mowa, będzie naprawiony — przez odroczenie dalszych obrad Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem postępowania spadkowego do czasu opracowania projektu prawa spadkowego materialnego.

*

Przedstawione stanowisko co do sukcesywności prac Komisji Kodyfikacyjnej w zakresie prawa spadkowego znalazło wyraz w Uwagach Notariatu (Izb Notarialnych R. P.) do projektu postępowania spadkowego (druk Komisji Kodyfikacyjnej — ogólnego zbioru Nr 95), których tekst niebawem opublikujemy.

Stanowisko to poparte również zostało na tych łamach m. in. w artykułach P. P. Not.: *Ludwika Mleczki* i Dra *Stefana Breyera* (Nr 5 r. b., str. 7 i nast.) oraz P. Sędziego *Józefa Bielera* (Nr 11-14 r. b., str. 17). Analogiczne stanowisko zajął P. Adw. Dr *Zygmunt Fenichel* w Nr 5-6 r. b. „Polskiego Procesu Cywilnego“.

Z kolei notujemy autorytatywny głos P. P.: *Ignacego Balińskiego, Stefana Holewińskiego* i *Kazimierza Rakowieckiego*, em. Sędziów Sądu Najwyższego, którzy w toku obszernych uwag o projektach postępowania niespornego ogólnego i spadkowego, ogłoszonych w kilku kolejnych zeszytach „Gazety Sądowej Warszawskiej" w następujący wysoce przekonywujący sposób uzasadniają przedwczesność projektu postępowania spadkowego (cyt. *in extenso* — z „Gazety Sądowej Warszawskiej" Nr 24-25 r. b.):

Jako jeden z rozdziałów księgi II przyszłego kodeksu postępowania niespornego, mającej obejmować jego część szczegółową, podkomisja, jak to już zaznaczyliśmy, uchwaliła w pierwszym czytaniu projekt postępowania spadkowego.

Opracowanie tego projektu w celu *jak najszybszego wprowadzenia go w życie* na całym obszarze państwa nawet *przed ustaleniem i uchwaleniem jednolitego prawa spadkowego materialnego* podkomisja motywuje, jak to widać ze wstępu do uzasadnienia (str. 53) oraz ze wstępu do danego projektu (str. 4), po pierwsze tym, że różnolitość postępowania spadkowego „sprawia w praktyce życia polskiego szczególne trudności", po drugie zaś tym, że „wprowadzenie jednolitego prawa spadkowego materialnego — jak przypuszczać należy, nie może rychło nastąpić".

Z pierwszym motywem oczywiście nie sposób się nie zgodzić, wszyscy to przyznają, ale wszyscy też przyznają, że również, jeśli nie bardziej jeszcze dotkliwa w praktyce życia polskiego, jest niejednolitość prawa spadkowego materialnego, bo wciąż jeszcze na terenie Polski obok cztech rozmaitych systemów postępowania spadkowego istnieją cztery systemy dziedziczenia, tak ustawowego, jak i testamentowego, a stąd ogromne różnice co do uprawnień sukcesorów i legatariuszów, legitymy, części rozporządzalnej, powrotów do masy i całego szeregu łącznych z tym stosunków rodzinnych i majątkowych.

Drugi motyw nie jest przekonywujący i budzić może pewne zdziwienie w opinii publicznej, nasuwa bowiem pytanie, jakiego rodzaju zachodzić mogą specjalne przeszkody, tamujące opracowanie i wprowadzenie w życie jednolitego materialnego prawa spadkowego, i dlaczego zamiast wymienienia tych przeszkód poprzestano na gołosłownej wzmiance o nierychłym opracowaniu tego działu przyszłego kodeksu.

Że uchwalenie prawa formalnego przed uchwaleniem materialnego prawa spadkowego, spowodować może liczne trudności i zawikłania, wynika już, nie rozwodząc się dłużej, choćby z tego nawet, że sam sposób stwierdzenia praw do spadku, wchodzący w zakres procedury, czyli postępowania spadkowego, nie może być należycie ustalony przed ustaleniem zasad objęcia faktycznego spadku przez dziedziców i zapisobierców, mianowicie czy ma istnieć t. zw. sezina (art. 724 K. Nap.) i czy ma ona dotyczyć tylko pewnych kategorii dziedziców lub rodzajów majątku, czy też przeciwnie konieczne będzie stwierdzenie sądowe prawa dziedziczenia dla objęcia wszelkich rodzajów objektów spadkowych, a nawet czy nie będzie wymagana tak zw. instromisja; kwestie te oczywiście muszą być najpierw przesądzone w prawie spadkowym materialnym, zanim zostaną należycie ujęte w postępowaniu spadkowym.

Niezależnie od powyższego nasuwa się wątpliwość, czy opracowanie postępowania spadkowego przed opracowaniem i ustaleniem norm prawa spadkowego materialnego jest zgodne z racjonalną taktyką, czyli planowością ustawodawczą, oraz czy istotnie w obecnej chwili jednolite postępowanie spadkowe, jest tak gwałtownie potrzebne z punktu widzenia praktyki życiowej?

Sama podkomisja we wstępie do uzasadnienia (str. 54) uznaje słuszność pierwszej naszej wątpliwości. „Wprawdzie — cytujemy dosłownie — nie można zaprzeczyć, że przepisy formalno-prawne wiążą się ściśle z prawem materialnym i że wobec tego prawo o postępowaniu należy dostosować do tego prawa, ale — pisze dalej — mimo to na ogół możliwe jest sharmonizowanie jednego kompleksu prawa z drugim, i tylko tam gdzie jest to wykluczone, z konieczności trzeba w postępowaniu zachować pewną odrębność dzielnicową, aż do czasu wprowadzenia jednolitego prawa spadkowego".

Przyznajemy, że nie możemy zrozumieć, czym argumenty drugiej części tego uzasadnienia podkomisji usprawiedliwiają jej odstępstwo od postanowionej przez nią samą pierwszej tezy.

Oczywiście na ogół można do pewnego stopnia sharmonizować rozmaite kompleksy praw, ale o to przecież idzie całemu ogółowi polskiemu, żeby przynajmniej w *każdej poszczególnej materii prawa i stosunków prawnych,* a w danym wypadku w dziedzinie prawa spadkowego — we wszystkich dotychczas odrębnych co do tego prawa różnicach dzielnicowych nastąpiło ujednostajnienie *całkowite* tak co do prawa materialnego, jak i formalnego, a nie cząstkowe tylko i przysztukowane, z zachowaniem niektórych odrębności a uchyleniem innych, a nadto żeby nastąpiło ujednostajnienie stałe tj. nie rokujące z konieczności znowu — w bliskim czasie ważnych zmian i przeróbek w tej samej dziedzinie prawa.

Tymczasem zamiar podkomisji, wprowadzenia przed uchwaleniem prawa spadkowego - materialnego jednolitego prawa postępowania spadkowego, przede wszystkim zmusił podkomisję do opracowania — (jedynie dla owego *czasowego* sharmonizowania, czterech różnych kompleksów prawa spadkowego materialnego w naszych dzielnicach) — specjalnego projektu przepisów wprowadzających (w 22 artykułach z podziałami na liczne paragrafy i ustępy), na mocy których ma uledz uchyleniu lub zmianie cały szereg przepisów, porozrzucanych w różnych obowiązujących dotąd kodeksach francuskim, rosyjskim, austriackim i niemieckim, nie tylko prawa formalnego ale i materialnego spadkowego.

Wynikająca stąd konieczność liczenia się z owymi czasowymi „przepisami wprowadzającymi" ze strony ludności, sądów i urzędów, konieczność częstego sprawdzania i porównywania tekstów uchylonych lub zmienionych z nowymi i wypływające przy tym nieodzownie wątpliwości i spory interpretacyjne — przyczynią zdaniem naszym — więcej trudności w praktyce życia polskiego, — w tym przejściowym okresie, niż pozostawienie w tej dziedzinie stosunków prawnych w status quo, z którym mimo niedogodności i ujemnych jego stron sądy i ludność już się do pewnego stopnia zżyły i potrafiły w zawikłanych przypadkach odpowiednie sposoby wyjścia znaleźć.

Z tych wszystkich względów, zarówno teoretycznych jak praktycznych, przychodzimy do wniosku, że obecny projekt podkomisji o postępowaniu spadkowym, należało by na razie odłożyć *ad acta*, a wprowadzić go w życie jednocześnie z nowym projektem materialnego prawa spadkowego, po należytym dostosowaniu prawa formalnego do materialnego, a nie odwrotnie. Oczywiście byłoby też wielce pożądane dla dobra ogółu przyśpieszenie w tej dziedzinie tempa prac Komisji Kodyfikacyjnej.

*

Podkomisja postępowania niespornego Komisji Kodyfikacyjnej pracuje obecnie w pierwszym czytaniu nad innymi działami przyszłego Kodeksu Postępowania Niespornego. W tej sytuacji przewidywać należy, że drugie czytanie projektu postępowania spadkowego — samą siłą rzeczy — odsunięte będzie na dalszy plan.

6 NOWYCH STANOWISK NOTARIUSZÓW
OD 11.VII.1939 r. — 845 NOTARIUSZÓW W PAŃSTWIE

W Nr. 61 Dziennika Ustaw z dnia 11 lipca 1939 r. pod poz. 403 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 czerwca 1939 r. o ustaleniu stanowisk notariuszów w niektórych miejscowościach.

Rozporządzenie to tworzy 6 nowych stanowisk notariuszów, znosi zaś jedno stanowisko, wobec czego ogólna nominalna liczba stanowisk notariuszów w Państwie od dnia 11 lipca r. b. wynosi 845 (było 840 + 6 nowych — 1 zniesione).

Rozdział nowych stanowisk na okregi poszczególnych Izb Notarialnych przedstawia się, jak następuje:

Izba Notarialna — Poznań (+2):

W *Poznaniu* dodano jedno stanowisko. Dotychczas w Poznaniu było 13 stanowisk, obecnie jest ich 14.

W *Bydgoszczy* dodano jedno stanowisko. Dotychczas w Bydgoszczy było 6 stanowisk, obecnie jest ich 7.

Izba Notarialna — Kraków (+1):

W *Krakowie* dodano jedno stanowisko. Dotychczas w Krakowie było 10 stanowisk, obecnie jest ich 11.

Izba Notarialna — Lublin (+3—1=+2):

W okręgu Sądu Okręgowego w Radomiu utworzono trzy nowe stanowiska, a mianowicie:

w *Opatowie* dodano jedno stanowisko (było 2);

w *Ostrowcu* dodano jedno stanowisko (było 2);

w *Lipsku* (przy wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Iłży) utworzono jedno nowe stanowisko.

W okręgu Sądu Okręgowego w Równem zniesiono stanowisko notariusza w *Bereźnie*.

W ostatecznym wyniku porównawcze rozmieszczenie stanowisk notariuszów w Państwie, według przynależności do poszczególnych Izb Notarialnych, przedstawia się obecnie, jak następuje:

TABELA PORÓWNAWCZA ZMIAN W USTALENIU STANOWISK NOTARIUSZÓW

	Stan na 1.I.1936:	Stan na 18.IX.1936:	Stan na 23.XII.1936:	Stan na 16.III.1937:	Stan na 5.XI.1937:	Stan na 6.VII.1938:	Stan na 7.XII.1938:*)	Stan na 11.VII.1939:
Warszawa . . .	185	187	190	191	194	197	197	197
Poznań	153	158	163	163	164	164	164	166
Lwów	150	151	151	151	152	153	153	153
Kraków	117	119	123	124	126	130	130	131
Lublin	80	80	84	84	86	92	92	94
Wilno	66	66	66	66	66	65	65	65
Katowice . . .	29	32	35	35	35	35	39	39
Ogółem . .	780	793	812	814	823	836	840	845

*

W związku z ponownym zwiększeniem ilości stanowisk notariuszów w Państwie, nie będziemy powtarzali wielokrotnie już na tych łamach przytaczanych argumentów przeciwko systemowi dorywczego mnożenia stanowisk notariuszów. Tytułem komentarza, zamiast uwag redakcyjnych, przytaczamy urywki z wywodu jednego z najwybitniejszych notariuszów Izby Poznańskiej:

W określaniu etatów notarialnych dotąd nie ma ustalonych zasad. Sprawa ta nie doznała też głębszej analizy, a częste statystyki dochodowości czynią wrażenie, że ten czynnik stanowi główną podstawę dla określenia liczby notariuszy w poszczególnych miejscowościach.

Liczbę etatów nie można określać według interesu notariuszy lub kandydatów na notariuszy, a tylko według potrzeb społeczeństwa i notariatu jako instytucji w dzisiejszej organizacji życia prawnego niezbędnej. Kwestia dochodowości notariuszy nie stanowi żadnej podstawy do określania liczby notariuszy. Jedyną właściwą miarą jest potrzeba społeczeństwa, która wymaga istnienia tylu biur notarialnych, aby publiczność mogła bez trudności i bez zbędnej straty czasu załatwić swe sprawy notarialne.

Stanowisko notariusza jest funkcyjnie identyczne z stanowiskiem sędziego dla spraw bezspornych. Nikt jednak dotąd nie wpadł na pomysł określenia ilości etatów sędziów według dochodów poszczególnego sądu.

Regulatorem dochodowości notariuszy nie jest ich liczba. Dochody szczytowe będą zawsze zależały od charakteru gospodarczego siedziby notariusza i okręgu jego działania. Pomnożenie liczby notariuszów

*) Ta rubryka winna być traktowana odrębnie, wykazuje bowiem zmianę jedynie co do Izby Notarialnej w Katowicach — w związku z przyłączeniem Zaolzia do Rzeczypospolitej.

nie niweluje dochodów, lecz je różniczkuje, pozostawiając jednych na szczytowym poziomie, a spychając drugich nieraz poniżej granicy dopuszczalnej, w wyniku czego powstaje walka konkurencyjna deprawująca notariat moralnie. Sprawy te przybrały już w szeregu miejscowości tak jaskrawe formy, że doprowadziły do dzielenia się dochodami jako jedynym środkiem do obrony przed niewłaściwymi sposobami zdobywania klienteli. Ten sposób samoobrony stanowi objaw ujemny i niweczy korzyści, które daje publiczności notariat zorganizowany w zarobkowaniu na zasadach wolnego zawodu.

Mnożenie etatów notarialnych nieusprawiedliwione potrzebą społeczną prowadzi do podważenia całej myśli przewodniej instytucji notariatu i deprecjonuje jej wartość społeczną.

Dla regulowania dochodowości notariatu służą zupełnie inne środki, a w szczególności konstrukcja taksy notarialnej daje szerokie możliwości do niwelowania lub dyferencjonowania dochodów, przy czym jednak zważyć należy, że niwelowanie dochodów połączone jest z większym obciążeniem drobnych czynności, a dyferencjonowanie z większym obciążeniem większych czynności, tak że interes społeczny nie zawsze się zbiega z tendencją do niwelowania dochodów. Gdy wpływy z większych spraw mają wyrównywać niedobór w sprawach drobnych i załatwianych bezpłatnie, musi być liczba utrzymana na poziomie, aby wykluczyć zbyt wielką przypadkowość większych transakcyj.

Samorząd notarialny pragnie współudziału z władzami w pogłębieniu oświetlania tych czynników skomplikowanych, które decydują o dochodowości notariatu i ustaleniu właściwej liczby notariuszy, według dokładnej analizy potrzeb w poszczególnych miejscowościach. Do tego nie wystarcza statystyka w liczbach absolutnych dochodowości, lecz zbadanie rodzaju czynności i tendencji, które się objawiły w przebiegu lat ostatnich.

EKSPANSJA „PROTESTOWA" POCZTY

Z dniem 1 sierpnia r. b. weszło w życie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 19.VII.1939 r o protestach pocztowych (Dz. Ust. Nr 65, poz. 443), uchylające dotychczas obowiązujące w tym względzie normy i rozszerzające zasięg działania poczty w zakresie protestowym.

Sprawę trzeba potraktować historycznie, by wykazać, jak daleko zaszła już ekspansja poczty w zakresie sporządzania protestów wekslowych z powodu niezapłacenia. Zaczęła się ta ekspansja wraz z wejściem w życie nowego prawa wekslowego (1 lipca 1936 r.).

Rozporządzenie, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr 49, 1936 r., poz. 358, wprowadziło nieograniczone protesty wekslowe (z wyłączeniem weksli prawniczo trudniejszych) w znaczniejszych miastach, zaś w pozostałych miejscowościach, w których ma siedzibę urząd lub agencja pocztowa — do sumy 2000 zł.

Rozporządzenie, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr 24, 1937 r., poz. 161, rozszerzyło zasięg terytorium, na którym poczta może sporządzać protesty we wszystkich miejcowościach, bez względu na siedzibę urzędu lub agencji.

Rozporządzenie, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr 86, 1937 r., poz. 623, nadal rozszerzyło ów zakres terytorialny, a ponadto ustaliło, że na innych obszarach Państwa poczta może sporządzać protesty i w miejscowościach, obsługiwanych przez listonoszów wiejskich.

Wreszcie ostatnie rozporządzenie, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr 65 r. b., poz. 443 zrobiło wydatny krok naprzód, jako że:

1) usunęło granicę sumy 2.000 zł., obowiązującą dotychczas dla mniejszych miejscowości, stanowiąc w § 1, że... urzędy i agencje pocztowe sporządzają protesty weksli z powodu niezapłacenia *bez ograniczenia sumy wekslowej* (na całym obszarze Państwa);

2) usunęło wszelkie ograniczenia terytorialne, stanowiąc w § 3, że... urzędy i agencje pocztowe sporządzają protesty weksli *we wszystkich miejscowościach,* w których ma siedzibę urząd lub agencja pocztowa, oraz w tych miejscowościach, które są obsługiwane przez listonoszów wiejskich.

Wyłączenie wesli prawniczo trudniejszych (z pewnymi zmianami co do weksli obcojęzycznych i z dodaniem weksli wystawionych na obszarze W. M. Gdańska) zostało utrzymane (§ 2).

W ten sposób doszliśmy już do tego, że poczta może *wszędzie* i *nieograniczenie* sporządzać protesty weksli z powodu niezapłacenia, jeśli chodzi o masowy i typowy materiał wekslowy.

Stało się więc to, czego należało się obawiać w związku z postanowieniem art. 95 nowego prawa wekslowego. Notariat jest wypierany z przyrodzonego i prawnie zastrzeżonego terenu swej działalności na rzecz przedsiębiorstwa państwowego. Etatyzacja „protestowa" doszła do niezmiernie daleko posuniętych granic możliwości. Czy to aby właściwa droga?...

20-LECIE PRACY W NOTARIACIE P. MARIANA KURMANA

Niewzruszona to prawda, że każda korporacja stoi wartością umysłową i duchową jednostek, które jej efektywnie lub moralnie przewodzą, świecąc przykładem szerokiemu ogółowi. Toteż przy każdej stosownej okazji korporacja winna uwydatniać postacie tych czołowych jednostek, by tą drogą nie tylko należne im złożyć uznanie, lecz również by stawiać ich oczom pokolenia, jako wzór pracy i cnót korporacyjnych.

Taka właśnie okazja przydarza się obecnie w stosunku do człowieka, któremu sędziwy wiek nie pozwala już stać przy sterze życia korporacyjnego, lecz którego przewodnictwo moralne w Notariacie polskim jest niezaprzeczalne. Mówimy o Marianie Kurmanie.

Dnia 16 sierpnia r. b. upłynęło 20 lat od chwili, gdy — mianowany dnia 28 czerwca 1919 r. notariuszem przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie — zasiadł przy biurku w gmachu Hipoteki stołecznej, by odtąd nieprzerwanie pracować dla dobra Notariatu polskiego.

W nie młodym już wieku objął stanowisko notariusza, bo liczył wówczas 57 lat, mając za sobą — po odbyciu praktyki sądowej oraz hipotecznej i notarialnej — ćwierćwiecze pracy w zawodzie adwokackim, przerwanej jedynie w roku 1915 dla objęcia zaszczytnego stanowiska sędziego obywatelskiego Sądu Głównego w Warszawie.

A jednak mimo tak nie młodego już wieku z jakim zapałem, nieomal — rzec by należało — młodzieńczym zapałem zabrał się do twórczej pracy w nowym zawodzie, którego stał się wkrótce chlubą i ozdobą. Nie trzeba przywodzić pamięci zakresu tej pracy: zna ją gruntownie każdy notariusz polski, zna ją ogólnie każdy prawnik polski, zna ją doskonale każdy czytelnik „Przeglądu Notarialnego", którego łamy od 17 lat, a więc od chwili powstania pisma, szczycą się nieprzerwanym współpracownictwem Mariana Kurmana.

Skąd ten zapał, czerpiący z bogatej skarbnicy głębokiej wiedzy prawniczej i wysokiej kultury umysłowej? Z krynicy głębokiej moralności, która każe pracować dla dobra korporacji, do której się należy, i służyć zawodowi, który się sprawuje.

Oto w największym skrócie istota jaźni wysoce zasłużonego człowieka, którego piersi nie zdobią — jak to u nas bywa — żadne odznaczenia, ale którego skroń uwieńczona jest laurem miłości, poważania i wdzięczności całego Notariatu polskiego.

Niech z okazji 20-lecia pracy zawodowej Mariana Kurmana „Przeglądowi Notarialnemu" wolno będzie stać się wyrazicielem tych uczuć, ożywiających całą korporację.

Z RADY NOTARIALNEJ W LUBLINIE

Dnia 4 lipca r. b. Rada Notarialna w Lublinie na posiedzeniu plenarnym przyjęła rezygnację P. Not. *Wacława Salkowskiego* ze stanowiska Wiceprezesa i wybrała na to stanowisko P. Not. *Antoniego Xiężopolskiego*, który wkrótce (dnia 29 lipca r. b.) zmarł (p. str. 35). W tym stanie rzeczy stanowisko Wiceprezesa Rady Notarialnej w Lublinie pozostaje na razie nieobsadzone.

Ze składu Rady Notarialnej w Lublinie ubył ponadto P. *Andrzej Hałaciński*, Notariusz w Łucku, przeniesiony do Stanisławowa (okręg Lwowskiej Izby Notarialnej), jak to zanotowaliśmy w ostatnim zeszycie w „Ruchu Osobowym" (str. 72).

W ten sposób Rada Notarialna w Lublinie jest ponownie zdekompletowana i liczy tylko 7 członków (zamiast 9). Skład Rady przedstawia się obecnie, jak następuje:

Julian Borkowski — Prezes
Wacław Salkowski
Józef Skolimowski (— Lublin)
Jan Gabryel (Równe)
Dr Adam Kroebl (Tomaszów)
Kazimierz Olszewski (Puławy)
Włodzimierz Zakrzewski (Kozienice).

SPRAWOZDANIA RAD NOTARIALNYCH

Układ niniejszego zeszytu nie pozwolił na wykonanie zapowiedzi opublikowania wyciągów ze sprawozdań Rad Notarialnych, złożonych tegorocznym zwyczajnym Walnym Zgromadzeniom Notariuszów.

Na str. 32-33 ogłaszamy tylko niektóre materiały uzupełniające do relacji z Walnych Zgromadzeń, natomiast przedstawienie sprawozdań Rad Notarialnych zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru. Łącznie ze sprawozdaniami podamy tezy z orzecznictwa sądów dyscyplinarnych niektórych Izb Notarialnych.

PSYCHOZA I RZECZYWISTOŚĆ
W DZIEDZINIE DOCHODOWOŚCI NOTARIATU

Tuż przed zamknięciem ostatniego zeszytu „Przeglądu Notarialnego" ukazały się w stołecznej „Gazecie Polskiej" (Nr 173 z 24 czerwca r. b.) uwagi P. Prof. *Znamierowskiego* p. t. „Postulaty", poświęcone wysoce słusznej sprawie poprawy bytu materialnego pracowników nauki w Polsce.

W poszukiwaniu nowych źródeł pieniężnych, z których można by zaczerpnąć na wyrównanie niedoboru budżetu szkolnictwa wyższego, Autor sięgnął m. in. do dochodów notariuszów i operując okrągłymi liczbami — „wykazał", jakie to ogromne kwoty leżą po prostu ...pod ręką. Byle tylko chcieć po nie sięgnąć!

Jak to Pan Profesor „wykazał" — wykazaliśmy ze swej strony w krótkiej notatce, zamieszczonej w ostatniej chwili na str. 71 ostatniego numeru 11-14 r. b. Na notatce tej nie podobna jednak poprzestać, jako że znamienne wynurzenia Pana Profesora nie mają charakteru sporadycznego wyskoku, lecz są, niestety, refleksem — wprawdzie bardzo jaskrawym, ale tylko refleksem—psychopatologicznego stosunku pewnych warstw społeczeństwa do tematu, któremu na imię—dochodowość notariatu.

W tym stanie rzeczy winniśmy — w nawiązaniu do uwag P. Prof. *Znamierowskiego* — raz jeszcze powrócić do tego „osławionego" tematu, by raz jeszcze podjąć próbę podważenia legendy o „bajońskich" dochodach notariuszów, nie łudząc się zresztą, by prawda, której damy wyraz, miała rychło odnieść triumf nad zakorzenionymi w mózgach nawykami myślowymi, aczkolwiek opartymi tylko na czczej fantazji. Ale z czasem prawda ta przełamie skorupę ignoracji i dotrze do świadomości najszerszych warstw społeczeństwa. Kropla drąży kamień, a każda kropla ma swój ciężar gatunkowy...

*

Przed przystąpieniem do rzeczy musimy lojalnie zaznaczyć, że w ostatnich swych uwagach P. Prof. *Znamierowski*, którego można poczytywać za swojego rodzaju „specjalistę" w sprawach notarialnych, ograniczył się tylko do momentów finansowych, nie kwestionując samej istoty notariatu, jako swoistego zawodu wolnego. Ba, nawet przeciwnie, bo tym razem według „należnej miary" daje Pan Profesor zawodowi notarialnemu odpowiednią „cenę", wywodząc z pewną nutą poetycką, co następuje:

> Nie chciałbym, żeby mnie źle rozumieli zainteresowani. Mam kult dla wszelkiej rzetelnej pracy i lojalne rozumienie dla każdego zawodu, to znaczy: dla każdego „stylu" życia, opartego na odpowiedzialnym traktowaniu zadań. I zawód notariusza czy pisarza hipotecznego, o których chcę tu mówić, cenię wedle należnej im miary. A nawet mi się zdaje, że umiem w nich, jak zresztą w każdym zawodzie, wyczuć swoistą „grandeur du service", czy też poświatę poetyckości, jaką, powiedzmy, Vigny, Balzac lub Conrad potrafią osnuć monotonną rutynę każdego zawodu. Ale zdaje mi się, że notariat z jakiegoś zamarłego już dziś świata przeniósł do teraźniejszości beneficja anachroniczne.

A więc — dość łaskawie, jeśli chodzi o sam zawód, jedynie tylko „beneficja anachroniczne" niepokoją Pana Profesora.

Tak jednak ujmując sprawę, Pan Profesor nie wyczuwa żadnego zagadnienia w samej istocie swej koncepcji „zabrania" (tego zresztą, czego w rzeczywistości niema) notariuszom części ich nieistniejących wysokich dochodów na pokrycie braków pieniężnych, jakie ujawniają budżety Ministerstw: Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (uposażenie profesorów i pomocniczych sił naukowych) oraz Sprawiedliwości (uposażenie sędziów i prokuratorów).

Jest to niepojęte. Bo jedno z dwojga: albo notariat w swej istocie wolno - zawodowej jest w rozumieniu Pana Profesora zbędny, a wtedy wszelkie jego dochody domagają się w ogóle przekreślenia wraz z jego bytem; albo też zawód ten ma swoje uzasadnienie, co Pan Profesor zda się przyznaje, a wtedy, jak to jest w rzeczywistości, opłaty notarialne muszą regulować we właściwy sposób odpowiednie przepisy państwowe. Może ktoś oczywiście twierdzić, że regulacja ta jest w tym lub innym punkcie właśnie niewłaściwa i może konsekwentnie uzasadnić, o ile zdoła to uczynić, potrzebę takiej lub innej zmiany w systemie tej regulacji. Ale nikt nie może w pełni poczucia odpowiedzialności głosić zasady „zaboru" dochodów jednej kategorii zawodowej na rzecz innej, bo taka zasada, sprzeczna z podstawowymi wskazaniami moralności społecznej i dobrych obyczajów publicznych, uświęcona w jednym wypadku praktycznym, może potoczyć się jak lawina, która łacno zdezorganizować musi cały mechanizm prawidłowego współżycia społecznego. Jedynym w tym wypadku legalnym „zaborcą" jest i powinno być Państwo, któremu każdy obywatel oddaje w progresywnym stosunku część swoich dochodów na cele ogólne. Poza podatkiem dochodowym—żadnych „zaborów" czyichkolwiek dochodów w normalnie funkcjonującym mechaniźmie życia zbiorowego być nie może i być nie powinno! Jest to oczywistość, której ustalenie staje się u nas, niestety, koniecznością...

*

Pomińmy teraz moralno - społeczną stronę zagadnienia i zobaczmy, co Pan Profesor pragnąłby „zabrać". I tu właśnie stwierdzamy, w jakim szalonym rozbracie jest rzeczywistość z wywodami cyfrowymi Pana Profesora...

Zaznaczyliśmy, że stoimy tu wobec jaskrawego refleksu nastrojów psychicznych pewnych warstw społeczeństwa, z których to nastrojów rodzą się właśnie nieokiełznane w fantazji dane liczbowe, „obrazujące“ dostatek, w jaki rzekomo opływa notariat w Polsce. Ale możemy chyba domagać się tego, by profesor szkoły akademickiej nie poddawał się zbyt pochopnie nastrojom statystyki „salonowej“ bez uprzedniego choćby pobieżnego sprawdzenia zasłyszanych „danych“. Toteż z tego stanowiska możemy i musimy żywić do P. Prof. *Znamierowskiego* głęboki żal: wszak mógł zwrócić się na miejscu do Rady Notarialnej w Poznaniu, a otrzymałby niezawodnie pewne i ścisłe dane. Pan Profesor wolał sięgnąć do innego „źródła“...

Jak to w samej rzeczy przedstawia się działanie owej statystyki „salonowej“ w zakresie ustalania dochodowości notariatu w Polsce? Mówimy świadomie o „salonach“, gdyż właśnie z górnych warstw społeczeństwa spływa owa psychoza wyolbrzymiania dochodów notariuszów, jak to już nie raz uwydatnialiśmy na tych łamach. A więc w ujęciu plastycznym „salonowy urząd statystyczny“ działa mniej więcej tak:

Rozmowa, tocząca się (przykładowo) na tle wewnętrznych stosunków politycznych, zaczyna stopniowo schodzić na bardziej soczyste tory personaliów. Pada nazwisko jakiegoś byłego dygnitarza państwowego, który kiedyś tam został notariuszem. Jest więc już „pożywka“, którą dają wszelkie zbyt jaskrawe odchylenia od zasady zawodowości notariatu. Ktoś rzuca jakąś mniej lub więcej wygórowaną cyfrę dochodów, jaką ów notariusz rzekomo osiąga. Cyfra ta otwiera wdzięczną licytację, którą stosuje się tu w braku (jaka szkoda!) stolika brydżowego. Każdy stara się zaimponować zgromadzeniu towarzyskiemu wyższą cyfrą. Licytacja postępuje żwawo naprzód, wywołując zgorszenie wśród tych, którzy mają mniej. A że wreszcie ktoś ostanie się w tej zabawie z jakąś niedościgłą cyfrą, której już nikt przelicytować nie może, więc okaże się, że wszyscy obecni, choćby to byli prezesi zarządów największych banków lub przedsiębiorstw przemysłowych, mają mniej niż notariusze, a więc — notariusze są najlepiej sytuowaną grupą zawodową w Polsce. Rozgoryczeni i oburzeni do żywa tą konkluzją, jaka wyłoniła się w wyniku tak przeprowadzonej statystyki... licytacyjnej, obecni zmieniają temat rozmowy. Ale „ustalone“ daty statystczne, obrazujące dochodowość notariatu, oczywiście pozostają w świadomości obecnych, by przy następnej okazji „salonowej“ znowu się popisać w... licytacji.

Wszystko to byłoby ostatecznie tylko śmieszne, gdyby z salonu do... magla nie był tylko jeden krok i gdyby wykuwane u góry „ustalenia“ cyfrowe nie spływały szerokim korytem w dół, pogłębiając psychozę antynotarialną w miastach (na wieś na szczęście to nie dociera, chyba tu i owdzie drogą wyczynów demagogicznych działaczy politycznych pewnego autoramentu). Tragiczne ponadto w tym wszystkim jest to, że podobną „metodą“ ustalone dane statystyczne znajdują dostęp i do krytycznych z natury rzeczy niektórych światlejszych umysłów...

Skoro już przedstawiliśmy mechanizm działania owej statystyki „licytacyjnej“, to wypada też zbadać, jaka jest jej geneza psychiczna. Dlaczego tak się dzieje, że nikogo nie rażą wysokie dochody poszczególnych adwokatów, lekarzy, inżynierów, prezesów, dyrektorów itp. i dlaczego mówi się powszechnie i słusznie zresztą, że położenie materialne wolnych zawodów w Polsce jest na ogół złe, a równocześnie twierdzi się, że położenie notariuszów jest... świetne?

Tak to właśnie się dzieje. Na przykład, najbardziej górna warstwa adwokatury ma dochody wyższe (jakościowo i ilościowo) niż kilkunastu najlepiej sytuowanych notariuszów. Mimo to jednak przy ocenie dochodowości adwokatury w Polsce słusznie bierze się za miarę położenie szerokich rzesz pracowników tego zawodu, natomiast przy ocenie dochodowości notariatu w zaślepieniu bierze się za podstawę położenie kilku najlepiej zarabiających notariuszów. W ujęciu matematycznym przedstawiało by się to, jak następuje:

jest w Polsce *a* adwokatów, z których *b* zarabia po *m* złotych, zaś *a—b* zarabia po *n* złotych (przy czym *m* jest wydatnie wyższe od *n)* — dochodowość adwokatury w przecięciu wyraża się więc we wzorze:

$\frac{bm + (a-b)n}{a}$; te same dane w stosunku do notariatu dają w świadomości dotkniętych psychozą wnioskowania z najwyższych liczb wzór następujący:

$\frac{am}{a} = m$, a więc *n* w ogóle nie istnieje, bo część— i to bardzo nieznaczną część—bierze się po prostu za całość, dochód *m* uogólnia się bez żadnych ogródek i w ten sposób zarobki nielicznych jednostek stają się przeciętną, obrazującą ogólną dochodowość zawodu. Jest to oczywiście obłęd matematyczno - statystyczny, ale faktem jest, że obłęd taki istnieje, jeżeli nie w całej rozciągłości, to w każdym razie w bardzo wydatnej mierze.

Skąd się to wzięło? Trudno szczegółowo analizować na tym miejscu przyczyny psychozy, która korzeniami swymi sięga okresu pierwszych kilkunastu lat istnienia odrodzonego Państwa i na którą złożyły się różne czynniki, wśród których, jak to już wspomnieliśmy, jedno z najpocześniejszych miejsc zajmuje nieprzestrzeganie zasady zawodowości przy

obsadzaniu stanowisk notariuszów. Rozwijanie tego momentu za daleko by nas w tej chwili zaprowadziło. Możemy tylko wyrazić przekonanie, że w miarę gdy zasada ta wypierać będzie merkantylny stosunek do zawodu, zanikać będzie psychoza wyolbrzymiania dochodów notariuszów. Jak w każdym wolnym zawodzie, tak i w notariacie kwalifikacje jednostek (obok oczywiście niewymiernych atutów, jakie dają w życiu obrotność, szczęśliwa ręka itp. czynniki) w powiązaniu z charakterem siedziby — stanowić muszą o ich dochodowości, a w tym ujęciu wysokie zarobki jednostek nie będą nikogo raziły, jak nie rażą w stosunku do innych zawodów.

*

Po tych uwagach ogólnych wypada przejść na grunt rzeczywistości i w nawiązaniu do zaznaczonych na wstępie uwag P. Prof. *Znamierowskiego* prześwietlić przy okazji stan faktyczny w zakresie dochodowości notariuszów w Polsce. Uczynił to już w oświadczeniu, ogłoszonym w „Gazecie Polskiej" (Nr 177 z 28 czerwca r. b.) P. Prezes Rady Notarialnej w Warszawie. Dane cyfrowe, zawarte w tym oświadczeniu, brzmiały dla wielu ludzi w Polsce tak „rewelacyjnie", że kilka pism codziennych powtórzyło je (wprawdzie bez komentarzy, które się przecież dopraszały). Dane te, jako oparte na prowadzonej od roku 1935 statystyce międzyizbowej, jaką zorganizowały dla celów zawodowych Rady Notarialne, mają za sobą nieodparty autorytet metodycznego opracowania statystycznego.

Przedtem jednak przyjrzyjmy się bardziej szczegółowo cyfrom, jakimi operuje w swych uwagach P. Prof. *Znamierowski.* Oto, co dosłownie pisze Pan Profesor na poparcie twierdzenia o „beneficjach anachronicznych — z jakiegoś zamarłego już dziś świata":

Bo przecież, podczas gdy pensja najwyższego urzędnika w państwie, premiera, wynosi u nas zaledwie trzy tysiące złotych (7 razy mniej, niż premiera angielskiego), są notariaty, które dają, a przynajmniej dawały jeszcze niedawno 30 tysięcy złotych miesięcznie. Notariuszy zaś, którzy liczą swój przychód na 15 tysięcy miesięcznie, jest spora liczba, jak by to mogły wykazać zeznania podatkowe. Lecz gdyby nawet przyjąć znacznie mniejszą sumę 10 tysięcy, to i tak powstaje niepokojący problem. Czym się to dzieje, że funkcje notariusza mają cenę trzykroć większą, niż premiera? I dlaczego to uczony, który oddaje swój dorobek całemu społeczeństwu, otrzymuje za swój trud 12 razy mniej niż notariusz. Jednomiesięczne wpływy kancelarii notarialnej równają się całorocznej dotacji biblioteki uniwersyteckiej. A pięciokrotnie przewyższają pensję prezesa sądu apelacyjnego, to znaczy: władzy nadzorczej notariatu.

Licząc, że tylko 100 notariuszy w Polsce ma takie wpływy, otrzymujemy dość okrągłą sumę 12 milionów rocznie. Zostawiając notariuszom nawet pensję ministerialną, 2 tysiące miesięcznie, otrzymalibyśmy około 9 milionów oszczędności, z których możnaby pokryć w części podwyżkę uposażeń dla uczelni wyższych, w części dla sądownictwa. Własne interesy korporacyjne nie powinny nigdy przesłaniać widnokręgu. Dlatego też, kończąc rozważania obecne, chcę przypomnieć opinii społecznej, że sądownictwo, nie mniejszego niż nauka wymaga sukursu.

Wiadomo, że magistratura koncepcję podobnego „sukursu" odrzuciła, wobec czego gorliwość Pana Profesora w tym względzie jest zdecydowanie *mal à propos*, chociażby w ten sposób pragnął uwydatnić, że... własne interesy korporacyjne nie przesłaniają mu widnokręgu. Ale mniejsza z tym, jako że w tej chwili chcemy zbadać dane liczbowe, jakimi Sz. Autor operuje. Bo też w samej rzeczy, co tu rozważać, ile dla kogo zabrać, zanim nie ma pewności, czy jest w ogóle co zabierać. Otóż P. Prof. *Znamierowski* naliczył do zabrania — 9 milionów złotych rocznie tylko od 100 notariuszów. Bardzo interesujące!...

Zanim przejdziemy do samych cyfr przyjrzyjmy się metodzie badań statystycznych, jaką Pan Profesor stosuje. Raz mówi on o notariatach, które „dają", za chwilę mówi o „przychodzie" notariuszów, potem znów mówi o „wpływach" kancelarii notarialnych, wreszcie z tych wpływów pozostawia stu notariuszom po 2.000 miesięcznie i otrzymuje 9 milionów rocznie „oszczędności", a więc traktuje te wpływy, jako czysty dochód.

Wszystko to razem nie trzyma się całości i nie wychodzi, niestety, poza ramy dociekań „salonowych". Boć chyba Pan Profesor uznaje, że w wywodzie cyfrowym, dotyczącym dochodowości wolnego zawodu, można operować bądź kwotą wpływów, przychodu lub dochodu brutto, bądź też kwotą dochodu netto, dochodu czystego, nie można zaś naprzemian operować różnymi co do istoty kwotami. Ponieważ jednak w konkluzji Pan Profesor od wpływów przechodzi wprost do „oszczędności", przeto niezawodnie w całym swym wywodzie miał na względzie czysty dochód. Trudno też o odmienne przypuszczenie i z tego względu, że nie podobna przyjąć, by Pan Profesor, który tak żywo interesuje się notariatem, nie znał mechaniki jego działania i nie zdawał sobie sprawy z istoty i zakresu kosztów prowadzenia kancelarii notarialnych, które to koszty wahają się w dość szerokich granicach (przeciętnie według danych statystyki międzyizbowej notariatu od 32 do 52% przychodu w poszczególnych okręgach Izb Notarialnych, dla całego Państwa przeciętna wynosi 45%).

A więc chodzi o czysty dochód notariuszów. Jak to stwierdził w zaznaczonym oświadczeniu prasowym P. Prezes Rady Notarialnej w Warszawie? Przypomnijmy:

1. Nie ma i nie było notariatu w Polsce, który by dawał 30.000 zł. miesięcznie.

2. Nie ma notariatu w Polsce, który by dawał 15.000 zł. miesięcznie.

3. Dochód ponad 10.000 zł. miesięcznie miał w całym Państwie tylko jeden notariusz.

4. Przeciętna czystego dochodu notariusza w całym Państwie wynosi około 2.000 zł. miesięcznie, a w szczególności: w Izbie Poznańskiej — około 1.750 zł., w Izbie Lwowskiej— około 1.700 zł., w Izbie Krakowskiej — około 1.800 zł., w Izbie Wileńskiej — około 1.300 zł. Jedynie w Izbach: Warszawskiej, Lubelskiej i Katowickiej — przeciętna dochodu notariusza przekracza kwotę 2.000 zł. miesięcznie, nie osiągając jednak w żadnej Izbie kwoty 3.000 zł.

5. Na ogólną liczbę ponad 800 notariuszów w Państwie przeszło 500 nie osiąga dochodu w wysokości 2.000 zł. miesięcznie, a z tej liczby około 120 notariuszów nie osiąga 1.000 zł. czystego dochodu, zaś około 35 notariuszów nie osiąga nawet i 500 zł. miesięcznie.

Prosimy teraz o porównanie przytoczonych ustaleń z twierdzeniami P. Prof. *Znamierowskiego.* Co za ogromny rozbrat!

30.000 miesięcznie — czysta fantazja; 15.000 złotych miesięcznie, ...„spora liczba, jak by to mogły wykazać zeznania podatkowe" — czysta fantazja; 10.000 zł. miesięcznie, ...łagodnie licząc „tylko 100 notariuszów" ma takie dochody — fantazja w równych 99%, bo w roku 1938 tylko jeden notariusz w Polsce osiągnął taką granicę dochodu.

Cóż więc zostaje z wywodów Pana Profesora? I co wobec tego zamierza on „zabrać" notariuszom? Dlaczego wobec „nieprzesłoniętego widnokręgu" ignoruje położenie notariuszów, którzy nie osiągają nawet minimum egzystencji? Czy razi go, odpowiadająca zresztą wysuniętej przez niego normie, przeciętna dochodowości notariuszów, pozbawionych zaopatrzenia na starość, obciążonych szczególnymi wydatkami, ponoszących ogromną odpowiedzialność materialną?

Pytania, które nie wymagają już chyba odpowiedzi...

PRAWO O NOTARIACIE

1934 — 1938

WYKAZ ŹRÓDEŁ WYKŁADNI

ODGŁOSY Z CZASOPISM PRAWNICZYCH

Przegląd Prawa i Administracji imienia Ernesta Tilla (Lwów), Nr II, kwartał II, 1939 r.:

Wydawnictwo, opracowane przez redaktora „Przeglądu Notarialnego" dra Wiktora Natansona, pomyślane jest jako skorowidz konspektowy do roczników „Przeglądu Notarialnego". Zawiera ono systematycznie ułożony (wedle artykułów prawa o notariacie) spis literatury, orzecznictwa sądowego, wyjaśnień urzędowych, ustaleń korporacyjnych, zamieszczonych w wyżej wymienionych rocznikach, a więc to wszystko, co jest niezbędne przy każdej próbie zbadania stanu prawnego w pewnej szczegółowej lub ogólnej kwestii. Wydawnictwo obok niewątpliwego znaczenia praktycznego, posiada i znaczenie szersze, daje bowiem możność stwierdzenia rozciągłości zainteresowań poszczególnymi problemami prawa o notariacie w organie, który siłą rzeczy ogniskuje w sobie wszystkie niemal objawy w tym kierunku.

W tym miejscu możnaby jedynie zachęcić wydawców, by pokusili się o ogłoszenie wyczerpującej bibliografii prawa o notariacie i wydanie całokształtu orzecznictwa. Celowość takiego wydawnictwa nie budziłaby żadnych zastrzeżeń.

Dr J. F.

Głos Prawników Śląskich (Katowice), Nr 3 (9), lipiec 1939 r.:

Nakładem Izb Notarialnych R.P. 1939 r. ukazał się „Wykaz źródeł wykładni" (Prawo o notariacie) według roczników „Przeglądu Notarialnego" za lata 1934/38. Układ opracowania jest bardzo przejrzysty. Pod odpowiednimi artykułami „Prawa o Notariacie" podane są właściwe pozycje według roczników „Przeglądu Notarialnego" (z wyciągiem treści w zakresie informacyjnym). Praca bardzo pożyteczna, bo ułatwia znakomicie korzystanie z roczników „Przeglądu Notarialnego" w codziennej praktyce zawodowej.

Czasopismo Sędziowskie (Lwów), Nr 3, maj — czerwiec 1939 r.:

Książka ta zapoczątkowuje cykl skorowidzów konspektywnych do roczników „Przeglądu Notarialnego" i ma na celu zbilansowanie dorobku interpretacyjnego dotyczącego prawa o notariacie a osiągniętego w okresie pierwszego pięciolecia (1934—1938) jego mocy obowiązującej...

Pod odpowiednimi artykułami Prawa o notariacie podane są właściwe pozycje (z wyciągiem treści) według roczników „Przeglądu Notarialnego". Znajdujemy tu nowele, rozporządzenia wykonawcze, orzecznictwo sądowe, wyjaśnienia urzędowe, ustalenia korporacyjne i literaturę. Bardzo praktyczne są zarezerwowane w książce wolne miejsca przeznaczone do notatek bieżących, mających na celu uzupełnienie opracowania z następnych roczników „Przeglądu Notarialnego".

Palestra (Warszawa), Nr 6, czerwiec 1939 r.:

Pod odnośnymi przepisami Prawa o Notariacie zostały podane artykuły, zamieszczone w „Przeglądzie Notarialnym" w okresie pięcioletnim, z krótkimi wyciągami z treści artykułów. Ten „Konspektowy skorowidz", jak go nazwano w przedmowie, stanowi duże udogodnienie, jest pomysłowy i może oddać usługi praktykom i przy pracach ustawodawczych.

DR STEFAN BREYER

DRUGI PROJEKT P. POSŁA BARTCZAKA
O NIEPODZIELNYCH GOSPODARSTWACH WIEJSKICH

Niezmordowany orędownik niepodzielności gospodarstw wiejskich P. Poseł *Bartczak* zgłosił w Sejmie nowy (drugi z kolei) projekt ustawy wymienionej w tytule (druk Nr. 187 kadencji V) z dnia 22 marca 1939. Projekt pierwszy zgłoszony w dniu 9 lutego 1937 (druk sejmowy Nr. 343) przeszedł już przez ogień krytyki. Projekt ten miałem sposobność omówić w Nr. 17-18 z roku 1937 „Przeglądu Notarialnego". Od chwili ogłoszenia pierwszego projektu nasza wiedza o zagadnieniu niepodzielności gospodarstw wiejskich rozwinęła się wybitnie, a postawienie tego zagadnienia na porządku dziennym tegorocznego IV Zjazdu Prawników Polskich w Gdyni, świadczy o wadze, jaką świat prawniczy do tego problemu przywiązuje.

Nowy projekt jest znacznie krótszy od poprzedniego, gdyż liczy tylko 25 artykułów, a poprzedni miał ich 63. Z istotniejszych zmian podkreślić należy, że podczas gdy projekt pierwotny przewidywał wyłącznie dobrowolne poddawanie się węzłowi niepodzielności, obecny projekt tworzy gospodarstwa niepodzielne również z mocy samego prawa. Dotyczy to tych gospodarstw, które są obciążone z mocy przepisów dotychczas obowiązujących hipotecznie ujawnionym publiczno - prawnym zakazem dzielenia z wyjątkiem ordynacji i fideikomisów, następnie gospodarstw powstałych lub uzupełnionych po dniu wejścia w życie projektowanej ustawy w trybie wykonywania przepisów o przebudowie ustroju rolnego i wreszcie tych z pośród gospodarstw powstałych lub uzupełnionych przed dniem wejścia w życie nowej ustawy w trybie wykonywania przepisów o przebudowie ustroju rolnego, które zostaną określone w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

Uznając zasadniczo słuszność takiego rozszerzenia zasięgu projektowanej reformy, chcę zwrócić uwagę na pewne nieporozumienie. Tworzenie gospodarstw niepodzielnych w tym zakresie z mocy samego prawa jest jednoznacznym z tworzeniem gospodarstw niepodzielnych w drodze przymusowej. Poseł *Barcztak* jednakże w uzasadnieniu swojego projektu twierdzi, że ten projekt drogę przymusu odrzucił, a to zarówno ze względu na zasadniczo wątpliwą wartość przymusu w przebiegu procesów gospodarczych i społecznych, jak i na inne momenty natury etnologicznej i rodzinnej. Tymczasem widzimy, że jednak przymusowe tworzenie gospodarstw niepodzielnych pod inną nazwą w projekcie samym jest szeroko przeprowadzone.

Projekt poddając pewne gospodarstwa z mocy prawa, a zatym w drodze przymusowej węzłowi niepodzielności, nie daje jednakże dość wyraźnych wskazówek, o jakie gospodarstwa chodzi. Niewątpliwie w grę wchodzą przede wszystkim gospodarstwa poddane rygorowi niepodzielności na zasadzie ustawy z dnia 14 kwietnia 1937 o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji oraz osady rentowe pruskiej Komisji Kolonizacyjnej. Natomiast niewiadomo, czy rygorom nowej ustawy podpadać mają gospodarstwa poddane czasowym rygorom niepodzielności, a więc stworzone na podstawie art. 54 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, następnie osady wojskowe, oraz gospodarstwa obciążone pożyczkami skonwertowanymi na Bank Akceptacyjny lub innymi pożyczkami, w których to wypadkach z mocy przepisów dotychczas obowiązujących jest hipotecznie ujawniony zakaz dzielenia aż do czasu zapłaty pożyczki. Projekt używa tu terminu „publiczno - prawny zakaz dzielenia", który nie jest dostatecznie jasny.

Skoro mowa w projekcie o gospodarstwach powstałych w trybie wykonywania przepisów o przebudowie ustroju rolnego, zachodzi pytanie, czy odnosi się to także do gospodarstw stworzonych w drodze postępowania scaleniowego, co uważać należy za zadaleko idące. To samo dotyczy sformułowania projektu, iż rygorowi niepodzielności z mocy prawa mogą być poddane gospodarstwa, które określi w przyszłości rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, powstałe lub uzupełnione w trybie przebudowy ustroju rolnego przed dniem wejścia w życie projektowanej ustawy. Jest to pełnomocnictwo zbyt obszerne. Skoro się mówi o poddaniu węzłowi niepodzielności gospodarstwa z mocy samego prawa, nie można tak ważnej rzeczy, jak przedmiot projektowanej reformy, przekazywać przyszłym rozporządzeniom ministerialnym. Pamiętać należy, że już ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji daje możność poddania jej rygorom gospodarstw powstałych przed wejściem w życie tejże ustawy, lub uzupełnionych w drodze parcelacji, co już bardzo rozszerza krąg działania również nowo projektowanych przepisów. Możnaby w ten sposób interpretując dojść do przekonania, że w przyszłości poddaneby być mogły rygorowi niepodzielności grunta, które kiedykolwiek były przedmiotem postępowania scaleniowego.

Dlatego uważam za konieczne wyraźne i dokładne

sformułowanie w projekcie, jakie mianowicie gospodarstwa w rozumieniu projektu stają się lub stać się mogą z mocy samego prawa niepodzielne, oraz które z dotychczas obowiązujących przepisów na skutek nowego projektu tracą moc, aby uniknąć ewentualnych kolizji między dawnymi a nowymi przepisami.

W rozprawie p. t. „Niepodzielność gospodarstw wiejskich", ogłoszonej w „Kwartalniku Prawa Prywatnego" (zeszyt 2. z 1939 r.) starałem się wykazać w jakim stopniu skuteczność zamierzonej reformy i wogóle egzystencja gospodarstw niepodzielnych zawisła jest od wielkości środków pieniężnych zmobilizowanych na finansowanie tychże gospodarstw, przyczym minimum potrzebnych sum obliczyłem na 250.000.000 zł. Nowy projekt P. Posła *Bartczaka,* podobnie zresztą jak i poprzedni, niestety stroną finansową zagadnienia zupełnie się nie zajmuje, która to okoliczność łącznie z niedostatecznie wyraźnym ujęciem projektu jakie gospodarstwa mają być poddane węzłowi niepodzielności, powoduje, iż trudno zdać sobie sprawę z intencji autora projektu, co do zasięgu zamierzonej reformy.

Ważną nowością projektu prowadzącą jednak do zbytecznych komplikacji i tak już niełatwego zagadnienia, jest postanowienie, iż gospodarstwo niepodzielne może być własnością małżonków sądownie nierozdzielonych. Ponieważ prowadzi to w następstwie do powstania stanu współwłasności między jednym małżonkiem a dziedzicem zmarłego małżonka, albo też po sądowym rozłączeniu pomiędzy byłymi małżonkami, projekt przewiduje likwidację tej współwłasności w drodze dobrowolnej lub przymusowej. Likwidacja dobrowolna następuje przez umowne przeniesienie własności całości gospodarstwa niepodzielnego na jednego ze współwłaścicieli samego lub łącznie z małżonkiem, przymusowa zaś przez sprzedaż całego gospodarstwa na publicznej licytacji.

Zasadniczym zarzutem, który można postawić temu rozwiązaniu, jest ten, iż w ten sposób projekt kładzie zasadniczy nacisk na sam węzeł niepodzielności, a usuwa mimowoli w cień równie ważną kwestię personalną właścicieli gospodarstw niepodzielnych. Problem zaś gospodarstwa niepodzielnego nie jest wyłącznie ekonomiczny, lecz w równej mierze socjalno-demograficzny. Chodzi tu przecież nietylko o stworzenie właściwego warsztatu rolnego, ale również o stworzenie odrębnej warstwy włościańskiej, mającej stanowić czynnik równowagi społecznej i politycznej i związanej najściślej z pokolenia na pokolenie z oznaczonym warsztatem rolnym o charakterze gniazda rodzinnego, troskliwie pielęgnowanego i stale udoskonalanego. Moment ten podkreślił P. Poseł *Bartczak* w swoich obu projektach, nazywając właścicieli gospodarstw niepodzielnych dziedzicami i popierając przechowywanie tradycji rodowych przez przyznanie tym dziedzicom posiadania dokumentów i pamiątek rodzinnych. Tymczasem istnieje uzasadniona obawa, że przewidziana projektem przymusowa likwidacja stanie się zjawiskiem zbyt częstym i gospodarstwo niepodzielne wbrew powyższym założeniom przechodzić będzie z jednej rodziny na drugą, zupełnie obcą, a nawet być może stanie się przedmiotem spekulacji. Wiemy zresztą dobrze, jakim wstrząsem ekonomicznym jest sprzedaż gospodarstwa na licytacji.

Przewidziany w projekcie ułamkowy stan współwłasności będzie bowiem zjawiskiem wcale powszednim. Powstać on może zarówno przy dziedziczeniu ustawowym, jak i testamentowym. W wypadku dziedziczenia ustawowego, o ile są dzieci z różnych małżeństw, a to się zdarza na wsi na porządku dziennym, gdyż wdowcy i wdowy mający gospodarstwo ze względów już konieczności życiowej, prędko wstępują w ponowne związki małżeńskie, wówczas po myśli art. 14 projektu, kto inny powołany jest na dziedzica po ojcu, a kto inny po matce, względnie po poszczególnym małżonku. W wypadku zaś dziedziczenia testamentowego, małżonkowie — każdy zosobna — mają prawo ważnie wyznaczyć swojego dziedzica byleby on odpowiadał warunkom ustawowym z art. 11. W tych wszystkich zatym wypadkach będzie musiała mieć miejsce likwidacja. Zapewne niejednokrotnie dojdzie do likwidacji ugodowej, gdy jeden ustąpi drugiemu swoje dziedzictwo za odpowiednim wynagrodzeniem. Pamiętać jednak należy, że wynagrodzenie to będzie dość wysokie, bo wynosić będzie przeważnie połowę sprzedażnej wartości gospodarstwa netto, to jest po potrąceniu obciążeń. Zmobilizować potrzebną na to gotówkę nie będzie zbyt łatwo, a nawet gdyby uruchomiono na ten cel specjalne kredyty państwowe, to i tak ze względu na konieczność zabezpieczenia przynajmniej w wartości 50% gospodarstwa nie będą one odpowiadać wysokości zapotrzebowania. Z tego też powodu liczyć się należy z koniecznością częstych likwidacji przymusowych, które określić się musi jako zjawisko bezwarunkowo ujemne.

Kwestia ta nasuwa jeszcze dalsze refleksje. O ile bowiem jest słuszne i ma swoje moralne uzasadnienie ułatwienie dziedzicowi przejęcia gospodarstwa na warunkach ulgowych kosztem współspadkobierców, nie ma tych racji o ile chodzi o nabycie i sprzedaż gospodarstwa w drodze licytacji. W tym bowiem wypadku te korzyści osiągnięte kosztem pokrzywdzonego rodzeństwa przypadną przede wszystkim dwum skłóconym kandydatom na dziedziców, którzy dopuścili do likwidacji przymusowej, a poniekąd także obcemu trzeciemu, to jest nabywcy licytacyjnemu, co nie wydaje się słuszne ani pożyteczne.

Uwzględnić następnie należy, że obowiązki dzie-

dzica — przejemcy gospodarstwa niepodzielnego wobec współspadkobierców nie mają charakteru wyłącznie materialnego, wyrażającego się w pieniądzach, ale również — moralny w formie troski i opieki w stosunku do małoletniego rodzeństwa. Inaczej przecież obowiązki takie wobec swoich pupilów spełnia człowiek związany węzłami rodzinnnymi, a inaczej człowiek obcy. Zauważyć zaś należy, że projekt mówi o świadczeniach dziedzica wobec małoletnich współspadkobierców w art. 16 w sposób zupełnie nieokreślony z wyjątkiem wyszczególnionego obowiązku dania im elementarnego wykształcenia. Poprzedni projekt był w tym przedmiocie dokładniejszy. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w wypadku współwłasności. Stan zaś współwłasności ułamkowej bynajmniej w rozumieniu projektu nie ma być krótkotrwały. Z art. 21 wynika, iż termin likwidacji tego stanu przewidywany jest na lat trzy, a w razie gdy współwłaściciel gospodarstwa jest małoletni, władza właściwa może przedłużyć go według uznania. W czasie zaś trwania współwłasności ułamkowej, która jak wyżej starałem się wykazać będzie zjawiskiem bardzo częstym, położenie tych małoletnich współspadkobierców będzie jeszcze gorsze, bo obowiązek świadczeń spoczywać będzie nie na jednej osobie, lecz na dwóch osobach, a to w sprawach tego rodzaju nie jest dla małoletnich bynajmniej korzystne.

Te i tym podobne komplikacje, których wszystkich w tej chwili przewidzieć się nie da, są konsekwencją dopuszczenia współwłasności gospodarstwa niepodzielnego między małżonkami. Nie sądzę, aby trudności dały się wogóle usunąć i uważam, iż jest koniecznością życiową, aby gospodarstwo niepodzielne, tak jak to przewidywał poprzedni projekt P. Posła *Bartczaka,* stanowiło własność jednostki. Należy natomiast dążyć do ułatwienia przeniesienia własności gospodarstwa, które ma być poddane węzłowi niepodzielności, a stanowiącego współwłasność małżonków, na jednego małżonka przed nadaniem temuż gospodarstwu charakteru niepodzielnego.

Sprawa ta ma zresztą również związek z majątkowym prawem małżeńskim, w szczególności z przyszłym systemem „rządów“ małżeńskich. Projekt stara się zresztą w art. 12 i 13 ust. 5 nawiązać do tego, wspominając o wypadku majątkowej wspólności małżeńskiej, lecz bynamniej nie wyczerpując tego zagadnienia, które zresztą w tej chwili rozwiązać się nie da.

To samo dotyczy zasad specjalnego dziedziczenia przewidzianych w nowym projekcie. W art. 10 powiedziano, iż dziedziczenie gospodarstwa niepodzielnego podlega przepisom zawartym w kodeksach cywilnych i ustawach ze szczególnymi zmianami i uzupełnieniami nowego projektu (na ogół w stosunku do poprzedniego projektu bez większych zmian). Nietrudno jednak zorientować się, iż między prawem cywilnym spadkowym, a przewidzianymi w projekcie zasadami dziedziczenia specjalnego zachodzić mogą kolizje i to zarówno w stosunku do obowiązujących jeszcze w tej chwili przepisów dzielnicowych, jak i przyszłego ogólno-polskiego materialnego prawa spadkowego.

Jest zatym rzeczą konieczną, aby projektowana reforma przeprowadzona została dopiero po wejściu w życie przyszłego materialnego prawa spadkowego.

Duże zmiany wprowadził nowy projekt o ile chodzi o tworzenie gospodarstw niepodzielnych w drodze dobrowolnej. Usunięte zostały mianowicie wszelkie przywileje, mające na celu znęcić gospodarzy do poddania się rygorom niepodzielności. W szczególności odpadło uporządkowanie długów rolniczych i wstrzymanie natychmiastowe przymusowych egzekucji już na samej zasadzie postawienia wniosku o uznanie gospodarstwa za niepodzielne, jako też obniżenie opłat i podatków z wyjątkiem mającego minimalne znaczenie na wsi podatku dochodowego. W ten sposób uniknie się wprawdzie napływu chroniących się pod skrzydła niepodzielności bankrutów i wyeliminuje szereg innych niekorzystnych skutków, jakie ujęcie pierwotnego projektu musiałoby wywołać, jednakże w braku uregulowania sprawy finansowania gospodarstw niepodzielnych, atrakcyjność nowych przepisów będzie niewielka i właściwie poza tworzeniem w drodze dobrowolnej gospodarstw niepodzielnych przez testatorów, kierujących się względami natury raczej moralnej, jak przywiązanie do ziemi i brak zaufania do gospodarki spadkobierców, trudno się liczyć z częstym zjawiskiem dobrowolnego poddawania się rygorom niepodzielności przez żyjących gospodarzy.

Mimo tych zastrzeżeń projekt uznać należy jako stanowiący krok naprzód w kierunku rozwiązania zagadnienia gospodarstw niepodzielnych, w szczególności przez tworzenie tych gospodarstw w drodze samego prawa, tam gdzie istnieją już do tego podstawy prawne.

Na zakończenie wypada się jednak użalić na niezbyt staranną redakcję projektu, utrudniającą jego studiowanie. Widocznie skutkiem szeregu zmian, którym projekt pierwotny poddano, wkradły się liczne usterki, jak powoływanie się w treści artykułów na inne artykuły mylnie oznaczone, lub nieistniejące. Takie błędy zauważyliśmy: w art. 8 ust. (1) powołany jest art. 4 zamiast art. 3; w art. 13 powołano art. 19 zamiast 11, oraz art. 20 ust. (1) wogóle nieistniejący: w art. 21 powołano przepis... art. 21 o trzyletnim terminie dobrowolnej likwidacji, o której nie ma wzmianki pozatym w całym projekcie.

WIKTOR WYSOCKI

TŁO SPOŁECZNO-GOSPODARCZE ZAGADNIENIA NIEPODZIELNOŚCI GOSPODARSTW WIEJSKICH*)

Na temat niepodzielności gospodarstw wiejskich wypowiadali się już ekonomiści, jako ludzie nauki i działacze społeczni, jako ludzie praktyczni. Mniej lub więcej fachowo rzecz ujmując, wszyscy dochodzili ostatecznie do wniosku, że niepodzielność gospodarstw wiejskich jest jedynem korzystnem rozwiązaniem zagadnienia poprawy bytu ludu wiejskiego.

Podchodząc do niniejszego problemu ze strony życia praktycznego, widzimy codziennie wzrastające rozdrobnienie gospodarstw wiejskich, podział gruntów na coraz mniejsze cząstki i coraz większe zbliżanie się do zupełnego ubóstwa karłowatych gospodarstw wiejskich, które nie są w możności wyżywić swojej rodziny.

Obowiązujący dotychczas kodeks cywilny normuje w swoim dziale prawa spadkowego dziedziczenie w ten sposó, że wszyscy ustawowi dziedzice bez względu na stronę ekonomiczną i społeczną, dziedziczą po równych częściach majątek i w ten sposób jeszcze przed kilku dziesiątkami lat gospodarstwa wiejskie ekonomicznie silne, produktywne, rozdrobniły się wskutek dziedziczenia na działki i gospodarstwa już zupełnie nie mogące być samowystarczalne, a właściciele ich, nie tylko nie są w możności pozbywać produktów rolnych do miast, lecz nawet sami nie mogą się z tych gospodarstw wyżywić.

Zjawisko to obserwujemy w ostatnich 30-tu latach nie tylko w gospodarstwie czysto rolnem, lecz także w gospodarstwie górskim, a więc leśnem i łąkowem.

Zasilenie ludu wiejskiego nowymi obszarami roli, pochodzącymi z parcelacji większych posiadłości, nie rozwiązało problemu głodu roli, ponieważ życie na miejscu nie stoi, przyrost ludności postępuje stale naprzód i znowu spostrzegamy to samo zjawisko, co było przedtem, brak ziemi na stworzenie gospodarstw wiejskich samowystarczalnych i produkujących.

Mówimy wskutek tego o przeludnieniu wsi, zwracamy wskutek tego uwagę na osłabioną obronność Państwa, jakoże na wypadek wojny kraj nasz nie będzie miał takiej zdolności produktywnej rolniczej, nie mógłby tyle wyprodukować żywności, ileby potrafił przy systemie istnienia gospodarstw rolnych samowystarczalnych i produktywnych. Bo przecież nie potrzebujemy zbytnio przekonywać, że drobny rolnik sam głodny i nieodziany, nie wiele będzie mógł dać na wyżywienie armii i miast tem bardziej, że w naszych warunkach jest jeszcze zbyt głęboko zakorzeniony egoizm u poszczególnych jednostek.

Otóż biorąc pod rozwagę dzisiejszy stan rzeczy, co widzimy na wsi? Widzimy bezustanne rozdrabnianie gospodarstw, rozdrabnianie roli, łąk i pastwisk, już to na podstawie aktów prawnych między żyjącymi, już to na podstawie dziedziczenia z ustawy lub testamentu. A nabywanie prawa własności przez jednostki do coraz mniejszych działek gruntowych wypacza się jeszcze w innym kierunku, a mianowicie w kierunku samego prawa posiadania. Spowodu bowiem trudności lub opieszałości w przeprowadzeniu fizycznego a zgodnego z katastralnym i hipotecznym stanem podziału gruntów, powstaje fizyczny podział na miejscu, przeprowadzony bez fachowego inżyniera mierniczego, a teoretyczna tabularna wspólna własność idzie nieraz w tysiączne części ułamkowe przy znikomo małych parcelach gruntowych. W ten sposób jesteśmy świadkami fantastycznych zjawisk niezliczonej ilości właścicieli na małym skrawku ziemi.

Nie dość tego! Życie idzie ciągle naprzód, nie czeka na uregulowanie stanu posiadania gruntów i stąd powstaje jeszcze jedno zgubne dla rolników zjawisko, a mianowicie niezgodność ich stanu faktycznego posiadania gruntów na miejscu z prawem wykazanem w publicznych księgach gruntowych i mapie hipotecznej, czyli w tak zwanej tabuli. To wytwarza znowu dla rolnika nowe klęski gospodarcze jak: spory familijne, lub sąsiedzkie, procesy sądowe, nie uporządkowane podatki, a wszystkie te następstwa towarzyszą mu zwyczajnie przez całe jego życie.

Na uwypuklenie ogromu niepowodzenia gospodarczego rolnika wypada jeszcze poruszyć kwestję służebności prawa dożywotniego użytkowania, czy też używania gruntów i budynków wiejskich, czyli kwestję tak zwanego dożywocia, dla starych i do pracy niezdolnych rodziców. Pozostawanie na prawach dożywotnika można śmiało porównać z pozostawaniem na emeryturze, czyli na pensii w innych klasach ludności, jak naprzykład ludności miejskiej, pracowników umysłowych, czy też pracowników w

*) Wśród referatów na temat niepodzielności gospodarstw wiejskich, nadesłanych na IV Zjazd Prawników Polskich, znalazły się i niniejsze uwagi, opracowane przez P. *Wiktora Wysockiego*, Notariusza w Łopatynie. Lwowski Komitet Wykonawczy Zjazdu uznał, że referat ten kwalifikuje się do publikacji i przekazał go w tym celu Radzie Notarialnej we Lwowie, która ze swej strony skierowała go do „Przeglądu Notarialnego". (R e d.).

rzemiośle i przemyśle. Gdy przypatrzymy się z bliska tej kwestji zobaczymy znowu bezmiar cierpień i krzywdy starszych pracą na roli steranych osób ze świata włościańskiego. Najlepiej wychowane dzieci i najetyczniej postępujący gospodarze wiejscy nie są w możności zapewnić starym rodzicom spokojnej i pewnej egzystencji i postawić ich choćby w przybliżeniu na prawach jakoby emerytury. Otrzymali bowiem tylko ułamkową część z majątku, który żywił ich rodziców i mają obecnie własne dzieci wymagające utrzymania i wychowania.

Widzimy zatem oczywistą niedolę stanu włościańskiego: a) rozdrabnianie gruntów bez ograniczenia, b) chaotyczna wspólna własność wraz ze swojemi następstwami (niezgodność stanu prawnego ze stanem faktycznym na miejscu, niezdolność kredytowa rolnika, kosztowne procesy sądowe, oraz swary i spory familijne i sąsiedzkie), c) rozpaczliwe położenie starych rolników czyli dożywotników.

Nad tem wszystkiem unosi się na podobieństwo złowróżbnej mgły: niezdolność rolnika do jakiegokolwiek postępu w produkcji rolnej. Brak postępu w produkcji zboża i wszelkich płodów rolnych, brak postępu w sadownictwie, warzywnictwie, w hodowli ryb, drobiu, nierogacizny, bydła i t. d. nie mówiąc już o produkcji leśnej i łąkowej.

Od rolnika, który ma gospodarstwo, nie wystarczające na wyżywienie swojej rodziny i dożywotników, a nadto ma proces z kilkunastu współwłaścicielami nie można przecież oczekiwać, aby był przedsiębiorczym lub aktywnym na polu czy to hodowli inwentarza, czy pszczelarstwa, naprzykład, lub hodowli ryb, celem zbycia na rynkach miejskich, nie mówiąc już o eksporcie zagranicę.

Po przedstawieniu takiego stanu rzeczy na naszej wsi, po rozważeniu zadania w strukturze społecznej rolnika producenta, wreszcie po wzięciu pod uwagę kształtującej się w tych warunkach przyszłości naszego rolnika, przychodzimy do wniosku, że jedynem wskazaniem na to niedomaganie ekonomiczno-społeczne stanu włościańskiego może być tylko instytucja niepodzielności gospodarstw wiejskich.

Komisja Kodyfikacyjna, pracująca dziś nad projektami prawa rzeczowego i prawa spadkowego ma zapewne na oku stworzenie takiej jednostki gospodarczej jako jednostki podstawowej narodowej produkcji rolnej. Ściśle ograniczona wielkość posiadłości gruntowej, czyli pewne minimum gruntu, ujęte w normy prawne, jako minimum wystarczające na wyżywienie rodziny wraz z dożywotnikami jakoteż na możliwość produkcji płodów rolnych, będzie ograniczone zakazem nie tylko dzielenia, lecz także zbiorowego dziedziczenia i zbiorowego pozbywania aktami między żyjącymi. Podobne systemy w Europie są znane, choćby wspomnieć kraje czeskie i morawskie, jako naszych najbliższych sąsiadów. Niepodzielne gospodarstwa rolne w tych krajach zdały egzamin bardzo dobrze. Należy się spodziewać, że i u nas w Polsce instytucja niepodzielnych gospodarstw rolnych z trudem wejdzie w życie, lecz na przyszłość odda jak najlepsze usługi społeczne. Spowoduje odpływ nadmiaru ludności wiejskiej do miast, do innych zawodów jak: rzemiosło, przemysł, kupiectwo lub praca umysłowa w zawodach wolnych i innych. Miasta polskie będą zasilane bezrolnym elementem wiejskim, lecz nie elementem życiowo wykolejonym, nie najuboższym i wyrzuconym z nędzy poza nawias zdrowego życia wiejskiego. Do miast, a więc do handlu, do rzemiosła, do fabryk, do szkół zawodowych i do wszelkich przedsiębiorstw miejskich napływać będą jednostki zdrowe, do życia zdolne, owiane przedsiębiorczością i — co najważniejsze—posiadające na cele swego dorobku mniejszą lub większą gotówkę uzyskaną z tak zwanej „spłaty", otrzymanej od owego jedynego właściciela i posiadacza względnie spadkobiercy omawianej tutaj niepodzielnej posiadłości gruntowej, którego prawo i wola całej rodziny pozostawiły na gruncie.

Jak z powyższego rozważenia sprawy wynika, prawne unormowanie zasad niepodzielności gospodarstw wiejskich leży w interesie bezpośrednim ludności wiejskiej — rolniczej, zaś pośrednio leży w interesie całokształtu spraw państwowych i narodowych. Zapewni bowiem byt pewnej znacznej części ludu wiejskiego, stworzy zdrowe podstawy ekonomiczne dla rolników, spowoduje zasilanie miast zdrowym elementem wiejskim, przyczyni się do unarodowienia mieszczaństwa polskiego, a w szczególności handlu, a ponad wszystko powiększy produktywność rolną dla celów obronności Państwa.

Z tych tedy względów zagadnienie stworzenia niepodzielnych gospodarstw wiejskich staje się jednym z pierwszorzędnych, a dla naszej Komisji Kodyfikacyjnej jednym z najbardziej wdzięcznych.

DZIAŁY SPADKOWE GOSPODARSTW WIEJSKICH

Czytelnikom, szczególnie interesującym się tematem niepodzielności gospodarstw wiejskich — w związku z IV Zjazdem Prawników Polskich, zwracamy uwagę na ostatni cenny przyczynek publicystyczny do tego tematu, a mianowicie — na pracę P. *Mieczysława Piekarskiego* p. t. „Działy spadkowe gospodarstw wiejskich (de lege ferenda)", ogłoszoną w Nr. 7—8 (lipiec—sierpień 1939 r.) „Głosu Sądownictwa".

Praca podzielona jest na trzy części: I. *Nadmierność działów spadkowych gospodarstw wiejskich.* II. *Środki zaradcze* (wytyczne reformy materialnego prawa spadkowego). III. *Ocena przepisów projektu* (postępowania spadkowego) *z punktu widzenia niepodzielności gospodarstw wiejskich.*

Orzecznictwo sądowe

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

WYPADEK Z DZIEDZINY STWIERDZANIA TOŻSAMOŚCI

Stan sprawy. Wincenty *F.* zwrócił się do Banku z piśmienną prośbą o udzielenie mu pożyczki, podając w swej prośbie, że jest właścicielem 2 morgów gruntu w gminie *X.* Na podstawie tej prośby Bank skierował Wincentego *F.* do kancelarii notarialnej w celu sporządzenia zapisu kaucyjnego. Gdy już po sporządzeniu przez notariusza zapisu kaucyjnego okazało się, że Wincenty *F.* nie był właścicielem podanego majątku, Bank wystąpił przeciwko notariuszowi z powództwem o odszkodowanie.

Obydwa Sądy powództwo oddaliły. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną powodowego banku.

Z uzasadnienia. Sąd Najwyższy podziela pogląd prawny Sądu Apelacyjnego, wyrażony w wyroku zaskarżonym, że pozwanemu notariuszowi możnaby przypisać jakiekolwiek zaniedbanie tylko w przypadku, gdyby zostało udowodnione, że w czasie sporządzania i podpisywania zapisu kaucyjnego, zeznanego przez Wincentego *F.* w dniu 17 marca 1928 r., mógł być powziąć choćby najmniejszą wątpliwość co do tego, że osoba, która mu się przedstawiła jako właścicielka realności *X.*, nie jest właścicielką tej realności i podszywa się pod inną osobę o tym samym imieniu i nazwisku, a nawet imieniu ojca. Gdy pozwany notariusz stwierdził na podstawie ksiąg hipotecznych, że Wincenty *F.* i to syn Andrzeja jest istotnie zaintabulowany za właściciela realności *X.*, to nie można mu przypisać braku należytej uwagi lub należytej pilności (§ 1294 ustawy cywilnej z roku 1811), iż z jawiającym się Wincentym *F.* sporządził zapis kaucyjny i podpis ubiegającego się o pożyczkę na nim uwierzytelnił, badanie ksiąg hipotecznych bowiem nie ujawniło żadnych takich momentów, któreby mogły wzbudzić choćby cień podejrzenia, iż ubiegający się o pożyczkę działa w sposób oszukańczy. Rzeczą natomiast powodowego banku było zbadać stosunki majątkowe ubiegającego się o pożyczkę w miejscu jego stałego zamieszkania, czego jednak bank nie uczynił. *(C. II. 1610/38).*

OBLICZANIE TERMINU DO SPORZĄDZENIA PROTESTU

Stan sprawy. Weksel płatny dnia 25 września 1937 r., został zaprotestowany z powodu niezapłacenia w dniu 28 września 1937 r. Obydwa Sądy uznały protest za spóźniony z założenia, że następujący po dniu płatności dzień świąteczny (26 września 1937 r.) w myśl art. 72 ustęp drugi, zdanie końcowe prawa wekslowego z roku 1936 wlicza się do terminu dwudniowego, w ciągu którego według art. 44 p. 3 tego prawa powinien być dokonany protest z powodu niezapłacenia weksli.

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok.

Z uzasadnienia. Prawo wekslowe z dnia 28 kwietnia 1936 r. (Dz. U. poz. 282) tak samo jak poprzednie prawo z dnia 14 listopada 1924 r. (Dz. U. nr. 100 poz. 926) rozróżnia dwa rodzaje terminów na dnie obliczonych, z których pierwszy obejmuje terminy określone pewną ilością dni kalendarzowych, po sobie następujących, bez różnicy, które z nich są świąteczne a które powszednie, drugi rodzaj zaś stanowią terminy składające się tylko z dni powszednich. Do pierwszego typu należą terminy dotyczące przedstawienia do przyjęcia (art. 22 i 23 pr. weksl.) oraz przedstawienia do zapłaty (art. 34 i 60), do drugiego zaś terminy o których mowa w art. 38, 44 i 45 pr. weksl. To też przepis art. 78 ustęp drugi, zdanie końcowe, dawnego prawa, odpowiadający brzmieniu artykułu 72 obowiązującego prawa wyraźnie zaznaczał, że dni świąteczne przypadające w ciągu czasokresu, mają być wliczane z wyjątkiem czasokresów, wymienionych w art. 37, 43 i 44, które o ile idzie o termin dokonania protestu pokrywają się z artykułami 38, 44 i 45 nowego prawa z tą zmianą, że protest z powodu niezapłacenia wekslu płatnego w oznaczonym dniu powinien być według nowego prawa dokonany w jednym z dwuch dni powszednich następujących po dniu płatności.

Wprawdzie przepis art. 72 obowiązującego prawa wekslowego nie zawiera analogicznego jak w art. 78 dawnego prawa wyjątku co do niewliczenia dni świątecznych do terminów z art. 38, 44 i 45, ale zaznaczenie tego wyjątku uznał ustawodawca słusznie za zbędne wobec specjalnego przepisu, że o ile idzie o założenie protestu dokonanie tej czynności z art. 44 powinno nastąpić w jednym z dwuch dni powszednich, następujących po dniu płatności.

Z tego z naciskiem zaznaczonego charakteru dni powszednich wynika, że wolą ustawodawcy było, aby dni świąteczne, w których żadnej czynności, dotyczącej wekslu nie można ze skutkiem prawnym dokonać, nie skracały krótkiego terminu, wyznaczonego w ustawie do dokonania tych czynności. Gdyby trafny był pogląd, że przepis art. 72, ustęp drugi, zdanie końcowe, winien być stosowany do terminu z art. 44 pr. deksl., to w przypadku ten termin, składający się z dwuch dni powszednich, następujących po dniu płatności wekslu, skróciłoby się do jednego dnia powszedniego, tj. do dnia 27 września 1937 r., co byłoby niewątpliwie sprzeczne z wyraźnym przepisem art. 44 p. 3 pr. weksl.

Ustawa, ograniczając możność dokonania protestu do dwuch dni powszednich następujących po dniu płatności wekslu, ma oczywiście na celu umożliwienie posiadaczowi wekslu rzeczywistego dokonania pomienionej czynności w jednym z tych dwóch dni, nie można zaś twierdzić, by ustawodawca przepisem art. 72 pr. weksl. chciał ograniczać prawo posiadacza wekslu zagwarantowane w art. 44. Dlatego Sąd Najwyższy przychyla się do zapatrywania kasacji, że w przypadku dwoma dniami powszednimi następującymi po dniu płatności weksli były dnie 27 i 28 września 1937 r., a zatym protest dokonany w dniu 28 września 1937 r. odpowiadał przepisowi art. 44 pr. weksl. i nie był spóźniony. *(C. II. 1659/38).*

PRZEWŁASZCZENIE GRUNTÓW POCHODZĄCYCH Z PARCELACJI

Stan sprawy. Obydwa Sądy oddaliły powództwo o przewłaszczenie gruntów, nabytych przez powoda u pozwanego, z zasady, że nabyte przez powoda grunty pochodzą z parcelacji i że są obciążone prawem zastawu dla pożyczki na rzecz Państwowego Banku Rolnego, dotychczas całkowicie niespłaconej przez pozwanego.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną.

Z uzasadnienia. Chybione są zarzuty skargi kasacyjnej, jakoby przepis art. 54 ustawy z dnia

28 grudnia 1925 r. (Dz. U. poz. 1 z roku 1926) o wykonaniu reformy rolnej nie stał na przeszkodzie uwzględnieniu powództwa o przewłaszczenie. Według art. 54 powołanej ustawy, grunty nabyte w drodze tej ustawy, do czasu całkowitej spłaty obciążających je pożyczek z funduszów państwowych lub Państwowego Banku Rolnego, nie mogą być dzielone, sprzedawane, wydzierżawiane lub zastawiane bez zezwolenia Urzędów Ziemskich, zaś umowy, wbrew tym postanowieniom zawarte są nieważne. Ponieważ art. 54 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r. pozbawiony jest dodatku, mieszczącego się w art. 33 poprzedniej ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 15 lipca 1920 r. (Dz. U. nr 70 poz. 462), że o nieważności umów, wbrew tym postanowieniom zawartych, orzekają sądy na skutek powództwa właściwego Urzędu Ziemskiego, przeto sprzedawca może w zasadzie dochodzić nieważności umowy drogą pozwu lub zarzutu. Wyjątek stanowi art. 31 ustawy z dnia 23 marca 1929 r. (Dz. U. nr 27 poz. 276) o uregulowaniu stanu hipotecznego nieruchomości, oddanych w toku parcelacji w posiadanie nabywców, w brzmieniu ustawy z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. nr 29 poz. 252).

Nieważność z art. 54 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. (Dz. U. poz. 1 z roku 1926) może być w każdej chwili uchylona udzieleniem przez władzę ziemską zezwolenia na przewłaszczenie, wobec czego strony są umową związane, dopóki władza ziemska nie odmówi zezwolenia. Mimo to *nabywca działki parcelacyjnej nie może przed uzyskaniem zezwolenia władzy ziemskiej skutecznie domagać się przewłaszczenia,* gdyż powyższe żądanie uzależnione jest właśnie od wykazania się zezwoleniem władzy ziemskiej na przewłaszczenie. *(C. II. 1878/38).*

SKUTKI NIEZATWIERDZENIA PLANU PARCELACJI

Według art. 65 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r. (Dz. U. z 1926 r. nr 1 poz. 1) właściciele nieruchomości ziemskiej powinni przed przystąpieniem do parcelacji uzyskać zezwolenie Urzędu Ziemskiego. Art. 65 w ustępie 3 stanowi wprawdzie, że projekt parcelacji i wykazy nabywców zatwierdza Urząd Ziemski, ale z przepisu tego nie wynika, by zawarte z nabywcami umowy w razie nieprzedstawienia planu do zatwierdzenia stawały się nieważne. Art. 66 stanowi, że wprowadzenie nabywców w posiadanie gruntów przed prawomocnym zatwierdzeniem projektu parcelacji jest niedozwolone, lecz *niestosowanie się do tego przepisu także nie pociąga za sobą nieważności umów,* tylko uzasadnia zastosowanie przymusowego wykupu lub dokończenie parcelacji na koszt i niebezpieczeństwo właściciela w trybie art. 63 ustawy o wykonaniu reformy rolnej. *(C. III. 549/36).*

FORMA NIEODPŁATNEGO PRZELEWU WIERZYTELNOŚCI

Bezpodstawnie zarzuca skarga kasacyjna naruszenie prawa materialnego (art. 170, 354 i 358 kod. zob.) przez błędną jego wykładnię, o ile Sąd Apelacyjny jest zdania, że dla ważności nieodpłatnego przelewu wierzytelności nie jest wymagane zachowanie formy aktu notarialnego. W myśl art. 172 k. z. przelew wierzytelności winien być tylko pismem stwierdzony, forma aktu notarialnego nie jest zatym konieczna.

Według art. 358 k. z. do ważności darowizny potrzebna jest forma aktu notarialnego w tych przypadkach, gdy przysporzenie majątkowe na rzecz obdarowanego nie następuje przez samo zawarcie umowy lub równocześnie z nią. Przy przelewie przejście prawa następuje odrazu z chwilą zawarcia umowy, gdyż obdarowany w myśl art. 170 § 1 k. z. wstępuje w prawa wierzyciela, więc *wykonanie zastępuje tu wymóg formy.* Przysporzenie majątkowe nie może nastąpić w inny sposób, bo zlewca nim nie rozporządza poza prawem do wierzytelności, którą przelał i nie może już więcej skutecznie rozporządzać przelaną wierzytelnością (art. 170 § 1 i 2 k. z.). Dlatego forma aktu notarialnego będzie konieczna w tych przypadkach, gdzie nie było wykonania darowizny lub ustawa wymaga takiej formy, jak w art. 82 § 1 prawa o notariacie. *(C. II. 1731/38).*

BEZWZGLĘDNOŚĆ NORMY ART. 82 § 1 PR. O NOT.

Przepis art. 82 §1 prawa o notariacie, jako objęty ustawą szczególną, dotyczącą formy czynności prawnych po 1 stycznia 1934 r., utrzymany został w mocy przez art. II. p. 3 przep. wprow. k. z. dla wszystkich umów o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości. Przeto *umowy o wyposażenie lub wyprawę w nieruchomościach,* zawarte po 1 stycznia 1934 r., muszą być pod nieważnością sporządzone w formie aktu notarialnego. *(C. II. 1382/38).*

WYGAŚNIĘCIE PEŁNOMOCNICTWA SPORZĄDZONEGO ZAGRANICĄ

Zobowiązanym, a więc dłużnikiem z mocy udzielonego pełnomocnictwa jest pełnomocnik, gdyż z mocy udzielonego pełnomocnictwa w zasadzie on tylko jest obciążony zobowiązaniami, a nie mocodawca. Ponieważ ponadto pełnomocnictwo jest umową jednostronną, więc z mocy p. 1 art. 9 prawa prywatnego międzynarodowego (Dz. U. nr. 101/1926 poz. 581) należy do pełnomocnictwa stosować prawo miejsca zamieszkania pełnomocnika.

Z tego względu niesłuszny jest zarzut skargi kasacyjnej, gdyż pełnomocnictwo, sporządzone w Rosji na rzecz osoby, zamieszkałej w Polsce, mogło wygasnąć tylko na podstawie przepisów, obowiązujących w Polsce, jako miejscu zamieszkania pełnomocnika, a nie według przepisów prawa rosyjskiego. *(C. I. 1910/37).*

UMOWNE POSTANOWIENIA O ODWOŁANIU DAROWIZNY

Słusznie zaznacza skarga kasacyjna, że według § 946 ustawy cywilnej z roku 1811 kontraktów darowizny nie wolno w zasadzie odwoływać. Powołany przepis stanowi o zasadzie i nie wyczerpuje wszystkich przypadków darowizny. Dlatego błędne jest zapatrywanie skargi kasacyjnej, że Sąd Apelacyjny, uznając dopuszczalność zastrzeżonego w kontrakcie odwołania darowizny, naruszył przepisy § 879 u. c. z tego powodu, iż zdaniem skargi kasacyjnej, zastrzeżenie odwołania wykracza przeciwko zakazowi względnie sprzeciwia się ustawie, więc jest nieważne.

Każda umowa może być obciążona umownymi obowiązkami i ograniczona wyraźnym lub domniemanym warunkiem rozwiązującym, byleby tylko ten warunek był możliwy i dozwolony. Ustawa bowiem pod tym względem nie zawiera zakazu i nie krępuje woli stron. Stronom wolno umówić się, że nawet darowizna *propter nuptias*, choćby była układem małżeńskim, może być rozwiązana (odwołana) z powodu wielkiej niewdzięczności lub innych przyczyn, jak również zwykła darowizna może być odwołana z przyczyn nieprzewidzianych w §§ 947 — 954 u. c. W takim razie darowizna stanie się odwołalna wprawdzie nie z mocy ustawy, lecz z mocy umowy. Bowiem *nie ma przepisu, iżby darujący nie mógł sobie zastrzec w drodze umowy prawa odwołania darowizny tam, gdzie ono z ustawy nie przysługuje.* — *(C. II. 1752/38).*

RYGOR O ZAKAZIE WYDZIERŻAWIANIA WSPÓŁWŁASNOŚCI

Wobec art. 20 ustawy hip. z roku 1818 nie może ulec zatwierdzeniu wniosek w przedmiocie ujawnienia w wykazie hipotecznym praw dzierżawy współwłasności przed wykreśleniem rygoru o zakazie wydzierżawiania praw współwłaściciela nieruchomości. Rozstrzyganie kwestii, czy jeden ze współwłaścicieli nieruchomości może, bez zgody innych, zastrzec rygor niewydzierżawiania swych praw, nie może być przedmiotem rozważania w postępowaniu hipotecznym, w którym spór o prawo nie ulega rozstrzygnięciu, gdyż postępowanie to ma charakter postępowania homologacyjnego. *(C. I. 2017/37).*

PRAWO I OBOWIĄZEK ODKUPU

Umowa o kupno-sprzedaż z jednocześnie narzuconym prawem i obowiązkiem sprzedawcy odkupienia przedmiotu sprzedaży za cenę znacznie wyższą od otrzymanej, jakkolwiek prawnie dopuszczalna, *nie może być nadużywana do celów spekulacyjnych,* szczególnie zaś do obejścia ustawy o lichwie i zasad dobrych obyczajów i uczciwości w obrocie (art. 55, 56 kod. zob.) i dlatego przepis art. 341 kod. zob., zapobiegając takim możliwościom, stanowi jako *ius cogens,* że sprzedawca może w każdym takim przypadku żądać obniżenia ceny odkupu do wartości przedmiotu sprzedaży w chwili wykonania prawa odkupu. *(C. II. 1441/38).*

*

Przez wpisanie prawa odkupu do ksiąg gruntowych nie staje się to prawo rzeczowym, lecz zyskuje tylko skuteczność i może być wykonane przeciwko dalszym nabywcom nieruchomości, której dotyczy. Dalszych skutków prawnych wpis prawa odkupu do ksiąg gruntowych nie wywołuje. Ciężary hipoteczne, spowodowane przez nabywcę na takiej nieruchomości, co do której zastrzeżone jest prawo odkupu, w stosunku do wierzycieli nie gasną w razie wykonania prawa odkupu. W myśl § 1069 ustawy cywilnej z roku 1811 nabywca nieruchomości z prawem odkupu jest tylko odpowiedzialny za zmniejszenie się wartości nieruchomości. *(C. II. 1613/38).*

ZASKARŻANIE CZYNNOŚCI POZORNYCH

Według art. 35 § 2 kodeksu zobowiązań wierzyciele stron oraz osoby trzecie mogą powoływać się na pozorność wszelkich czynności prawnych, zdziałanych na ich szkodę.Kodeks zobowiązań wychodzi wprawdzie w założenia, że w zasadzie na nieważność czynności pozornej, jakkolwiek jest to nieważność z samego prawa, mogą się powoływać tylko strony, bo tylko między nimi istnieje porozumienie co do pozorności i one mogą z niego nie korzystać, jednak czyni wyjątek w odniesieniu do osób trzecich, na których szkodę czynność pozorną zawarto, gdyż wtedy strony, jako działające w zamiarze nieetycznym, nie zasługują na ochronę w postaci znacznie ostrzejszych wymogów skargi pauliańskiej.

Według ustępu 2 art. 35 k. z. wierzyciele i osoby trzecie muszą tylko wykazać zamiar ich pokrzywdzedzenia (słowa „zdziałanych na ich szkodę“ w odróżnieniu od użytych w art. 288 § 1 k. z. słów „z ich szkodą“), natomiast nie muszą wykazywać szkody i nie są związani terminami skargi pauliańskiej. Z przepisu tego wynika dalej, że w tych przypadkach zaskarżenie w rozumieniu art. 288 k. z. jest niepotrzebne, wierzyciele bowiem i osoby trzecie mogą się powoływać na nieważność czynności prawnych jako na coś już istniejącego i to w jakimkolwiek postępowaniu. *(C. II. 1633/38).*

WPIS HIPOTECZNY NA ZIEMIACH POŁUDNIOWYCH

O ile powód uzasadnia swe prawo własności wpisem hipotecznym, należy zaznaczyć, że w myśl § 431 ustawy cywilnej z roku 1811 i w myśl napisu nad § 426 u. c., a odnoszącego się też do § 431 u. c., *wpis hipoteczny jest tylko sposobem oddania posiadania nieruchomości i nie może zastąpić drugiego wymogu przeniesienia własności tj. ważnego tytułu* (§ 423 i 424 u. c.). Wprawdzie powód powołuje się na kontrakt kupna i sprzedaży, zdziałany na jego rzecz przez poprzednika w księdze gruntowej, jednak powód zapomina, że istnieje jeszcze przepis § 442 u. c., według którego nikt nie może przenieść na drugiego więcej praw, aniżeli sam ma. Gdy wykazanym zostało, że ten poprzednik nie miał sam prawa własności spornej realności, tym samym nie mógł przenieść tego prawa na powoda. Dobra wiara powoda nie może zastąpić wymogu przepisu § 442 u. c. *(C.II.1872/38).*

WYKREŚLANIE WPISÓW HIPOTECZNYCH NA ZIEMIACH WSCHODNICH

Powstaje zasadnicze pytanie, czy nadane przez art. 1651 t. X cz. 1 Zw. pr. starszemu notariuszowi prawo wykreślania z rejestru wieczystego i wykazu zastrzeżeń wzmianki o zastawie majątku po przedstawieniu mu wydanego w trybie art. 1460^{32} u. p. c. zaświadczenia Sądu o przyjęciu do depozytu należności z aktu zastawu może dotyczyć majątków hipotekowanych. Na pytanie to należy dać odpowiedź przeczącą.

Przedewszystkiem mylne jest twierdzenie skargi kasacyjnej, że rozpoznając sprawę w trybie, przewidzianym art. 1651 t. X cz. 1 Zw. pr. i 1460^{32} u. p. c., Wydział Hipoteczny nie miał prawa ustosunkować się krytycznie do wydanego przez Sąd Okręgowy zaświadczenia o przyjęciu do depozytu należności z aktu zastawu i rozważać, czy decyzja Sądu, na mocy której to zaświadczenie zostało wydane, może być uznana za stwierdzenie sądowe o uiszczeniu należytym długu. Twierdzenie to jest sprzeczne z orzeczeneim Sądu Najwyższego (Zb. Orz. z 1925 r. nr. 149), w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w przypadku, gdy do depozytu wniesiona zostaje suma na umorzenie długu z aktu zastawu, rozrachunek, o którym mówi ustęp 2 art. 1460^{32} u. p. c., może być dokonany jedynie przez starszego notariusza, Sąd zaś Okręgowy w myśl art. 1460^{32} u. p. c. wydaje zaświadczenie, nie badając słuszności oświadczeń skła-

dającego depozyt, wobec tego starszy notariusz przed wykreśleniem wpisu oraz zastrzeżenia ma obowiązek sprawdzenia, czy wniesiona do depozytu suma pokrywa w zupełności dług z aktu zastawu.

Skoro więc decyzja Sądu Okręgowego o wydaniu zaświadczenia w kwestii wykreślenia wpisu znaczenia decydującego nie ma i rozstrzygnięcie tej kwestii włożone zostało na starszego notariusza, to *w stosunku do majątków hipotekowanych czynność taka ze strony Wydziałów Hipotecznych musi być rozpatrywana pod kątem przepisów ustawy hipotecznej.*

W orzeczeniu nr. 100 Zb. Orz. z 1935 r. Sąd Najwyższy wskazał, że w myśl przepisów ustawy hipotecznej 1818 r. wpisy z wykazu hipotecznego mogą być wykreślone tylko na podstawie zezwolenia osoby zainteresowanej albo na podstawie orzeczenia sądowego. Orzeczenie powyższe zapadło na tle ustawodawstwa, obowiązującego w okręgu sądowym białostockim, w którym obok ustawy hipotecznej 1818 r. działają przepisy t. X cz. 1 Zw. pr., wobec czego Sąd Najwyższy, wypowiadając wyżej wspomnianą zasadę musiał mieć na względzie również przepis art. 1651 t. X. cz. 1 Zw. pr., którego dyspozycja wszakże co do prawa starszego notariusza wykreślenia wpisu nie stanęła Sądowi Najwyższemu na przeszkodzie do wypowiedzenia powyższej zasady. Co zaś do tego, że w przypadku ma zastosowanie nie ustawa hipoteczna 1818 r., lecz ustawa hipoteczna z dnia 31 sierpnia 1919 r. (Dz. U. z 1928 r. nr. 53 poz. 510), to okoliczność ta w przypadku nie ma znaczenia, gdyż wykreślenie z hipoteki wpisu w trybie, wskazanym w art. 1651 t. X cz. 1 Zw. pr., sprzeciwia się istocie ustroju hipotecznego zarówno podług ustawy 1818 r., jakoteż ustawy z 1919 r., istota bowiem przepisów obu ustaw jest w tym względzie identyczna.

Nie jest zasadny zarzut skargi kasacyjnej, że art. 1651 t. X. cz. 1 Zw. pr. nie został uchylony, dla majątków zaś, uregulowanych hipotecznie, obowiązki starszego notariusza przeszły na Wydział Hipoteczny, nie było bowiem podstawy do uchylenia powyższego przepisu, gdyż nie wszystkie majątki zostały hipotecznie uregulowane, oraz nie chodzi o to, czy Wydziały Hipoteczne zastąpiły starszych notariuszy, lecz o to, czy przy systemie hipotecznym dopuszczalny jest ten sam tryb postępowania przy wykreślaniu wpisów hipotecznych, jaki z mocy art. 1651 t. X. cz. 1 Zw. pr. istniał przy systemie, ustanowionym dla ksiąg wieczystych. Z tych zasad należy uznać, że *przewidziane w art. 1651 t. X. cz. 1 Zw. pr. uprawnienie starszego notariusza nie dotyczy majątków hipotekowanych — (C. 1. 1901/37).*

TYTUŁ WŁASNOŚCI UWŁASZCZONEGO UŻYTKOWNIKA

Z mocy art. 17 ustawy z dnia 20.VI.1924 r. w sprawie uwłaszczenia b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców (Dz. U. 1929 r. poz. 254) w redakcji ustawy z dnia 28.III.1933 r. (Dz. U. poz. 268) tytułem prawnym nabycia jest „prawomocne orzeczenie komisji uwłaszczeniowej lub orzeczenie okręgowej komisji ziemskiej o nabyciu gruntu przez użytkownika po wypłaceniu lub złożeniu do depozytu ceny nabycia w całości lub pierwszej jej raty". Powyższe brzmienie ustawy wskazuje, że w przypadku, gdy jak w niniejszej sprawie, komisja uwłaszczeniowa rozłożyła cenę nabycia na spłaty, *uwłaszczony użytkownik zyskuje tytuł własności gruntu dopiero po uiszczeniu pierwszej raty i, o ile tej raty w terminie nie wpłaci, właściciel majątku może wystąpić z żądaniem uznania, iż orzeczenie komisji uwłaszczeniowej nie stanowi dla danego użytkownika tytułu prawnego nabycia, i usunięcia go z działki, jako posiadającego ją bez tytułu.*

Wyrażony przez Sąd Apelacyjny pogląd, że użytkownik, któremu zostało przyznane prawo nabycia działki, już od chwili uprawomocnienia się orzeczenia komisji uwłaszczeniowej staje się właścicielem tej działki, tyle że pozahipotecznym, i że art. 17 ustawy uwłaszczeniowej od zapłacenia ceny nabycia względnie pierwszej jej raty uzależnia tylko uzyskanie przez użytkownika tytułu własności hipotecznego, nie jest zgodny z brzmieniem pomienionego art. 17, który uzależnia od zapłacenia ceny szacunkowej powstanie tytułu nabycia wogóle, a nie tylko tytułu hipotecznego, i o prawie ujawnienia przez użytkownika swego nabycia w księdze hipotecznej mówi jako o konsekwencji posiadania przez niego tytułu własności.

Nie ma podstawy do wniosku, iż prawodawca miał na myśli nadanie użytkownikowi prawa własności niekompletnego, opartego na tytule, nie mogącym być ujawnionym w hipotece, i tym samym wytwarzanie niezgodności rzeczywistego stanu rzeczy z hipotecznym, z drugiej zaś strony przy przyjętej przez Sąd Apelacyjny wykładni powyższego przepisu właściciel majątku w razie nieuiszczenia przez użytkownika ceny nabycia względnie pierwszej jej raty byłby w bardzo niekorzystnej sytuacji, nie mogąc ani żądać zwrotu działki, ani zabezpieczyć swojej należności na hipotece, i mógłby tylko dochodzić jej jako pretensji osobistej. *(C. I. 1614/37).*

KAUCJA HIPOTECZNA W WALUCIE ZAGRANICZNEJ

Zapisana w walucie zagranicznej kaucja hipoteczna podpada pod pojęcie ustanowionej na nieruchomości hipoteki w walutach zagranicznych, która z mocy art. 6 rozp. Prez. Rzeczpl. z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. nr. 59 poz. 509) podlega w postępowaniu egzekucyjnym przy podziale uzyskanego szacunku licytacyjnego obliczeniu według kursu z dnia poprzedzającego licytację.

Sąd nie ma podstawy prawnej do uznania za prawidłowe zaliczenie przez nabywcę na poczet szacunku licytacyjnego, jako zabezpieczonej kaucją hipoteczną dolarową, całkowitej sumy, wynikającej z przeliczenia według kursu z dnia wymagalności długu kwot dolarowych, zasądzonych z weksli, jeżeli przekraczała ona wysokość powyższej kaucji hipotecznej, przeliczonej według kursu dolara z przedednia licytacji (odbytej po dniu wejścia w życie rozp. z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych) — *(C. I. 1580/37).*

PRZERACHOWANIE RESZTY SZACUNKU NIERUCHOMOŚCI

Skarga kasacyjna zarzuca, że zaskarżony wyrok błędnie oparł się przy ustaleniu miary przerachowania reszty szacunku nieruchomości na ogólnikowej przesłance o wzroście siły nabywczej pieniądza, aczkolwiek miarę wzrostu wartości nabywczej pieniądza daje już liczba 93%, wprowadzona przez biegłych dla określenia zmiany wartości nieruchomości. Zarzut powyższy jest słuszny, gdyż *wzrost siły nabywczej pieniądza o tyle tylko ma wpływ na przerachowanie wierzytelności z tytułu reszty szacunku nieruchomości, że wpływa na określenie obecnej wartości tej nieruchomości i tym samym na obniżenie stosunku tej wartości do wartości nieruchomości w dacie sprzedaży,* co znowu pociąga za sobą obniżenie miary przerachowania reszty szacunku w myśl ust. 1 lit. „a" § 29 rozp. walor. *(C. I. 1790/37).*

ZAKRES STOSOWANIA ULG HIPOTECZNYCH

Koniecznymi i zasadniczymi wymogami dla zastosowania ulg przewidzianych w ustawie z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz. U. nr. 25 poz. 213) jest, aby wierzytelność powstała przed dniem 1 lipca 1932 r. (art. 12 L. 3), oraz aby w dniu wejścia w życie pomienionej ustawy tj. w dniu 10 kwietnia 1933 r. była zabezpieczona hipoteką umowną (art. 1 ust. 1 i 2 i art. 14).

Ten ostatni wymóg nie uległ żadnej zmianie przez wydanie

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1934 r. (Dz. U. poz. 845) i ustawy z dnia 3 grudnia 1935 r. (Dz. U. poz. 524), gdyż te przepisy prawne przesunęły jedynie terminy wymagalności wierzytelności hipotecznych z art. 2 i 3 ustawy oraz zredukowały wysokość odsetek, a więc chybione są wywody skargi kasacyjnej, jakoby ulgi w zakresie oprocentowania i terminów spłaty przysługiwały wszystkim wierzytelnościom, które w dniu wejścia w życie tych dodatkowych ustaw były zabezpieczone hipoteką umowną. *(C. II. 1915/38).*

DZIEDZICZENIE PO UZNANYM ZA ZMARŁEGO

Ponieważ prawo dziedziczenia służy sukcesorom od dnia naturalnej śmierci spadkodawcy (art. 1222 p. 1 t. X. cz. 1 zw. pr.), niezbędnym jest przy rozważaniu kwestji prawa powoda rozstrzygnięcie zagadnienia: do jakiej chwili przy uznaniu w trybie art. 1777—1777[10] u. p. c. zaginionego spadkodawcę za zmarłego powinno być odniesione nastąpienie fizycznej jego śmierci, czy do domniemanej chwili, ustalonej decyzją Sądu, czy też, jak chce zaskarżony wyrok, do daty uprawomocnienia się tej decyzji, od której zgodnie z judykaturą Sądu Najwyższego rozpoczyna się bieg przewidzianego w art. 1246 t. X. cz. 1 zw. pr. przedawnienia dla zgłoszenia przez sukcesorów swych praw (S. N. 1936 r. nr. 259).

Przy rozważaniu powyższej kwestji należy mieć na względzie, że data śmierci zaginionego, ustanowiona decyzją Sądu, a oparta na dowodach i zbadanych przez Sąd faktach, stanowi najbardziej prawdopodobną domniemaną chwilę rzeczywistego zgonu, gdy natomiast moment wydania decyzji, z konieczności przygodny, żadnego związku z chwilą naturalnej śmierci zaginionego nie ma.

Już z tego powodu z dwu dat: ustanowionej decyzją chwili śmierci i samej decyzji, pierwszą należy uważać za moment zgonu, pociągający za sobą materialno-prawne następstwa. Chwila ta, jako domniemana, może być obalona, w braku zaś tego musi być uznawana za odpowiadającą rzeczywistości. Inne stanowisko nie odpowiadałoby istotnemu stanowi rzeczy, będąc oparte na sztucznej koncepcji otwarcia spadku, t. j. nastąpienia naturalnej śmierci spadkodawcy w dacie, co do której prawdopodobieństwo rzeczywistości jest wykluczone...

Zgodnie z powyższym należy uznać, że z uprawomocnieniem się decyzji Sądu, uznającej spadkodawcę za zmarłego, powstaje dla spadkobiercy jedynie formalna możliwość zgłoszenia samego roszczenia, samo zaś prawo do spadku służy mu już z chwilą śmierci spadkodawcy, ustanowionej w decyzji Sądu. *(C. I. 2316/37).*

EGZEKUCJA PROWADZONA PRZEZ TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE

Przepisy ustawy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (Dz. U. z 1933 r. nr. 10 poz. 66), ustalające terminy i tryb wnoszenia zarzutów w toku egzekucji z nieruchomości, prowadzonej przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, w przedmiocie niezachowania formalności przedlicytacyjnych, jak też i zakaz wnoszenia zarzutów po upływie ściśle określonych terminów, mają zastosowanie również i do przypadku, gdy nieruchomość w braku licytantów przeszła na własność Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. *(C. I. 24/38).*

UPRZYWILEJOWANIE NADZWYCZAJNEJ DANINY MAJĄTKOWEJ

Z art. 2 ustawy z dnia 24 marca 1933 r. (Dz. U. poz. 248) wynika, iż nadzwyczajna danina majątkowa stanowi podatek kontyngentowy, jak i ustanowiony ustawą z dnia 11.VIII. 1923 r. (Dz. U. poz. 746) podatek majątkowy (art. 1), przy czym danina powyższa pobiera się wzamian za umorzony w myśl art. 1 ustawy z dnia 24.III.1933 r. podatek majątkowy. Według art. 3 tejże ustawy daninę majątkową uiszczają płatnicy państwowego podatku gruntowego, państwowego podatku przemysłowego oraz państwowego podatku od nieruchomości, wyszczególnionych w tym przepisie (art. 3 p. III). Stosownie do art. 7 ustawy powyższej podstawą do obliczenia kontyngentu daniny służą odpowiednio pomienione podatki państwowe. wymierzone przez właściwe władze płatnikom. W myśl § 5 p. 2 rozp. Min. Skarbu z dnia 13.VII.1933 r. w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1933 r. (Dz. U. poz. 402) oraz § 5 p. 3 takiegoż rozp. z dnia 24.II. 1934 r. (Dz. U. poz. 133) zmiany w wysokości wyszczególnionych wyżej państwowych podatków pociągają z urzędu zmianę w wysokości nadzwyczajnej daniny majątkowej, obliczonej w danej grupie kontyngentowej.

Z zestawień tych wszyskich przepisów niewątpliwie wynika, że danina majątkowa właściwie zwiększa podatki, na których podstawie ją się oblicza i dlatego stanowiąca przedmiot sporu *danina majątkowa, jako należna ze sprzedanych na licytacji folwarków, w istocie rzeczy była podatkiem państwowym, który według art. 41 ustawy hip. właściciel jest obowiązany ponosić z gruntu, a więc korzysta z przywileju, w tym przepisie przewidzianego. — (C. I. 2176/37).*

ŚCISŁOŚĆ TERMINU W UMOWIE PRZEDWSTĘPNEJ

Sąd Najwyższy w sprawie Nr *C. I. 2380/37* orzekł, że postanowienie w umowie przedwstępnej sprzedaży, iż akt sprzedaży ma by sporządzony „natychmiast po uzyskaniu zgody Urzędu Ziemskiego“, nie daje podstawy do zastosowania przepisu § 3 art. 62 Kodeksu Zobowiązań (podajemy za „Nowym Kodeksem Zabowiązań“ Nr 32-33 r. b.).

Sąd Najwyższy w sprawie Nr *C. II. 1327/38* orzekł, że zobowiązanie się w umowie przedwstępnej do zeznania kontraktu „po wpłaceniu całej ceny kupna“ nie dowodzi, by strony ustanowiły termin kontraktu na dzień następujący po dniu zapadłości ostatniej raty ceny kupna i że w tym ujęciu termin ten wcale nie został określony, wobec czego brakło do powstania umowy przedwstępnej (art. 62 § 1 Kod. Zob.) istotnej dla jej ważności przesłanki (podajemy za „Nową Palestrą“ Nr 6 r. b.).

NABYCIE NA LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI W PASIE GRANICZNYM

Sąd Apelacyjny we Lwowie w sprawie Nr *II. Cz. 29/39* orzekł, że do nabycia na licytacji nieruchomości, położonej w pasie granicznym, potrzebne jest zezwolenie Wojewody. W uzasadnieniu postanowienia czytamy m. in.:

Wprawdzie cytowany art. 13 (prawa o granicach Państwa) mówi tylko o zakazie nabywania nieruchomości w drodze aktu prawnego, zdziałanego między żyjącymi lub na wypadek śmierci, jednak mimo to § 1 rozp. z 22/I 1937 poz. 84 Dz. U. nie wykracza poza jego ramy, gdyż cel tej ustawy byłby udaremniony, gdyby nabycie nieruchomości na licytacji nie wymagało zezwolenia.

(Podajemy za „Orzecznictwem Sądów Polskich“ zesz. 7-8 r. b., gdzie przytoczone postanowienie opatrzone jest glossą P. *M. Allerhanda,* który wypowiada się krytycznie o zasadności prawnej stanowiska, zajętego przez Sąd Apelacyjny we Lwowie).

Akty ustawodawcze i rozporządzenia

PRAWO O OBLIGACJACH

W Nr. 58 Dziennika Ustaw pod poz. 379 ogłoszone zostało prawo o obligacjach, które weszło w życie na całym obszarze Państwa z dniem 1 lipca r. b.

Rządowy projekt prawa o obligacjach był przedmiotem gruntownych obrad ciał ustawodawczych w poprzedniej kadencji (por. *P. N.* Nr 7, 1936 r., str. 22, gdzie podano też główne postanowienia ówczesnego projektu), jednakże nie został doprowadzony do końca. W bieżącej kadencji Rząd ponownie wystąpił z odpowiednim projektem (druk sejmowy Nr 48), w którym uwzględnił niektóre ustalenia ciał ustawodawczych z poprzedniej kadencji.

Główne postanowienia nowego prawa o obligacjach przedstawiają się, jak następuje:

Obligacje emitować mogą jedynie *osoby prawne*, ustawowo do tego upoważnione.

Wartość nominalna obligacji nie może być mniejsza niż sto złotych lub ich równowartość w walucie obcej.

Obligacje mogą być *imienne lub na okaziciela.* Obligacje są *zbywalne.*

Losowanie obligacyj w celu umorzenia odbywa się w obecności notariusza, który sporządzi protokół z przebiegu losowania.

Jedynie krajowe *spółki akcyjne*, posiadające wpłacony i nieuszczuplony kapitał zakładowy w wysokości przynajmniej jednego miliona złotych, mogą emitować obligacje. Spółki akcyjne, zajmujące się czynnościami ubezpieczeniowymi, nie mogą emitować obligacyj. Spółki akcyjne, nie posiadające bilansu oraz rachunku zysków i strat za trzy pełne lata obrotowe, zatwierdzonych zgodnie z przepisami kodeksu handlowego, nie mogą emitować obligacyj; jednakże Minister Skarbu może w poszczególnych przypadkach zezwolić na odstąpienie od tej zasady, w stosunku do spółek, mających znaczenie państwowe lub charakter użyteczności publicznej.

Uchwała walnego zgromadzenia spółki akcyjnej o emitowaniu obligacyj powinna określić warunki emisji, a w szczególności powinna oznaczyć: 1) sumę długu, ilość i wartość nominalną odcinków; 2) oprocentowanie; 3) sposób umorzenia długu obligacyjnego; 4) szczególne zabezpieczenia, jeżeli są przewidziane; 5) rodzaj obligacyj. Zarząd spółki złoży protokół walnego zgromadzenia w przeciągu dwóch tygodni sądowi rejestrowemu.

Emisja obligacyj może nastąpić na podstawie *subskrypcji publicznej* lub bez takiej subskrypcji *w drodze zaofiarowania prywatnego.*

Spółka akcyjna przed ogłoszeniem wezwań do publicznej subskrypcji podda *badaniu biegłych rewidentów,* wyznaczonych w sposób określony w art. 313 § 2 kodeksu handlowego: 1) stan majątkowy i całokształt interesów przedsiębiorstwa; 2) zabezpieczenia na rzecz właścicieli obligacyj.

Wezwanie do publicznej subskrypcji może nastąpić dopiero po złożeniu jednego egzemplarza sprawozdania i opinii biegłych rewidentów w sądzie rejestrowym, nie później jednak niż w ciągu sześciu miesięcy od dnia sporządzenia tej opinii.

Zapisy i wpłaty na obligacje mogą przyjmować jedynie: Bank Polski, banki państwowe tudzież inne banki, którym zezwoli na to Minister Skarbu.

Termin do zapisywania się na obligacje nie może być dłuższy niż trzy miesiące od dnia otwarcia subskrypcji.

W razie subskrybowania wszystkich obligacyj spółka powinna postarać się niezwłocznie o dokonanie *aktów prawnych*, jakie są potrzebne do ustanowienia zabezpieczeń, przewidzianych w warunkach emisji.

Spółka dokona *przydziału obligacyj* subskrybentom w ciągu dwóch tygodni od terminu zamknięcia subskrypcji.

Termin do uzupełnienia wpłat subskrypcyjnych do pełnej wysokości sumy, przypadającej na przydzielone subskrybentowi obligacje, nie może być dłuższy od sześciu miesięcy, licząc od dnia otwarcia subskrypcji.

Emitowanie obligacyj drogą zaofiarowania prywatnego następuje na podstawie *umowy*, mocą której spółka odstępuje oznaczonym osobom całą emisję lub jej część.

Nie stosuje się powyższych przepisów o emitowaniu obligacyj do spółek akcyjnych, zajmujących się czynnościami bankowymi.

Banki i instytucje kredytu długoterminowego mogą emitować obligacje z zachowaniem właściwych przepisów szczególnych.

Z osób prawnych prawa publicznego mogą emitować obligacje z zachowaniem przepisów właściwych ustaw szczególnych: 1) m. st. Warszawa i miasta wydzielone z powiatowych związków samorządowych; 2) wojewódzkie i powiatowe związki samorządowe; 3) związki międzykomunalne, posiadające charakter korporacyj prawa publicznego.

Obligacje mogą emitować *za zezwoleniem Ministra Skarbu:* 1) fundacje, mające na celu pożytek publiczny; 2) gwarectwa, posiadające osobowość prawną; 3) spółdzielnie, działające na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej, których członkami są wyłącznie inne spółdzielnie (centrale spółdzielcze).

Monopole oraz wyposażone w osobowość prawną przedsiębiorstwa i fundusze państwowe mogą emitować obligacje jedynie w granicach upoważnień, udzielonych *aktem ustawodawczym.*

Zgromadzenie właścicieli obligacyj jest reprezentacją wszystkich właścicieli obligacyj danej emisji wobec spółki emitującej w zakresie unormowanym przepisami działu III omawianego prawa.

Przepisy art. 412 kodeksu handlowego o *protokołowaniu uchwał* walnych zgromadzeń spółek akcyjnych i prowadzeniu księgi protokołów stosuje się odpowiednio do uchwał zgromadzeń właścicieli obligacyj.

Włościciele obligacyj mogą przeglądać księgę protokołów oraz żądać wydania poświadczonych przez zarząd odpisów uchwał.

Przedmiotem uchwał zgromadzenia właścicieli obligacyj mogą być tylko sprawy, dotyczące praw właścicieli obligacyj wobec spółki emitującej i zobowiązań spółki wobec właścicieli obligacyj, jeżeli prawa te i zobowiązania oparte są na obligacjach, emitowanych przez spółkę.

Prawomocne uchwały zgromadzenia właścicieli obligacyj mają moc obowiązującą w stosunku do wszystkich właścicieli obligacyj danej emisji, będących w obiegu.

Uchwały zgromadzenia właścicieli obligacyj w sprawach obniżenia oprocentowania oraz zmiany zabezpieczeń długu obligacyjnego wymagają *zatwierdzenia sądu okręgowego* na wniosek spółki, pełnomocnika właścicieli obligacyj lub kuratora, wyznaczonego w celu tymczasowego reprezentowania ogółu właścicieli obligacyj. Wniosek o zatwierdzenie powinien być zgłoszony w sądzie w terminie miesięcznym od daty powzięcia uchwały pod rygorem jej nieważności.

Pełnomocnik, wybrany do stałej obrony interesów ogółu właścicieli obligacyj, zgłosi swoje miejsce zamieszkania do rejestru handlowego w celu wpisania pod numerem spółki emitującej. Pełnomocnik taki ma prawo: 1) żądać od władz spółki materiałów, danych i informacyj, potrzebnych mu do należytego wykonywania obowiązków; 2) uczestniczyć w walnym zgromadzeniu spółki emitującej z głosem doradczym; 3) dokonywać czynności zachowawczych, jakie należy podjąć w in-

teresie właścicieli obligacyj dla zabezpieczenia ich praw, wynikających z obligacyj.

Członkowie władz zarządzających i nadzorczych, pracownicy spółki emitującej oraz instytucji, której spółka zleciła dokonywanie wypłat za obligacje i kupony danej emisji, nie mogą być pełnomocnikami, wybieranymi przez zgromadzenie właścicieli obligacyj.

Umowa nie może uchylić ani ograniczyć uprawnień, służących w myśl omawianego prawa zgromadzeniu właścicieli obligacyj i pełnomocnikom przez to zgromadzenie wybranym.

Przepisy przejściowe dla ziem środkowych, południowych i wschodnich stanowią m. in., co następuje:

Można na rzecz właścicieli obligacyj ustanowić zabezpieczenie hipoteczne. Do ustanowienia hipoteki wystarcza jednostronne oświadczenie właściciela nieruchomości. Wpis w księdze hipotecznej powinien wskazywać w szczególności: ogólną sumę, dla której ustanawia się hipotekę, ilość, serię, numery i wartość nominalną obligacyj, termin i sposób ich spłaty oraz oprocentowanie. Wierzyciela imiennie nie oznacza się.

Przez nabycie obligacji nabywa się również hipotekę, która ją zabezpiecza, bez potrzeby ujawniania przelewu w księdze hipotecznej.

Protokół unieważnienia wycofanych z obiegu obligacyj, sporządzony przez notariusza, jest tytułem do wykreślenia praw hipotecznych, ustanowionych na rzecz właścicieli obligacyj. Obligacje, wycofane z obiegu, unieważniają się przez skasowanie na nich w sposób trwały podpisów dłużnika.

Pełnomocnik, wybrany przez zgromadzenie właścicieli obligacyj, ujawni w księdze hipotecznej swoje zamieszkanie i w przypadku wszczęcia egzekucji do nieruchomości, na której są zabezpieczone hipotecznie obligacje, dopilnuje praw właścicieli obligacyj. Sąd ustanowi w trybie art. 660 kodeksu postępowania cywilnego kuratora do reprezentowania właścicieli obligacyj, jeżeli pełnomocnik nie może działać lub nie ujawnił swojego zamieszkania w księdze hipotecznej (przepisów, zawartych w niniejszym ustępie nie stosuje się na ziemiach południowych).

Na obszarze ziem południowych stosuje się nadto przepis, że do podania o uzyskanie wpisu w księdze hipotecznej na rzecz właścicieli obligacyj nie potrzeba załączać dokumentu dłużnego.

Przepisy przejściowe dla ziem zachodnich stanowią m. in., że postanowienia omawianego prawa nie naruszają praw i obowiązków pełnomocnika hipotecznego, ustanowionego na podstawie § 1189 kodeksu cywilnego niemieckiego. Ponadto pełnomocnikowi temu służy prawo zwoływania zgromadzenia właścicieli obligacyj tak, jak pełnomocnikowi, wybranemu przez zgromadzenie właścicieli obligacyj.

Przepisy końcowe stanowią m. in., że omawiane prawo nie dotyczy listów zastawnych, oraz zawierają postanowienie o nieco odmiennym stosowaniu przepisów przejściowych do obligacyj, emitowanych przez Państwo, z tym m. in., że protokoły unieważnienia obligacyj będzie sporządzał organ, wyznaczony przez Ministra Skarbu, a nie notariusz.

*

Ze względu na szczególne znaczenie prawa o obligacjach dla praktyki notarialnej podajemy wyjątki z uzasadnienia projektu rządowego, zawarte w druku sejmowym Nr 48. Uzasadnienie to, zachowując pełny walor w stosunku do tekstu prawa, przyczynia się oczywiście do ułatwienia badania tekstu. Oto brzmienie wyjątków z uzasadnienia:

Projektowana ustawa ma na celu uporządkowanie w naszym ustawodawstwie stanu prawnego w zakresie emitowania obligacyj i zapewnienie obligacji należnego jej miejsca w systemie kredytowym. Państwo Polskie nie posiada dotychczas jednolitej ustawy, obejmującej całokształt zagadnienia kredytu obligacyjnego. Obecny stan prawny w tej dziedzinie przedstawia się jak następuje:

Art. 51 ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r. stanowi, że zaciągnięcie pożyczki państwowej może nastąpić tylko na mocy aktu ustawodawczego...

Sprawę emitowania obligacyj przez banki państwowe regulują statuty tych banków wydane w formie aktów ustawodawczych...

Związki samorządu terytorialnego mogą emitować obligacje na mocy ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 62/1936, poz. 454, art. 33, 36, 37).

Prawo bankowe z r. 1928 zawiera następujące postanowienia w sprawie emitowania obligacyj przez banki:...

Normy obowiązujące w sprawie emitowania obligacyj przez osoby prawa prywatnego sprowadzają się do kilku postanowień kodeksu handlowego: 1) emisja obligacyj wymaga uchwały walnego zgromadzenia spółki akcyjnej (art. 388), 2) uchwała ta powinna być powzięta większością ¾ głosów oddanych (art. 408 § 1).

Art. 422 pkt 5 kodeksu handlowego ustala zasady księgowania długów obligacyjnych w bilansach spółek.

Ustawodawstwo nasze nie tylko nie posiada konstrukcji prawnej regulującej dziedzinę prywatnego kredytu obligacyjnego w jej całokształcie, lecz nie zawiera wyraźnych postanowień, które by wzbraniały wypuszczania obligacyj lub różnego rodzaju papierów pod tą nazwą osobom fizycznym lub osobom prawnym prawa prywatnego. Co prawda przepisy, wprowadzające kodeks karny z 1932 r., nie uchyliły art. 324 kodeksu karnego z 1903 r., zakazującego „otwarcia subskrybcji na papiery wartościowe i puszczania ich w obieg bez właściwego zezwolenia", jednakże można wątpić, czy artykuł ten mógłby być zastosowany w wypadku wypuszczenia obligacyj przez osobą fizyczną lub spółkę handlową bez zezwolenia władzy państwowej. W tym stanie rzeczy nic nie stoi na przeszkodzie samowolnemu wypuszczaniu na rynek obligacyj przez osoby niepowołane lub majątkowo nieodpowiedzialne, jeśli tylko obligacje te znajdą łatwowiernych nabywców. Z tego względu projekt ustawy w art. 1 wprowadza ogólną zasadę, że emitować obligacje mogą jedynie osoby prawne, ustawowo do tego upoważnione. Konieczność wprowadzenia tej zasady, jako zasady ogólnej, ograniczającej swobodę zaciągania pożyczek obligacyjnych, wynika ze stanowiska bezpieczeństwa obrotu gospodarczego i opieki Państwa nad kredytem...

Uwzględniając rolę ekonomiczną obligacji, projekt ustawy tworzy odpowiednie normy prawne, zmierzające do zapewnienia obligacji możliwej gwarancji prawnej. Należy się spodziewać, że ze wzrostem u nas prywatnej kapitalizacji, omawiana forma kredytu znajdzie szersze zastosowanie, przyczyniając się do intensyfikacji naszego życia gospodarczego.

Przy ustalaniu zasad projektu ustawy wyodrębnia się dwa główne zagadnienia. Pierwsze, przy zachowaniu jakich warunków wolno osobom i organizacjom prywatnym wystawiać i puszczać w obieg obligacje. Drugie, jak zorganizować posiadaczy obligacyj, aby umożliwić im należytą obronę ich interesów bez uszczerbku dla kredytobiorców i obrotu gospodarczego. W łączności z pierwszym zagadnieniem powstaje kwestia, czy każda emisja obligacyj powinna być uzależniona od zezwolenia władzy państwowej, czy też przy zachowaniu warunków emitowanie obligacyj może być dokonane bez konieczności każdorazowej ingerencji władzy państwowej. Projekt ustawy stanął na stanowisku, że przyjęte w projekcie rygory wymagane przy emitowaniu obligacyj: obowiązkowa ocena biegłych rewidentów przed emisją obligacyj co do stanu majątkowego przedsiębiorstwa i wartości proponowanych zabezpieczeń; udostępnienie tej oceny i sprawozdania biegłych zainteresowanym przez złożenie oceny i sprawozdania w sądzie rejestrowym; umożliwienie utworzenia organizacji właścicieli

obligacyj; jawność procedury emisyjnej; odpowiednie sankcje karne — czynią zbędną bezpośrednią i każdorazową kontrolę emisji ze strony władzy państwowej. Dlatego projekt nie wymaga zezwolenia władzy państwowej przy emitowaniu obligacyj prywatnych. Pod tym względem projekt idzie po linii kodeksu handlowego, stosując system zgłoszeniowy. Stosowanie zasady systemu koncesyjnego, pozostałego u nas w b. zaborze rosyjskim, nie byłoby uzasadnione. Ustawa regulująca kwestię kredytu, czynnika o doniosłym znaczeniu gospodarczym, nie powinna narzucać życiu gospodarczemu zbut krępujących przepisów. System koncesyjny nie jest znany w krajach o rozwiniętym obrocie gospodarczym Europy zachodniej i Ameryki. W Niemczech zakaz formalny, zawarty w uchylonym u nas § 795 B. G. B., faktycznie był obchodzony przez cesję bankową w tytule imiennym. Należy poza tym wspomnieć, że przy tym systemie nabywca obligacji często poddaje się niepożądanej sugestii, że zezwolenie władzy państwowej na emisję obligacyj jest jakoby gwarancją Państwa za emitowaną obligację i że Skarb Państwa jest z tego tytułu odpowiedzialny.

Znaczną część projektu ustawy poświęcono organizacji właścicieli obligacyj, przede wszystkim ich rozproszenie, trudność zebrania się i wzajemnego porozumienia, mała zazwyczaj aktywność „posiadaczy" — wymagają specjalnych norm ustawodawczych. Z drugiej strony zadanie organizacji właścicieli obligacyj powinno być ściśle ograniczone do obrony praw, wynikających z faktu zaciągnięcia pożyczki obligacyjnej. Nie można zatem zbytnio rozszerzać zewnętrznych form tej organizacji. Musi to być konstrukcja możliwie prosta, najmniej kosztowna, a zarazem dość sprężysta, posiadająca zdolność do samodzielnego działania...

PRZYSPOSOBIENIE MAŁOLETNICH

W Nr. 63 Dziennika Ustaw pod poz. 416 ogłoszona została ustawa z 13.VII.1939 r. o ułatwieniu przysposobienia małoletnich.

Ustawa, ustalająca szczególny tryb przyspasabiania małoletnich (tryb normalny pozostaje w mocy) stanowi m. in., co następuje:

Przysposobić małoletniego mogą małżonkowie, liczący nie mniej niż 35 lat, którzy zawarli związek małżeński co najmniej przed 5 latami. Sąd właściwy do zatwierdzenia umowy przysposobienia może udzielić zezwolenia na przysposobienie małoletniego przez osobę samotną, liczącą co najmniej 35 lat, albo przez małżonków, którzy nie odpowiadają warunkom, wymienionym w zdaniu poprzedzającym, jeżeli zachodzą wyjątkowo ważne powody przysposobienia, a w szczególności, jeżeli małżonkowie nie mogą mieć własnych dzieci. W każdym razie przysposabiający powinien być co najmniej o 15 lat starszy od przysposobionego i nie mieć zstępnych ślubnych.

Małoletni może być przysposobiony tylko do ukończenia lat 7. Małoletni może być przysposobiony do ukończenia lat 12, jeżeli przysposabiający łożył na jego utrzymanie i wychowanie co najmniej przez 3 lata przed ukończeniem lat 12, albo choćby przez krótszy okres czasu przed wejściem w życie omawianej ustawy. Małoletni, na którego utrzymanie i wychowanie przysposabiający łożył co najmniej przez 3 lata przed wejściem w życie omawianej ustawy, może być przysposobiony bez względu na wiek.

Małoletni wyznania rzymskokatolickiego może być przysposobiony przez osobę należącą do tego wyznania, albo przez małżonków, z których przynajmniej jedno należy do tego wyznania.

W imieniu małoletniego zawiera umowy przysposobienia jego przedstawiciel ustawowy. Jeżeli małoletni ukończył lat 14, potrzebne jest także jego oświadczenie. W imieniu dziecka, którego rodzice są nieznani i nie zostali ujawnieni w ciągu lat 2, albo dziecka opuszczonego, któremu rodzice nie zapewniają utrzymania w ciągu lat 3 i które korzysta z opieki społecznej, zgodę na przysposobienie wyraża organ opieki społecznej, wyznaczony przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej w drodze rozporządzenia.

Akt przysposobienia można sporządzić — niezależnie od formy, przewidzianej w przepisach ogólnych — także przed sądem, właściwym do zatwierdzenia umowy przysposobienia *(art. 7)*.

Stosunek przysposobienia można rozwiązać zgodnie, przy czym stosuje się odpowiednio przepisy o zawarciu umowy przysposobienia i jej zatwierdzeniu.

Omawiana ustawa zmienia również w art. 14 niektóre postanowienia Kodeksu Cywilnego Kr. P. z 1825 r. co do przysposobienia (tytuł VIII, dział I):

1) przysposabiający winien mieć ukończonych lat 40, a nie 50 *(art. 308)*;

2) *art. 310* (warunek utrzymania przysposobionego, przysposobienie wynagradzające) zostaje uchylony;

3) *art. 311* ulega zmianie w tym sensie, że przysposobiony nie musi być pełnoletni: w imieniu małoletniego składa oświadczenie jego przedstawiciel ustawowy, jeżeli zaś małoletni ukończył lat 14, to również sam powinien złożyć oświadczenie;

4) do *art. 313* dodaje się postanowienie, że przez przysposobienie prawa i obowiązki rodzicielskie przechodzą z rodziców przysposobionego na przysposabiającego.

Przedstawiona ustawa jest wynikiem wniosku P. Posła *E. Jurkowskiego*, obejmującego projekt ustawy o przysposobieniu dzieci opuszczonych (druk sejmowy Nr 206). Komisja prawnicza Sejmu rozszerzyła ramy projektu na wszystkich małoletnich, a nie tylko opuszczonych. W związku z tym pierwotny projekt uległ dość gruntownemu przeobrażeniu (druk Nr 236).

Co do formy postępowania, to projekt w ujęciu wnioskodawcy, stanowił, że... „akt przysposobienia dziecka opuszczonego zeznaje się przed notariuszem" (art. 5). Sejm zmienił to postanowienie tak, jak opiewa ustawa w art. 7 (odpowiedni tekst zacytowaliśmy). Ponadto Sejm postanowił, że... „wynagrodzenie notariusza za sporządzenie umowy przysposobienia obniża się o połowę" (art. 10), lecz Senat skreślił to postanowienie (druk Nr 255).

Pomijając oczywistą bezzasadność obniżania taksy za sporządzenie aktu przysposobienia, skoro ludzie niezamożni dzieci nie przysposabiają (w wyjątkowych wypadkach może być zastosowany tryb z art. 34 p. 6 pr. o not.), co Senat naprawił, pozostaje zasadniczy wyłom w teoretycznie mocno uzasadnionej myśli przewodniej ustawodawstwa polskiego, że do przyjmowania oświadczeń woli powołani są notariusze, a nie sądy. Jest to szczególnie rażące w wypadku, gdy sąd ma zatwierdzać akt, który sam sporządza. Wprawdzie postępowanie przed sądem jest wolne od opłat (art. 10), ale kwestia opłat — w tym wypadku, jak zaznaczyliśmy, tak mało istotna — nie może i nie powinna przesłaniać wskazań, dotyczących właściwego regulowania stosunków prawnych.

Podkreślony wyłom, jak i zaznaczone usiłowanie obniżenia taksy, świadczy o szczególnym ustosunkowaniu się pewnych kół parlamentarnych do instytucji notariatu.

ODDŁUŻANIE ROLNICTWA

W Nr. 57 Dziennika Ustaw pod poz. 372 ogłoszono ustawę z 28.VI.1939 r. (z mocą obowiązującą od dnia 30 czerwca r. b.) o częściowej zmianie przepisów o uporządkowaniu długów rolniczych.

Ustawa ta — to efekt wniosku P. Posła *Ludwika Rączkowskiego* i 124 towarzyszy (druk sejmowy Nr 127). Wniosek ten uległ gruntownemu przeobrażeniu w sejmowej Komisji Rolnej, która opracowała nowy tekst (druk Nr 247).

Rzeczona ustawa stanowi m. in., co następuje:

Do dnia 31 grudnia 1940 r. *ogranicza się wymagalność długów rolniczych,* uporządkowanych z mocy samego prawa, orzeczenia urzędu rozjemczego oraz ugody, do 50% należności, których płatność zapadła, bądź zapadnie w ciągu lat 1939 i 1940. Ograniczenie wymagalności nie dotyczy 50% należności z tytułu odsetek zaległych na 1 stycznia 1939 r., jak również całości odsetek bieżących, przypadających wierzycielom od dnia 1 stycznia 1939 r.

W stosunku do długów nie uporządkowanych wymagalność tych długów w okresie do dnia 31 grudnia 1940 r. ogranicza się do 50% należności. Ograniczenie wymagalności nie dotyczy 50% należności z tytułu odsetek zaległych na 1 stycznia 1939 r., jak również całości odsetek bieżących, przypadających wierzycielom od dnia 1 stycznia 1939 r.

W przypadku gdy dłużnik znajduje się w stanie wyjątkowych trudności płatniczych, urząd rozjemczy może na wniosek posiadacza gospodarstwa wiejskiego grupy A *zawiesić w całości lub w części* na okres nie dłuższy niż do dnia 31 grudnia 1940 r. wymagalność wszelkich należności z tytułu długów rolniczych.

Właściwy sąd, na wniosek posiadacza gospodarstwa wiejskiego grupy B lub C, może postanowić analogiczne zawieszenie wymagalności zobowiązań, jeżeli dłużnik znajduje się w stanie wyjątkowych trudności płatniczych.

Zawieszenie wymagalności, o którym była mowa, nie obejmuje odsetek, które będą przypadały na rzecz wierzyciela od dnia wydania decyzji urzędu rozjemczego lub sądu.

W art. 8—12 omawiana ustawa reguluje dalsze *procesy konwersyjne* w zakresie długów rolniczych. Ministrowie Skarbu i Sprawiedliwości mogą w drodze rozporządzeń, każdy w swoim zakresie, zwolnić całkowicie lub częściowo od wszelkich opłat stemplowych względnie sądowych (hipotecznych) czynności, które pozostają w związku z wykonaniem przepisów art. 8—12 ustawy, jak również obniżyć przewidziane w obowiązujących przepisach *opłaty stemplowe,* względnie *wynagrodzenie notariuszów i pisarzy hipotecznych* za te czynności.

Żadne *postanowienia umów lub innych tytułów,* powstałych przed wejściem w życie omawianej ustawy, nie stoją na przeszkodzie zastosowaniu jej przepisów. Postanowienia takie są nieważne, co nie powoduje jednak nieważności pozostałych postanowień tych umów lub innych tytułów.

Warto zaznaczyć, że „Przegląd Gospodarczy", organ Centralnego Związku Przemysłu Polskiego (cyt. za „Depeszą" z 29 czerwca r. b.), występując w obronie wierzycieli i kredytu przeciwko dalszemu pogłębianiu procesu oddłużania rolnictwa, stwierdza, iż przedstawiona nowa ustawa jest 56-tą z kolei nowelizacją oddłużeniowego ustawodawstwa rolniczego. Nieściśle! Przedstawiona ustawa jest 56-ym z kolei aktem prawnym w zakresie akcji oddłużania rolnictwa, co stwierdził też Pan Wiceprezes Rady Ministrów w swym przemówieniu na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 6 czerwca r. b.

OCHRONA LASÓW

W Nr. 64 Dziennika Ustaw pod poz. 429 ogłoszono ustawę z 13.VII.1939 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa (tekst jednolity — Dz. Ust. Nr. 111, 1932 r., poz. 932).

Projekt rządowy rzeczonej noweli (druk sejmowy Nr 82) we właściwym czasie zanotowaliśmy (Nr 5 r. b., str. 21), poddając go w odpowiednim zakresie omówieniu krytycznemu (Nr 6 r. b., str. 11).

Art. 23 projektu, mający istotne znaczenie dla obrotu prawnego, wszedł do tekstu ustawy (w tej samej numeracji) nieomal bez zmian. Atr. 23 opiewa·

Zezwolenia władzy wymaga:

1) zbycie (sprzedaż, darowizna, zamiana) lasów lub gruntów leśnych na własność wspólną lub indywidualną;

2) dzielenie lasów lub gruntów leśnych drogą wyjścia z niepodzielności, oddania w użytkowanie, wypuszczenia w dzierżawę lub w inny sposób.

Władza może udzielić takiego zezwolenia w przypadkach, w których zamierzone zbycie albo podział lasu lub gruntu leśnego są uzasadnione względami gospodarczymi lub szczególnym interesem publicznym.

Wszelkie akty prawne, zdziałane wbrew przepisom ust. 1, są z mocy prawa nieważne.

Nie stosuje się przepisów ustępów poprzedzających do lasów i gruntów leśnych, określonych w art. 1 ust. 2 i art. 9 ust. 2, a także przy działach rodzinnych i spadkowych oraz przy przymusowej sprzedaży sądowej; nie stosuje się ich również do lasów i gruntów leśnych, zbywanych lub dzielonych na podstawie przepisów o wykonaniu reformy rolnej, o scaleniu gruntów, o znoszeniu służebności i o podziale wspólnot gruntowych oraz zamianie gruntów.

Zezwolenie, przewidziane w ust. 2, zastępuje decyzję, wydaną na podstawie przepisów o obrocie nieruchomościami ziemskimi.

Powołane wyjątki, przewidziane w art. 1 ust. 2 i art. 9 ust. 2, dotyczą:

a) nie obciążonych służebnościami i nie uznanych za ochronne odosobnionych lasów lub gruntów leśnych obszaru nie przekraczającego 10 ha (art. 1 ust. 2 — w ujęciu niezmienionym);

b) nie obciążonych służebnościami i nie uznanych za ochronne o d o s o b n i o n y c h lasów o obszarze mniejszym niż 30 ha, zaś na Ziemiach Wschodnich — o obszarze mniejszym niż 50 ha (art. 9 ust. 2 — w ujęciu znowelizowanym).

W ten sposób wyjątek, wymieniony pod b) w nowym ujęciu (w dawnym tekście nie było wymogu odosobnienia lasu), pochłania,jak się wydaje, wyjątek pod a), wobec czego ujęcie pierwszego zdania ustępu 4. znowelizowanego art. 23. nie może być chyba uważane za przejrzyste.

Zmiana stanu prawnego, jaką wprowadza znowelizowany art. 23 prawa o ochronie lasów prywatnych, jest więc bardzo istotna. Dotychczas nie wolno było dzielić (drogą zbycia lub w inny sposób) lasów na działki mniejsze niż 30 ha (na Ziemiach Wschodnich — 50 ha), obecnie zaś w ogóle wszelkie dzielenie (zbycie) lasów (z zastrzeżonymi wyjątkami) bez zezwolenia właściwej władzy jest zabronione. Uzyskane zezwolenie (inaczej niż dotychczas) jest dostateczną podstawą do przeniesienia tytułu własności obszaru leśnego.

ZNIESIENIE SŁUŻEBNOŚCI

W Nr. 59 Dziennika Ustaw pod poz. 389 ogłoszona została ustawa z 21.VI.1939 r. o zniesieniu służebności *w województwach: krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i cieszyńskiej części województwa śląskiego.*

Ustawa uchwalona została przez ciała ustawodawcze (por. sprawozdanie Komisji Rolnej Sejmu — druk Nr 146) według ujęcia projektu rządowego (druk Nr 81), którego krytyczne oświetlenie przedstawiliśmy w Nr. 6 r. b., str. 9.

W szczególności art. 28 ustawy, stanowiący o formie umów, dotyczących zniesienia służebności, zachował co do istoty następujące osobliwe ujęcie (por. *P. N.* Nr 5 r. b., str. 21):

Zawiera się umowy, dotyczące zniesienia służebności, w formie aktu notarialnego lub prywatnego, sporządzonego w obecności dwóch świadków niezainteresowanych. Notariusz, powiatowa władza administracji ogólnej lub zarząd gminy uwierzytelnia podpisy uczestników, przedstawicieli oraz świadków.

Porównanie cytowanego tekstu z brzmieniem odpowiedniego artykułu (również 28.) projektu rządowego wykazuje, że poza „stylistykę" izby ustawodawcze w tym wypadku nie wyszły (zresztą w tym zakresie obraca się znaczna większość zmian, wprowadzonych do projektu rządowego). A więc zachowane zostało pełne zrównanie formy aktu notarialnego z formą aktu (?) prywatnego, czyli mówiąc właściwie — umowy w formie aktu notarialnego z umową piśmienną (prywatną), oraz zachowane zostało pełne zrównanie legalizacji notarialnej z administracyjną.

Są to osobliwości, które w danym wypadku nie mają może istotnego znaczenia, ale są bardzo znamienne, jako wyraz pewnego praktykowanego od niejakiego czasu w zakresie prawodawstwa rolniczego systemu, który ze względów zasadniczych domaga się stanowczo zaniechania.

ZNOSZENIE ORDYNACJI

W Nr. 63 Dziennika Ustaw pod poz. 417 ogłoszono ustawę z 13.VII.1939 r. o znoszeniu ordynacji rodowych.

Ustawa jest wynikiem wniosku P. Posła inż. *J. Ostafina* (druk sejmowy Nr 99), będącego podjęciem wniosku zgłoszonego w poprzedniej kadencji przez obecnego Marszałka Senatu P. *B. Miedzińskiego* (por. *P. N.* Nr 7, 1936 r., str. 23).

Ustawa stanowi m. in., co następuje:

Przez ordynacje rodowe rozumie się wszelkie rozporządzenia, mocą których określony majątek stanowi niezbywalną własność rodu i ma być zachowany dla wszystkich lub przynajmniej dla większej ilości przyszłych pokoleń, czy to przez ustanowienie na rzecz rodu własności zwierzchniczej tego majątku, czy też przez ograniczenie właściciela w prawie rozporządzania tym majątkiem (ordynacje, majoraty, senioraty, minoraty, fideikomisy rodzinne, powiernictwa rodzinne, dobra zapowiednie i czasowo zapowiednie).

Majątek ordynacji staje się z chwilą jej zniesienia własnością ostatniego posiadacza ordynacji. Osoba, która byłaby powołana na mocy statutu ordynacji do jej objęcia w razie, gdyby ostatni posiadacz ordynacji zmarł w chwili złożenia wniosku o zniesienie ordynacji (następca posiadacza) otrzyma tytułem odszkodowania równowartość 1/5 części czystego majątku ordynacji w gotówce lub w naturze.

Zniesienie ordynacji następuje na wniosek: posiadacza ordynacji, bądź wojewody tego województwa, na którego obszarze znajduje się ordynacja.

Zniesienie ordynacyj: a) utworzonych aktami ustawodawczymi Państwa Polskiego sprzed 1795 r., bądź b) z którymi są związane instytucje o znaczeniu dla kultury narodowej albo zbiory archiwalne, biblioteczne lub muzealne (wyliczonych w załączniku 12 ordynacyj), bądź c) których obszar leśny przekracza 2500 ha, — wymaga uprzedniej zgody Rady Ministrów.

Majątek ordynacji staje się wolny z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia (właściwego Sądu Apelacyjnego), znoszącego ordynację.

Dokonanie wpisów w księgach hipotecznych w myśl orzeczenia, znoszącego ordynację, następuje na podstawie poświadczenia, wydanego przez sąd. Sąd wyda poświadczenie po wykazaniu, że ustalony przez niego sposób zabezpieczenia wszelkich należności został wykonany. Jeżeli zabezpieczenie ma nastąpić przez ustanowienie hipoteki lub innego prawa rzeczowego, w poświadczeniu winno być zastrzeżone, że wykreślenie ograniczeń prawa własności, wynikających z właściwości ordynacji, może nastąpić tylko przy równoczesnym wpisaniu tego zabezpieczenia. Sąd, gdy zajdzie tego potrzeba, określi również porządek, w jakim zabezpieczenia hipoteczne mają być wpisane, a to według kolejności kategoryj roszczeń.

Wierzyciele zniesionej ordynacji mogą w ciągu 6 tygodni od dnia wykreślenia ograniczeń, wynikających z właściwości ordynacji, żądać zabezpieczenia hipotecznego: a) roszczeń z tytułu długów ordynacji na całym majątku zniesionej ordynacji w porządku daty powstania roszczenia, b) roszczeń z tytułu długów osobistych ostatniego posiadacza ordynacji na części majątku jemu przypadłej z równym między sobą prawem pierwszeństwa.

REJESTROWE PRAWO ZASTAWU

W Nr. 60 Dziennika Ustaw pod poz. 394 ogłoszono ustawę o *zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach.*

Ustawa stanowi m. in., że maszyny i aparaty, na których ustanowiono rejestrowe prawo zastawu, nie stają się przez połączenie z nieruchomością przynależnościami nieruchomości (częściami składowymi nieruchomości, nieruchomościami z przeznaczenia) na czas trwania rejestrowego prawa zastawu. Przepis ten stosuje się do maszyn i aparatów, umieszczonych w nieruchomościach, posiadających księgę hipoteczną (gruntową), pod warunkiem ujawnienia rejestrowego prawa zastawu w tej księdze (art. 3).

Umowa zastawnicza powinna być zawarta na piśmie, przy czym podpisy stron muszą być uwierzytelnione przez notariusza (art. 25).

Zanotowana ustawa jest wynikiem projektu rządowego (druk sejmowy Nr 83), do którego ciała ustawodawcze wprowadziły pewne poprawki (druki sejmowe: Nr 149 i Nr 222).

Por. również uwagi P. *Zygmunta Nagórskiego* p.t. „Rejestrowe prawo zastawu" w Kwartalniku Prawa Prywatnego, 1938 r., str. 256.

*

W Nr. 72 Dziennika Ustaw pod poz. 482 ogłoszono dekret Prezydenta Rzpltej o zmianie rozporządzenia o *rejestrowym zastawie rolniczym* (Dz. Ust. Nr 38, poz. 360, 1928 r.)

Nowela zmienia artykuły: 1, 2, 4, 5, 6 ust. 2, 7 ust. 1, 8, 9, 16, 21 ust. 1 i 2 dotychczas obowiązującego prawa.

Rejestrowy zastaw rolniczy ustanawia się na podstawie umowy stron zawartej na piśmie z podpisem zastawcy notarialnie uwierzytelnionym (art. 5 ust. 1).

OBOWIĄZEK PARCELACYJNY W PASIE GRANICZNYM

W Nr. 74 Dziennika Ustaw pod poz. 498 ogłoszony został dekret Prezydenta Rzplitej o obowiązku parcelacyjnym w pasie granicznym.

Dekret stanowi, że Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych może — jeżeli względy bezpieczeństwa Państwa lub ochrony granic tego wymagają — nałożyć na właścicieli nieruchomości ziemskich, położonych w pasie granicznym, obowiązek rozparcelowania tych nieruchomości.

Decyzję o parcelacji wydaje się na podstawie całkowicie swobodnego uznania.

Właściciele nieruchomości ziemskich, podlegających obowiązkowi rozparcelowania, obowiązani są w terminie rocznym od dnia doręczenia decyzji rozparcelować odpowiednie obszary lub sprzedać je Państwowemu Bankowi Rolnemu. W razie niewykonania tego obowiązku, nastąpi przymusowy wykup nieurchomości.

Przy parcelacji i przymusowym wykupie stosuje się przepisy o wykonaniu reformy rolnej. Przymusowy wykup przeprowadza się w trybie, przewidzianym dla nieruchomości, umieszczonych w wykazie imiennym.

Decyzja o parcelacji łącznie z decyzją, ustalającą obszar i granice przymusowo wykupionej nieruchomości, oraz z dowodem objęcia jej w posiadanie, stanowi tytuł prawny do przepisania na wniosek wojewody prawa własonści objętych obszarów na rzecz Skarbu Państwa.

SKUTKI CYWILNE PRZESTĘPSTW PRZECIWPAŃSTWOWYCH

W Nr. 57 Dziennika Ustaw pod poz. 367 ogłoszono ustawę o szczególnej odpowiedzialności karnej w przypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice Państwa.

W razie stosowalności tej ustawy (art. 1) sąd może orzec szczególne kary dodatkowe, a mianowicie: przepadek majątku (utratę mienia nieruchomego, ruchomego i praw majątkowych) oraz utratę na zawsze zdolności do dziedziczenia i otrzymywania darowizn.

Wszelkie czynności prawne, zdziałane przez zbiegłego po ucieczce albo w ciągu dwóch lat przed ucieczką w zamiarze uchylenia majątku spod grożących pomienionych kar dodatkowych, będą uznane przez sąd za nieważne, jeżeli nabywca wiedział lub powinien był wiedzieć o tym zamiarze zbiegłego. Jeżeli z czynności prawnej zbiegłego osiąga korzyść osoba. będąca w bliskim z nim stosunku, domniemywa się, że wiedziała o zamiarze zbiegłego. Jeżeli osoba trzecia osiągnęła korzyść pod tytułem darmym, to czynność prawna zbiegłego będzie w każdym wypadku uznana za nieważną.

W DZIENNIKU USTAW
PONADTO OGŁOSZONE SĄ:

Nr 72, poz. 483 — dekret Prezydenta Rzpltej o zmianie ustawy o *zamianie niektórych należności b. pruskich władz władz i instytucji agrarno-finansowych na pożyczki Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej* (Dz. Ust. Nr 28, poz. 249, 1938 r.); rozporządzenia wykonawcze do ustawy — Dz. Ust. Nr 54 r. b.: poz. 344 (rozporządzenie ogólne) i poz. 345 (rozporządzenie o ujawnianiu w księgach gruntowych);

Nr 55, poz. 346 — ustawa o *Izbach Aptekarskich* (Naczelna Izba Aptekarska i okręgowe izby aptekarskie jako samorząd zawodu aptekarskiego);

Nr 65, poz. 434 — ustawa o *izbach rzemieślniczych i ich związku* (w miejsce dotychczasowego prawa: Dz. Ust. Nr 85, poz. 638, 1933 r.);

Nr 57, poz. 370 — ustawa o *uregulowaniu stanu prawnego majątków Kościoła Prawosławnego* (rozgraniczenie prawa własności Skarbu Państwa i Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego do nieruchomości i praw rzeczowych; wpis do księgi hipotecznej — art. 5);

Nr 63, poz. 418 — ustawa o *porozumieniach kartelowych* (wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia w miejsce dotychczasowej ustawy o kartelach: Dz. Ust. Nr 31, poz. 270, 1933 r., nowel. — Dz. Ust. Nr 86, poz. 529, 1935 r.);

Nr 71, poz. 476 — prawo o *sądach ubezpieczeń społecznych* (sądy okręgowe i Trybunał w Warszawie);

Nr 68, poz. 457 — ustawa o *organizacji więziennictwa* (w miejsce dotychczasowego prawa: Dz. Ust. Nr 29, poz. 272. 1928 r.);

Nr 57, poz. 369 — ustawa o przywróceniu mocy obowiązującej (z pewnymi zmianami) ustawy w przedmiocie *uznania nazwisk, przybranych podczas służby wojskowej* (Dz. Ust. Nr 42, poz. 251, 1920 r.);

Nr 58, poz. 380 — rozporządzenie o *zmianie warunków spłaty długów rolniczych* objętych układami konwersyjnymi oraz o *sposobie zaliczania pomocy Skarbu Państwa;*

Nr 56, poz. 363 — rozporządzenie o *sprzedaży na raty obligacyj pożyczek premiowych.*

PROSTOWANIE SKAŻONEJ PISOWNI NAZWISK

W Nr. 18 r. b. Dziennika Urzędowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ogłoszony został okólnik *o prostowaniu skażonej pisowni nazwisk.*

Ponieważ okólnik ten dotyczy sprawy, mającej pośrednio istotne znaczenie dla praktyki notarialnej, przeto uważamy za wskazane zapoznać Czytelników z jego treścią (cyt. w skrócie, z zachowaniem układu):

A. UWAGI WSTĘPNE

Jest faktem powszechnie znanym, że urzędnicy stanu cywilnego państw zaborczych, czy to pomyłkowo, z powodu nieznajomości zasad pisowni polskiej, czy też w imię świadomie uprawianej polityki wynaradawiającej, wpisywali częstokroć w prowadzonych przez się rejestrach nazwiska rdzennie polskie w formie skażonej, np.: Gonschorowsky (Gonschorowski lub Gonsorowski) zamiast Gąsiorowski, Krol zamiast Król, Gorydyskij zamiast Horodyski i t. p.

Z uwagi na zasadnicze znaczenie aktu stanu cywilnego, jako podstawy, na której opierają się wszelkie późniejsze dokumenty urzędowe i prywatne zniekształcenia bądź błędy raz dopuszczone, mściły się i mszczą jeszcze dotychczas na dziedzicach danego nazwiska.

Stwierdzono, że istnieje w Państwie liczna jeszcze rzesza pokrzywdzonych w ten sposób jednostek, które z istniejących możliwości naprawienia wyrządzonej bezpośrednio im samym bądź też pośrednio przodkom ich krzywdy, dotychczas nie skorzystały.

Naturalną dążność do odzyskania prawidłowej pisowni nazwiska rodowego hamuje w znakomitej większości przypadków nieznajomość obowiązujących w danym zakresie przepisów bądź też obawa przed uciążliwym i kosztownym postępowaniem.

Chcąc przyjść zainteresowanym z jaknajwydatniejszą w tym względzie pomocą, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu z zainteresowanymi Ministerstwami zarządza wprowadzenie do i tak uproszczonego już w omawianej dziedzinie

trybu postępowania sprostowawczego dalszych jeszcze, po myśli wyrażonych poniżej zasad, udogodnień.

B. ZASADY OGÓLNE

I. Przywrócenie prawidłowej pisowni nazwiska osiąga się w drodze sprostowania odpowiedniego aktu stanu cywilnego, nie zaś w trybie, przewidzianym dla zmiany nazwisk.

II. Sprostowaniu podlegają wyłącznie skażone, w rozumieniu ust. 1 niniejszego okólnika, a więc w sposób nie nastręczający wątpliwości, nazwiska rdzennie polskie.

III. Sprostowanie przeprowadza się na obszarze całego Państwa w trybie skróconego i przyśpieszonego postępowania administracyjnego (por. niż. pkt. C II, III i IV) bądź sądowego (por. niż. C I).

IV. W postępowaniu administracyjnym zarówno podanie o sprostowanie zgłoszone do władz administracji ogólnej, jak również decyzja władzy tej, zezwalająca na sprostowanie, wolne są od opłat stemplowych...

V. Podania o sprostowania mogą:

1) obejmować prośbę indywidualną osoby zainteresowanej, albo w zbiegu większej ilości zainteresowanych, urodzonych na obszarze jednego i tego samego okręgu administracyjnego (sądowego),

2) nosić charakter prośby zbiorowej,

wreszcie w obu wymienionych wyżej przypadkach,

3) zgłaszane być bądź:

a) przez zainteresowanych bezpośrednio, bądź też

b) za zgodą ich na wniosek władzy (urzędu).

VI. W podaniu powołać należy fakt skażenia pisowni nazwiska, dołączając uzyskany bądź na wniosek strony bądź z urzędu na wniosek władz wyciąg (świadectwo) z podlegającego sprostowaniu aktu urodzenia ewent. należycie uwierzytelniony odpis takiego wyciągu.

W przypadkach, w których by dołączenie omawianego wyciągu (odpisu wyciągu) połączone było z pewnymi trudnościami i wpływać mogło na zwłokę w załatwieniu sprawy, poprzestać można na ścisłym podaniu daty urodzenia strony (stron) oraz siedziby urzędu (urzędnika) stanu cywilnego, w którego obrębie podlegający sprostowaniu akt (akty) urodzenia sporządzono.

Ilekroć wszakże ma w danej sprawie zastosowanie tryb postępowania sądowy, t.j. ilekroć sprostowanie nastąpić ma na obszarze mocy obowiązującej K. C. P. z 1825 r. (por. niż. pkt. C I a) i b)), dołączenie do podania wyciągu (odpisu wyciągu) jest rzeczą niezbędną.

C. ZASADY SZCZEGÓŁOWE (TRYB POSTĘPOWANIA)

I. Obszar mocy obowiązującej K. C. P. z 1825 r. (województwa środkowe).

Tryb postępowania sądowy.

Podstawę prawną stanowi art. 140 i nast. K. C. P. oraz utrzymane w mocy postanowieniem artykułu XVII pkt. 12 przepisów z dnia 29.XI.1930 r. wprowadzających K. P. C. (Dz. U. R. P. Nr 83, poz. 625) postanowienia art. 1647 i nast. U. P. C. z 1864 r.

Okoliczność, że na obszarze tym w znakomitej większości przypadków rejestracja stanu cywilnego osób narodowości polskiej prowadzona była zawsze przez urzędników — Polaków, sprawia, fakty wpisywania nazwisk polskich w formie skażonej zaliczyć tu niewątpliwie należy do wyjątkowych (Chełmszczyzna).

W nielicznych z natury rzeczy przypadkach tego rodzaju zastosowanie ma następujący tryb postępowania:

1) podania stron zgłaszane bezpośrednio przez zainteresowanych (por. wyż. pkt. B. V 3a) wnosić należy do sądu okręgowego właściwego ze względu na miejsce położenia księgi, obejmującej akt, podlegający sprostowaniu, przy czym strona może wyjednać zwolnienie od kosztów postępowania na ogólnych zasadach prawa ubogich,

2) te same podania natomiast, ilekroć korzystając z przysługującego prawa, strona zgłosi je za pośrednictwem władzy (por. wyż. pkt B V 3b) oraz..., władza ta kierować winna do dalszych zarządzeń właściwego w rozumieniu punktu poprzedniego 1) prokuratora sądu okręgowego, przy czym te ostatnie podania korzystają z ogólnego zwolnienia od opłat sądowych na równi z innymi zgłaszanymi w interesie publicznym wnioskami z urzędu.

II. Obszar mocy obowiązującej ustawy z dnia 6 lutego 1875 r. o urzędowym stwierdzaniu stanu cywilnego (Dz. U. Rzeszy Nr 4, str. 23 i nast.) (województwa zachodnie).

Tryb postępowania administracyjny.

Podstawę prawną stanowi § 18 obwieszczenia z dnia 25 marca 1899 r. w sprawie przepisów wykonawczych do wyżej powołanej ustawy z dnia 6 lutego 1875 r. (Dz. U. Rzeszy str. 225).

Podania kierować należy do właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej.

III. Obszar mocy obowiązującej K. C. z 1811 r. (województwa południowe).

Tryb postępowania administracyjny.

Sprostowanie nastąpić może bądź na wniosek strony bądź też w trybie nadzoru — z urzędu.

Podstawa prawna — pkt 2 dekretu gub. z dnia 21 października 1836 r. l. 58446 (zb. ust. prow. t. 18, Nr 159) [1]).

IV. Obszar mocy obowiązującej „zbioru praw" (województwa wschodnie).

Materialnych przepisów w zakresie prostosowania aktów stanu cywilnego — brak.

Podania kierować należy do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, która z powołaniem się na niniejsze zarządzenie przeprowadzi sprostowanie za pośrednictwem właściwych Konsystorzy.

D. PISOWNIA IMION

Przechodząc z kolei do pokrewnego zagadnienia, dotyczącego pisowni imion, Ministerstwo zwraca uwagę, że w rejestrach poborowych i t. p. spisach urzędowych, imię każdej jednostki podawane być winno, zgodnie z zasadami art. 1 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o języku państwowym i języku urzędowania państwowych i samorządowych władz administracyjnych (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 724), z reguły w pisowni polskiej. Chociażby więc nawet w akcie urodzenia danej osoby imię jej wyrażone były w pisowni obcej np. Joannes, Sigismundus, Adalbert, Georg, Grigorius (Hryńko), Nykola itp., — w omawianych rejestrach pisać należy odpowiednio: Jan, Zygmunt, Wojciech, Jerzy, Grzegorz, Mikołaj itp.

Okólnikiem niniejszym uchyla się moc obowiązującą okólnika Nr 78 z dnia 8 października 1936 r. o prostowaniu skażonej pisowni nazwisk (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 28, poz. 203) *).

[1]) Powoływane w niektórych wydawnictwach nieurzędowych zarządzenie b. austr. Min. Spraw Wewn. z dnia 10 maja 1883 r. l. 1524 nie ma mocy wiążącej i co więcej na omawianym obszarze województw południowych nie miało jej nigdy, jako wydane wyłącznie dla krajów Istrii, Gorycji, Dalmacji i Styrii.

*) Okólnik z roku 1936 zanotowaliśmy w swoim czasie w Nr 22, 1936 r., str. 22. (Red.).

ZASADY TECHNIKI PRAWODAWCZEJ

W ostatnim zeszycie (str. 70) zanotowaliśmy ukazanie się wydanej przez Prezydium Rady Ministrów książeczki p. t. „Zasady techniki prawodawczej".

Książeczka obejmuje tekst zarządzenia Prezesa Rady Ministrów, ustalającego w skodyfikowanej formie zasady techniki prawodawczej w zakresie prac Rządu. Tekst ten, oparty na dwudziestoletnim doświadczeniu, jest niezmiernie ciekawy i nasuwa różne uwagi, którym w stosownej chwili wypadnie dać wyraz. Ponadto tekst ten jest bardzo interesujący ze stanowiska analogii w sporządzaniu aktów notarialnych (do tematu tego powrócimy).

Na razie chcemy tylko przedstawić samą rzecz, ograniczając się z konieczności do układu i przytoczenia kilkunastu szczególnie znamiennych lub godnych podkreślenia postanowień (całość obejmuje 70 paragrafów i 5 załączników: niektóre załączniki przedstawimy osobno). Oto więc układ omawianego tekstu i niektóre wyjątki z niego:

CZĘŚĆ I. AKTY USTAWODAWCZE.

DZIAŁ I. ZASADY OGÓLNE.

§ 1. 1. Przygotowanie aktu ustawodawczego wymaga: 1) uprzedniego dokładnego zbadania stosunków faktycznych w dziedzinie, którą normować zamierzamy, 2) zaznajomienia się z dotychczasowym stanem prawnym, 3) wyraźnego ustalenia celu, który chcemy osiągnąć przez wydanie aktu, 4) ustalenia środków prawodawczych, które do tego celu najprościej i najskuteczniej prowadzą.

2. Przepisy aktu należy układać w ten sposób, aby nie wywoływały skutków, wykraczających poza cel zamierzony oraz niejasności lub niepewności w stanie prawnym.

§ 2. Akt ustawodawczy powinien ujmować zagadnienie w jego całokształcie. Nie można poprzestawać na opracowaniu przepisów fragmentarycznych, czyniących zadość doraźnej potrzebie, lecz pozostawiających poza obrębem aktu istotne części zagadnienia.

§ 3. 1. Należy tak ujmować zasadnicze konstrukcje prawne, aby od przyjętych w nich zasad nie trzeba było wprowadzać zbyt licznych wyjątków.

2. Jeżeli następstwa naruszenia przepisu (sankcje) nie wynikają dość wyraźnie z przepisów obowiązujących, należy sankcje te określić w projektowanym akcie ustawodawczym.

§ 4. 1. Redakcja przepisów powinna być ścisła i zwięzła, nie kazuistyczna lecz syntetyczna, niezbyt jednak oderwana od konkretnych sytuacji typowych, w życiu spotykanych.

2. Ujęć syntetycznych nie należy posuwać tak daleko, by wytwarzały niejasność i niepewność stanu prawnego.

§ 5. 1. Akt ustawodawczy powinien rozwiązywać wszystkie zasadnicze wątpliwości, jakie się nasuwają przy jego opracowywaniu. Nie można przekazywać pewnych zagadnień rozporządzeniom wykonawczym dlatego, że nasuwają trudności w ujęciu prawnym lub nie są należycie wyświetlone.

2. Rozporządzeniom wykonawczym przekazywać można, poza przepisami z zakresu techniki wprowadzania w życie aktu ustawodawczego, przede wszystkim przepisy, normujące zagadnienia o charakterze zmiennym, nie nadające się do utrwalenia w tekście aktu.

§ 6. Sprawy wagi drugorzędnej należy ujmować w ten sposób, aby nie przesłaniały zagadnień natury zasadniczej.

§ 7. Nie należy wprowadzać do aktu ustawodawczego zdań lub zwrotów, mających uzasadniać lub objaśniać treść nakazów lub zakazów prawodawcy.

§ 9. 1. Należy używać jednakowych wyrazów i terminów prawnych dla oznaczenia jednakowych pojęć, nie należy natomiast używać tych samych wyrazów lub terminów dla oznaczenia pojęć różnych. Zasady tej przestrzegać należy w obrębie całego ustawodawstwa.

2. Jeżeli trzeba wybierać pomiędzy różnymi wyrażeniami, istniejącymi w tekstach prawnych na oznaczenie tego samego pojęcia, należy oddać pierwszeństwo wyrażeniom, przyjętym w aktach o charakterze zasadniczym (np. w kodeksach).

3. Należy unikać używania wyrazów wieloznacznych oraz wyrazów, których treść i zakres nie mogą być przedmiotowo oznaczone.

4. Należy unikać używania terminów technicznych, nie będących w użyciu powszechnym.

5. Jeżeli zachodzi możliwość różnego pojmowania użytego wyrazu, należy go objaśnić.

§ 10. 1. Tekst aktu ustawodawczego powinien odpowiadać zasadom poprawności językowej.

2. Należy przestrzegać przyjętego w języku polskim szyku (układu) wyrazów oraz unikać długich okresów z wieloma zdaniami podrzędnymi. Nie używać nowotworów językowych (neologizmów), chyba dla wprowadzenia nowego pojęcia, nie mającego odpowiedniego terminu w słownictwie powszechnie przyjętym. Nie używać wyrazów lub zwrotów obcych, jeżeli mają odpowiedniki polskie, ani też nie nadawać wyrazom znaczenia innego, niż powszechnie przyjęte.

DZIAŁ II. UKŁAD RZECZOWY AKTU USTAWODAWCZEGO.

ROZDZIAŁ 1. TYTUŁ AKTU USTAWODAWCZEGO.
ROZDZIAŁ 2. KOLEJNOŚĆ PRZEPISÓW W AKCIE USTAWODAWCZYM.
ROZDZIAŁ 3. UKŁAD PRZEPISÓW KARNYCH.
ROZDZIAŁ 4. UKŁAD PRZEPISÓW PRZEJŚCIOWYCH.
ROZDZIAŁ 5. UKŁAD PRZEPISÓW KOŃCOWYCH.

§ 30. 1. Należy wyczerpująco wyliczyć przepisy, które mają utracić moc z dniem wejścia w życie aktu ustawodawczego.

2. W przypadkach szczególnie złożonych wyliczenie należy zamieścić w osobnych przepisach wprowadzających. Przepisy uchylające można wówczas połączyć z przepisami przejściowymi.

3. Należy dążyć do uchylania dotychczasowych przepisów w całości i nie zostawiać w mocy poszczególnych ich części, zwłaszcza pojedyńczych artykułów i ustępów.

§ 31. 1. Jeżeli wyczerpujące wyliczenie uchylanych przepisów nie jest możliwe, a chodzi o nadanie aktowi ustawodawczemu charakteru wyłącznego, t. zn. o uchylenie wszelkich dotychczasowych przepisów ogólnych i szczególnych, należy użyć zwrotu: „Równocześnie (z dniem wejścia w życie ustawy niniejszej, dekretu niniejszego) tracą moc . . . oraz wszelkie przepisy w zakresie, objętym ustawą niniejszą (dekretem niniejszym).".

2. Wyjątkowo, zwłaszcza jeżeli akt ustawodawczy nie wkracza w dziedzinę praw i obowiązków obywateli, można użyć ogólnego wzoru odwołującego bez szczegółowego wyliczenia.

§ 32. 1. Przy uchylaniu przepisów dotychczasowych nie należy posługiwać się zwrotem „z dniem wejścia w życie . . . tracą moc obowiązującą przepisy sprzeczne z ustawą niniejszą (dekretem niniejszym)", ponieważ stwierdza on tylko ogólne zasady wykładni.

2. Jeżeli przepisy szczególne mają pozostawać w mocy obok nowej normy ogólnej, należy wymienić przepisy, które pozostaną w mocy.

3. Użycie zwrotu ogólnego, podanego w § 31, obok wyliczenia niektórych tylko przepisów szczególnych, jako pozosta-

jących w mocy, każe przypuszczać, że wszystkie inne przepisy ogólne i szczególne utraciły moc obowiązującą.

§ 33. Jeżeli przepis uchylony ma być zastąpiony nowym we wszystkich przypadkach, w których prawo powołuje się na ten przepis uchylony, należy użyć zwrotu: „Ilekroć dotychczasowe akty ustawodawcze powołują się na przepisy . . . . ., bądź też do tych przepisów odsyłają, należy stosować odpowiednio przepisy . . . . . (nowego aktu ustawodawczego)“.

§ 39. Nie należy nadawać aktom ustawodawczym mocy wstecznej, chyba że wymagają tego okoliczności nadzwyczajne bądź szczególny charakter aktu. W szczególności wyjątki te mogą zachodzić:

1) gdy akt ustawodawczy zawiesza na czas określony stosowanie prawa obowiązującego do pewnych faktów, które zaszły pod działaniem tego prawa (ustawa o amnestii, o moratorium);

2) gdy akt nadaje skutki prawne czynnościom, które z powodu wad formy nie miały tych skutków (lex confirmatoria);

3) gdy sama racja wydania aktu, wprowadzającego pewien nowy porządek prawny, wymaga częściowego przynajmniej nadania mocy wstecznej jego przepisom. Zachodzi to np. wtedy, gdy dalsze istnienie dotychczasowych spółek uzależnia się od wprowadzenia do ich statutów zmian, przewidzianych w nowym prawie. W tym przypadku należy wyznaczyć odpowiedni termin do zadośćuczynienia nowym przepisom;

4) gdy akt dotyczy tylko administracji, a więc nie reguluje praw i obowiązków obywateli ani też pośrednio na nie nie wpływa (ustawa legalizująca ex post facto wydatki nie przewidziane w budżecie);

5) gdy akt ma charakter interpretacyjny, t. zn. usuwa jedynie niejasności prawa dotychczasowego. Akt taki nie powinien naruszać rzeczy osądzonych (causae finitae).

DZIAŁ III. UKŁAD FORMALNY AKTU USTAWODAWCZEGO.

§ 43. 1. Akty ustawodawcze można dzielić na „części“, części na „działy“, działy na „rozdziały“. Rozdziały dzieli się na artykuły.

2. W kodeksach oraz innych aktach ustawodawczych, normujących rozległe dziedziny prawa, można wprowadzać zamiast lub obok podziału na „części“ i „działy“ podział na „księgi“ i „tytuły“.

§ 45. 1. Każdą myśl samodzielną należy ujmować w oddzielny artykuł. Artykuł stanowi naogół najniższą jednostkę podziału; należy dążyć do tego, by przepisów, objętych artykułami, nie dzielić. Jeżeli jednak za takim podziałem przemawia wzgląd na przejrzystość przepisu, a układ logiczny nie pozwala na rozbicie myśli na dwa artykuły lub więcej, można wprowadzić podział na ustępy.

2. Artykuły oznacza się skrótem „art.“ i kolejną cyfrą arabską z kropką, ustępy zaś — cyfrą arabską z kropką, bez nawiasów, a przy powoływaniu — skrótem „ust.“ bez względu na liczbę i przypadek. W kodeksach oraz innych aktach ustawodawczych mających charakter zasadniczy ustępy oznacza się paragrafami (§).

3. Należy unikać w obrębie jednego aktu ustawodawczego rażących różnic w długości artykułów. Należy dążyć do układania artykułów możliwie krótkich.

4. Ustęp powinien zawierać jedno tylko zdanie nadrzędne. Ustępy, zawierające więcej takich zdań, są dopuszczalne wtedy, gdy zdania te rozwijają lub wyjaśniają zasadniczą myśl prawa, wyrażoną w pierwszym zdaniu. W obrębie ustępu nie należy rozpoczynać zdań od nowego wiersza. Zasadę ust. 3 stosuje się tu odpowiednio.

§ 46. Artykuły (ustępy), zawierające wyliczenie, dzieli się na punkty, oznaczane kolejnymi cyframi arabskimi z prawym nawiasem, a przy powoływaniu — skrótem „pkt“ bez względu na liczbę i przypadek.

2. Punkty, zawierające wyliczenie, dzieli się na litery, oznaczane małymi literami alfabetu łacińskiego z prawym nawiasem, a przy powoływaniu — skrótem „lit.“ bez względu na liczbę i przypadek.

3. Każdy punkt i literę pisze się od nowego wiersza z odpowiednio szerszym marginesem. Punkty rozdziela się średnikami, a litery przecinkami.

4. Przepisy artykułów, podzielone na ustępy, punkty i litery, cytuje się w sposób następujący: „art... ust... pkt... lit...“.

DZIAŁ IV. NOWELIZACJA AKTÓW USTAWODAWCZYCH.

§ 47. 1. Należy nowelizować akty ustawodawcze wyraźnym przepisem (expressis verbis), unikać zaś nowelizacji opisowej (pośredniej).

2. Jedną nowelą można objąć tylko jeden akt ustawodawczy, chyba że wyjątkowo nadanie pełnego wyrazu myśli ustawodawczej wymaga odchylenia od tej zasady.

3. Przy znaczej ilości zmian należy rozważyć możliwość wydania nowego aktu ustawodawczego zamiast noweli.

4. Nie należy nowelizować przepisów b. państw zaborczych, lecz zastępować je przepisami polskimi...

5. Nowelizuje się zawsze tekst pierwotny, nie zaś tekst noweli.

DZIAŁ V. SKRÓTY ORAZ INNE UPROSZCZENIA.

CZĘŚĆ II. ROZPORZĄDZENIA WYKONAWCZE.

§ 59. 1. Przepis rozporządzenia wykonawczego nie może stać w sprzeczności ani z aktem ustawodawczym, na którym się opiera, ani z innymi aktami ustawodawczymi.

2. Rozporządzenie wykonawcze może normować przedmiot, ustawodawczo nie uregulowany, lecz tylko w oparciu o wyraźne upoważnienie aktu ustawodawczego.

§ 67. Zamiast podziału na artykuły stosuje się w rozporządzeniach podział na paragrafy.

§ 68. 1. Należy unikać nowelizacji rozporządzeń. Poza przypadkami wyjątkowymi należy raczej ogłaszać ich nowe teksty.

2. Nie można zamieszczać w rozporządzeniu upoważnienia do ogłoszenia jego jednolitego tekstu.

§ 69. Rozporządzenia wykonawcze, wydane na podstawie aktu ustawodawczego, który następnie został uchylony, upadają wraz z samym aktem. Jeżeli trzeba utrzymać moc rozporządzeń, a przepisy nowego aktu ustawodawczego nie stoją temu na przeszkodzie, należy równocześnie z wejściem w życie tego aktu ogłosić na jego podstawie rozporządzenie, utrzymujące w mocy poprzednie przepisy wykonawcze.

§ 70. 1. Jeżeli działanie aktu ustawodawczego zależy od wydania rozporządzeń wykonawczych, należy przygotować projekt rozporządzeń równocześnie z projektem aktu.

2. Rozporządzenia wykonawcze można wydawać po ogłoszeniu aktu ustawodawczego, a przed jego wejściem w życie, byleby uzyskiwały moc obowiązującą nie wcześniej niż sam akt ustawodawczy. W tych przypadkach należy wskazać ścisłą datę wejścia w życie rozporządzenia.

3. Można ogłaszać rozporządzenia jednocześnie z aktem ustawodawczym. W tym przypadku data wydania rozporządzenia powinna odpowiadać dacie ogłoszenia aktu ustawodawczego.

Sprawy zawodowo-korporacyjne

UBEZPIECZENIE NOTARIUSZÓW

Przewidziane w Prawie o Notariacie ubezpieczenie przymusowe notariuszów w ramach samorządu korporacyjnego wprowadzone zostało we wszystkich Izbach Notarialnych, jednakże na różnorodnych zasadach. Podjęte usiłowania, zmierzające do międzyizbowego zorganizowania ubezpieczenia notariuszów, nie dały pożądanych wyników—z różnych powodów, których ponowne rozważanie w tej chwili nie byłoby praktycznie celowe.

Na tegorocznych zwyczajnych Walnych Zgromadzeniach Notariuszów w dwóch Izbach Notarialnych przeprowadzona została rewizja przepisów regulaminowo-statutowych, na których oparta była dotychczas akcja przymusowego ubezpieczenia, a mianowicie: Izba Lubelska uchwaliła nowy *regulamin* swego *Funduszu Zapomogowego* i Izba Wileńska przyjęła nowy *statut* swego *Funduszu Tymczasowego Ubezpieczenia Przymusowego.* Ze względów informacyjnych ogłaszamy właśnie te nowe teksty.

FUNDUSZ ZAPOMOGOWY IZBY LUBELSKIEJ

(REGULAMIN)

Art. 1. — § 1. Fundusz Zapomogowy Lubelskiej Izby Notarialnej jest przymusową organizacją notariuszów, mających siedzibę urzędową w Okręgu tejże Izby Notarialnej powołaną do życia w myśl art. 28 p. 4 Pr. o Not.

§ 2. Celem Funduszu Zapomogowego jest wypłata świadczeń gotówkowych:

a) odprawy wypłacanej notariuszowi w razie ustąpienia z zajmowanego stanowiska, i

b) zapomogi pośmiertnej, wypłacanej wdowom i sierotom pozostałym po zmarłych notariuszach, względnie osobom przez notariuszów wskazanym.

Art. 2. — Fundusz Zapomogowy tworzy się:

a) z wpisowego, b) składek, c) opłat za poświadczenia ksiąg, d) zapisów i darowizn, czynionych na rzecz tego Funduszu, e) innych wpływów, które Rada Notarialna zaliczy na ten Fundusz.

Art. 3. — § 1. Notariusze nowomianowani lub przeniesieni z Okręgów innych Izb Notarialnych wpłacają na Fundusz Zapomogowy jednorazowo tytułem wpisowego sumę następującą:

notariusz w wieku do lat 50 wpłaca . . . . zł. 300.—
„ ponad 50 do 60 lat „ . . . . „ 600.—
„ „ 60 lat wpłaca . . . . . „ 1.000.—

§ 2. Rada Notarialna może rozłożyć zapłatę wpisowego na raty miesięczne nie mniejsze jednakże od 50 zł. miesięcznie.

Art. 4. — Składki miesięczne na Fundusz Zapomogowy ustalane są na każdy rok uchwałą Walnego Zgromadzenia Notariuszów.

Art. 5. — Notariusze za każdorazowe poświadczenie jednego lub kilku repertoriów względnie urzędowych ksiąg notarialnych na okres jednego roku uiszczają opłatę w sumie 10 zł.; poświadczenie każdej dodatkowej księgi w ciągu roku pociąga za sobą opłatę w sumie 2 zł.

Art. 6. — § 1. Wysokość zapomogi pośmiertnej wynosi:

a) 1.500 zł. jeśli śmierć nastąpiła w pierwszym roku urzędowania w Okręgu Lubelskiej Izby Notarialnej;

b) 2.500 zł. jeśli śmierć nastąpiła w drugim roku urzędowania;

c) 3.500 zł. jeśli śmierć nastąpiła w trzecim roku urzędowania;

d) 6.000 zł. jeśli śmierć nastąpiła po upływie pełnych trzech lat urzędowania.

§ 2. O ile zmarły notariusz nie wskazał bezpośrednio Radzie Notarialnej osoby, której ma być wypłacona zapomoga pośmiertna i nie pozostawił żony lub dzieci, to obowiązek wypłaty tej zapomogi upada. Jednakże Rada Notarialna władna jest pokryć koszty pogrzebu w wysokości według swego uznania.

Art. 7. — § 1. Odprawa będzie wypłacana notariuszom w razie:

a) ustąpienia z zajmowanego stanowiska z powodu niezdolności do pracy na skutek orzeczenia Komisji lekarskiej, przewidzianej w Ustawie lub z przyczyn od notariusza niezależnych;

b) przeniesienia notariusza z Okręgu Lubelskiej Izby na stanowisko notariusza w Okręgu innej Izby Notarialnej;

c) ustąpienia z zajmowanego stanowiska z powodu zapadłego wyroku Sądu Dyscyplinarnego lub z własnej inicjatywy, nie wywołanej okolicznościami od notariusza niezależnymi.

W wypadkach przewidzianych pod punktem „a" i „b" — odprawa będzie wypłacana w wysokości:

1) 1.500 zł. jeśli ustąpienie ze stanowiska nastąpi w pierwszym roku urzędowania ustępującego notariusza w Okr. Izby Notarialnej Lubelskiej;

2) 2.500 zł. jeśli ustąpienie nastąpi w drugim roku urzędowania;

3) 3.000 zł. jeśli ustąpienie nastąpi w trzecim roku urzędowania;

4) 6.000 zł. jeśli ustąpienie nastąpi po upływie pełnych trzech lat urzędowania.

W wypadkach przewidzianych pod punktem „c" — odprawa będzie wypłacana w wysokości:

1) 1.000 zł. jeśli ustąpienie z zajmowanego stanowiska nastąpi przed upływem dwóch lat urzędowania w Okr. Izby Not. Lubelskiej;

2) 1.500 zł. jeśli ustąpienie ze stanowiska nastąpi po upływie pełnych dwóch lat urzędowania.

§ 2. Stwierdzenie faktu w każdym poszczególnym wypadku ustąpienia notariusza ze stanowiska — czy zachodzą okoliczności przewidziane pod punktem „a" i „b" czy też okoliczności przewidziane pod punktem „c", a w zależności od tego i ustalenie wysokości, przypadającej do wypłaty odprawy — należy do swobodnego uznania Rady Notarialnej i zaskarżeniu nie podlega.

Art. 8. — Przy wypłacaniu każdej zapomogi pośmiertnej i odprawy Rada Notarialna ma obowiązek potrącić z kwoty wypłacanej, wszystkie składki na rzecz Izby z jakimi zalegał notaruisz, po którym przypada do zapłaty zapomoga pośmiertna względnie odprawa.

Art. 9. — W razie wyczerpania połowy Funduszu Zapomogowego, wykazanego w bilansie na dzień 1 kwietnia każdego roku bieżącego Rada Notarialna będzie władna należną zapomogę lub odprawę wypłacać na razie tylko w kwocie 3.000 zł., pozostałe zaś 3.000 zł. wypłacić najpóźniej w przeciągu jednego roku w równych ratach kwartalnych.

Art. 10. — § 1. Rada Notarialna może udzielać notariuszom z Funduszu Zapomogowego zapomóg bezzwrotnych i pożyczek.

§ 2. Wysokość jednej zapomogi bezzwrotnej względnie pożyczki, nie może przekroczyć sumy 500 zł. Łączna zaś suma wszystkich zapomóg bezzwrotnych i pożyczek nie może przekraczać sumy 6.000 zł.

§ 3. Notariusz, który w terminach obowiązujących nie

wpłacał należnych rat na pokrycie pożyczki, traci na okres dwuletni prawo do uzyskania nowej pożyczki.

§ 4. Rada może nie udzielić pożyczki notariuszowi, zalegającemu z obowiązującymi opłatami na rzecz Izby.

Art. 11. — § 1. Rada Notarialna przesyłając notariuszowi poświadczone księgi urzędowe może żądać od notariusza, składającego księgi do poświadczenia, zapłaty zaległych opłat na rzecz Izby, oraz rat z tytułu udzielonej pożyczki, przez zaliczenie pocztowe tychże zaległości.

§ 2. Rada wycofa powyższe zaliczenie na wyraźne pisemne żądanie zainteresowanego notariusza.

Art. 12. — § 1. Wysokość wpisowego, odprawy, zapomóg i pożyczek, ustanowionych w niniejszym regulaminie, obowiązują na przeciąg jednego roku budżetowego Izby; o ile Walne Zgromadzenie nie ustali tychże świadczeń w innej wysokości na rok budżetowy, obowiązują one w wysokości z ubiegłego roku.

§ 2. Regulamin niniejszy wchodzi w życie od dnia 1 kwietnia 1939 roku...

FUNDUSZ UBEZPIECZENIOWY IZBY WILEŃSKIEJ

(STATUT)

§ 1. Celem Funduszu Tymczasowego Ubezpieczenia Przymusowego jest wypłata świadczeń gotówkowych:

a) Notariuszowi w razie zwolnienia go ze stanowiska na zasadzie art. 12 p. 2 Prawa o Notariacie,

b) wdowom i spadkobiercom w linii zstępnej po zmarłych notariuszach, względnie osobom przez notariuszów wskazanym. O ile zmarły notariusz nie wskazał Radzie Notarialnej osoby, której ma być wypłacona zapomoga pośmiertna, względnie nie pozostawił żony lub zstępnych, obowiązek wypłaty zapomogi upada. Jednakże Rada Notarialna w razie potrzeby pokryje koszty pogrzebu w wysokości według swego uznania.

§ 2. Zapomoga w wypadkach przewidzianych w § 1 lit. „a" i „b" statutu wypłacona będzie w wysokości:

a) 1.000 złotych jeżeli zwolnienie lub śmierć notariusza nastąpiły w pierwszym roku urzędowania w okręgu Izby Notarialnej w Wilnie,

b) 2.000 złotych jeśli zwolnienie lub śmierć nastąpiły w drugim roku urzędowania,

c) 3.000 złotych w trzecim roku urzędowania,

d) 4.000 złotych jeśli zwolnienie lub śmierć nastąpiły po upływie pełnych trzech lat urzędowania.

Ci z notariuszów, którzy zostali mianowani do 1 czerwca 1939 roku praw nabytych nie tracą, t. j. mają prawo do zapomogi w wysokości 4.000 zł.

§ 3. Zapomogi w wysokości wyżej ustalonej wypłacane będą poczynając od 1 czerwca 1939 roku aż do powzięcia nowej uchwały Walnego Zgromadzenia Członków Izby Notarialnej w Wilnie.

§ 4. Notariusz przeniesiony z okręgu Izby Notarialnej w Wilnie do innego okręgu traci prawo do zapomogi, jednak wpłacone przez niego składki, bez %% będą przekazane Izbie Notarialnej, do której on przejdzie, a konto jego wpisu, o ile w statucie tamtejszej Izby jest przewidziana analogiczna zasada.

§ 5. Zaległości ze wszystkich tytułów przypadające Izbie Notarialnej w Wilnie podlegają potrąceniu z zapomogi.

§ 6. Członkami Funduszu Tymczasowego Ubezpieczenia Przymusowego są wszyscy notariusze posiadający stanowiska na obszarze Wileńskiej Izby Notarialnej.

§ 7. Każdy Członek Tymczasowego Funduszu Ubezpieczenia Przymusowego obowiązany jest wpłacać do Rady Notarialnej składkę miesięczną w wysokości 10 złotych płatną do dnia 15-go każdego miesiąca. Ponadto w każdym wypadku śmierci lub zwolnienia (art. 12 p. 2 pr. o not.) Członkowie Funduszu wpłacają jednorazową kwotę zł. 20 najdalej do dni 7-miu od chwili otrzymania z Rady Notarialnej zawiadomienia o zaszłym wypadku.

§ 8. Notariusze nowomianowani po 1.VI.1939 r. lub przeniesieni z innych okręgów wpłacają na Fundusz Tymczasowego Ubezpieczenia Przymusowego jednorazowo, stosownie do kategorii miejscowości i wieku notariusza, tytułem wpisowego sumę następującą:

a) Notariusz mianowany na stanowisko po 1.VI.1939 r.: w Wilnie, Grodnie, Suwałkach, Słonimie, Lidzie, Baranowiczach, Nowogródku, Brześciu n/Bugiem lub Pińsku w wieku ponad 60 lat, wpłaca kwotę złotych 1.000, w wieku zaś do lat 60 — 800 złotych,

b) Notariusz mianowany na stanowisko po 1.VI.1939 r. w jednym z miast powiatowych za wyjątkiem wyżej wyszczególnionych wpłaca w wieku ponad 60 lat — 600 złotych, w wieku do lat 60 — złotych 400,

c) Notariusz mianowany na stanowisko po 1.VI.1939 r. w pozostałych miejscowościach w wieku ponad 60 lat wpłaca kwotę złotych 300, w wieku do lat 60 — złotych 200.

Rada Notarialna władna jest wpłatę wpisowego rozłożyć na raty miesięczne.

§ 9. Fundusz Tymczasowego Ubezpieczenia Przymusowego przy Izbie Notarialnej w Wilnie winien być ulokowany w P. K. O. lub instytucji, której papiery posiadają cechy pupilarnej pewności. Rachunkowość, biurowość i zarządzanie Funduszem prowadzi Rada Notarialna.

§ 10. W wypadku gdy Fundusz Tymczasowego Ubezpieczenia Przymusowego wyczerpie się do kwoty poniżej 5.000 złotych każdy Członek Funduszu oprócz świadczeń wyżej w statucie ustalonych obowiązany będzie do wpłacenia jednorazowo dodatkowej kwoty zł. 20 do dni 7-miu od chwili otrzymania z Rady Notarialnej odnośnego zawiadomienia.

§ 11. Gdy Fundusz Tymczasowego Ubezpieczenia Przymusowego przekroczy 20.000 złotych Rada Notarialna władną będzie z kwoty przekraczającej 20.000 złotych udzielić notariuszowi, który na skutek przemijającej niezdolności do zarobkowania znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej, jednorazowej zapomogi zwrotnej lub bezzwrotnej, celem ułatwienia mu usunięcia niezdolności do pracy.

§ 12. W razie utworzenia wspólnego Funduszu dla wszystkich Izb Walne Zgromadzenie Izby zadecyduje o zużyciu funduszu zebranego na zasadzie statutu tego na wniosek Rady Notarialnej.

§ 13. Oprócz składek Członków Fundusz Tymczasowego Ubezpieczenia Przymusowego może być zasilany w drodze darowizn, legatów, datków dobrowolnych i t. p.

§ 14. Rokiem administracyjnym Funduszu Tymczasowego Ubezpieczenia Przymusowego jest czas od dnia 1 czerwca do 31 maja każdego roku.

§ 15. Zmiana statutu oraz likwidacja Funduszu Tymczasowego Ubezpieczenia Przymusowego może nastąpić w drodze uchwały Walnego Zgromadzenia Członków Izby Notarialnej w Wilnie, powziętej na wniosek Rady Notarialnej.

§ 16. Od niezapłaconych w terminie składek będą pobierane odsetki zwłoki w wysokości 1% miesięcznie. Miesiąc zaczęty liczy się za pełny. Rada Notarialna władna jest zwolnić Członka Funduszu od płacenia odsetek zwłoki.

§ 17. Komisja Rewizyjna przy Radzie Notarialnej składa corocznie w dniu Walnego Zgromadzenia Notariuszów sprawozdanie z działalności Rady w odniesieniu do Funduszu Tymczasowego Ubezpieczenia Przymusowego.

UDZIELANIE WYJAŚNIEŃ W KWESTIACH PRAWNYCH

Rada Notarialna w Wilnie wyraziła opinię, iż udzielanie wyjaśnień, oraz wypowiadanie opinii w kwestiach zasadniczych wtedy tylko może być celowe i użyteczne, jeśli w konsekwencji prowadzi do ustalenia jednolitej praktyki na obszarze całego Państwa i nie powoduje rozbieżności w stosowaniu przepisów prawnych na obszarze poszczególnych Izb Notarialnych. Wychodząc z tych założeń Rada ustaliła na przyszłość zasadę, iż w razie potrzeby wydania przez Radę opinii prawnych w sprawach zasadniczego znaczenia, sprawy te będą kierowane pod obrady międzyizbowej Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych.

SPORY MIĘDZY NOTARIUSZAMI NA DRODZE SĄDOWEJ

Rada Notarialna w Warszawie ustaliła jako zasadę obowiązującą, że Członek Izby nie może wytoczyć procesu sądowego przeciwko innemu notariuszowi, asesorowi lub aplikantowi inaczej, jak tylko po uprzednim uzyskaniu zgody Rady.

Taką samą zasadą przyjęła Rada Notarialna w Wilnie.

SPRAWY ASESORÓW I APLIKANTÓW NOTARIALNYCH

Rada Notarialna w Warszawie, po rozważeniu dezyderatów, zgłoszonych przez przedstawiciela Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych w Warszawie na ostatnim zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Izby, w szczególności postanowiła, że przy rozpoznawniu przez Radę spraw, związanych z asesoriatem lub z aplikacją, z wyłączeniem spraw personalnych, może na zaproszenie Prezesa Rady brać udział w obradach Prezes Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych, jednakże bez prawa stawiania wniosków i oczywiście bez prawa głosowania.

WYNAGRODZENIE ZA WNIOSEK O WPIS OSTRZEŻENIA

Rada Notarialna w Poznaniu wyjaśniła, iż w wypadkach gdy w akcie kupna - sprzedaży nieruchomości mieści się również wniosek o wpis ostrzeżenia, należy za wniosek o wpis ostrzeżenia pobrać opłatę z § 12 rozporządzenia o wynagrodzeniu notariuszów.

FORMA SKOROWIDZA W KSIĘGOWOŚCI NOTARIALNEJ

Rada Notarialna w Krakowie, wobec konkretnego wypadku, w którym notariusz prowadził skorowidz w formie kartkowej, uznając formę tę za lepszą od książkowej, uznała, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 12.XII.1933 r. o księgach notarialnych skorowidz musi być prowadzony w formie książkowej, odrębnie na każdy rok kalendarzowy.

POŚWIADCZANIE PODPISÓW W TRYBIE ADMINISTRACYJNYM

Otrzymaliśmy do wiadomości odpis pisma Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych do Wielkopolskiej Izby Rolniczej, w którym:

Ministerstwo wyjaśnia, że stanowisko wójta, który odmówił rolnikowi zaświadczenia podpisu, powołując się na przepis art. 94 Prawa o Notariacie, jest niesłuszne. Art. 94 Prawa o Notariacie wprawdzie zawiera postanowienie, że notariusz poświadcza własnoręczność podpisu, nie wynika z tego jednak, aby należało to do wyłącznej kompetencji notariuszów

Ponieważ Ministerstwo w warunkach udzielania kredytów łąkarskich poleciło, aby podpisy na skryptach dłużnych były poświadczane przez wójtów, dało tym Ministerstwo wyraz, że wystarczy mu poświadczenie podpisu przez wójta.

W konkretnym przypadku Izba może zwrócić się do właściwego Wojewody z zażaleniem na działanie wójta i spowodować wyjaśnienie wójtowi, że nie ma żadnych przeszkód prawnych, aby zaświadczał podpisy rolników, zgłaszających się o zaświadczenie podpisu w związku z ubieganiem się o kredyty łąkarskie.

Wydaje nam się, że stanowisko Ministerstwa jest zasadniczo niesłuszne, gdyż poświadczanie podpisów należy do prawnie zastrzeżonej sfery działania notariatu. Inna rzecz, że poszczególne ustawy z zakresu rolniczego czynią wyłomy w tej zasadzie, jak to podreślaliśmy i w tym numerze. Ale tylko ustawa może czynić taki wyłom.

Jako przyczynek do tej sprawy, notujemy, że okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie (cyt. za „Palestrą“ Nr 6 r. b.) uchwałą z dnia 27 czerwca r. b. stwierdziła m. in., co następuje:

Prawo o notariacie... przewiduje w art. 63-im, że notariusz wykonywa czynności, zlecone mu prawem, a w szczególności — między innymi — sporządza poświadczenia, przy czym, zgodnie z art. 94-ym pkt. 1. powołanego prawa o notariacie, notariusz poświadcza własnoręczność podpisu. Z mocy przytoczonych wyżej przepisów prawa poświadczenie podpisów t.zn. własnoręczności podpisów należy do ustawowej kompetencji notariuszów, natomiast nie jest przewidziane przez prawo o ustroju adwokatury *expressis verbis* jako czynność Rady Adwokackiej. Przeto Rada Adwokacka nie jest władną poświadczać własnoręczność podpisów członków Izby na pismach i dokumentach, podpisanych przez członków Izby, a przeznaczonych do złożenia w Instytucjach Państwowych lub jakichkolwiek innych instytucjach, z wyjątkiem Organów Samorządu Adwokackiego.

Wydaje nam się, że przytoczone ujęcie jest pod względem prawnym zupełnie słuszne.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA IZBY LUBELSKIEJ

Stołeczna „Palestra“ w Nr. 4 r. b. zanotowała, co następuje:

Na pamiątkę pięciolecia nowej organizacji i zjednoczenia Notariatu Polskiego na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r., tudzież z okazji przekazania Armii przez Lubelską Izbę Notarialną samolotu sanitarnego ku uczczeniu zmarłego w r. 1938 Prezesa Rady Stefana Smólskiego Rada Notarialna w Lublinie wydała Księgę Pamiątkową *(następuje przedstawienie treści Księgi)*.

Ozdobnie wydana Księga stanowi cenną pamiątkę i dokument dorobku pracy Notariatu.

† Ś. P.

ANTONI XIĘŻOPOLSKI

NOTARIUSZ I WICEPREZES RADY NOTARIALNEJ W LUBLINIE

zmarł w dniu 29 lipca 1939 roku.

LUBELSKA IZBA NOTARIALNA TRACI W ZMARŁYM PRAWEGO OBYWATELA, WZOROWEGO NOTARIUSZA I ZACNEGO KOLEGĘ.

Cześć Jego Pamięci!

RADA NOTARIALNA w LUBLINIE

Na krótkiej przestrzeni czasu, bo zaledwie w półtorarocznym okresie, dotykają Lubelską Izbę Notarialną ciężkie ciosy: po ś. p. *Smólskim* i *Stelińskim*, odchodzi od nas na zawsze ś. p. Antoni Xiężopolski. Znowu zabiera nam mogiła wypróbowanego w pracy na niwie korporacyjnej kolegę, a stratę tę tym boleśniej odczuwamy, że co raz trudniej znaleźć na opróżnione miejsce godnego zastępcę.

Ś. p. Antoni Xiężopolski po ukończeniu szkół średnich w Żytomierzu wstąpił na wyższe studia w Kijowie dla nauki i wiedzy, dla wykształcenia jedynie, zdawało się bowiem, że będąc synem-jedynakiem zamożnych rodziców, nie będzie nigdy zarabiać pracą zawodową na chleb codzienny. I jak ongiś syn patrycjuszów rzymskich, kończył prawo i nauki społeczne, uzyskując w tej dziedzinie na uniwersytecie w Kijowie dyplom uniwersytecki, przy czym równocześnie z zamiłowania zajmował się naukami przyrodniczymi. Dla samej pracy jedynie, która stała się potrzebą Jego życia, był w Żytomierzu: adwokatem przysięgłym, a następnie prezesem gubernialnego Związku Ziemskiego i zarządzającym Muzeum Wołyńskim.

Rewolucja bolszewicka wyzuwa Go zupełnie z majątku. Życie jedynie ratując, przyjeżdża do Ojczyzny w 1922 r. i zaczyna służbę państwową od kontraktowego stanowiska w Starostwie Zamojskim, by następnie po przez stanowisko Sędziego Pokoju i Sędziego Sądu Okręgowego w Zamościu, przejść w 1932 r. na stanowisko notariusza w Tyszowcach, a następnie od 1934 r. — notariusza przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Lublinie. Zaraz w styczniu 1934 r. na pierwszym Walnym Zgromadzeniu Izby wybrany zostaje Członkiem Rady i przez okres trzech i pół lat, sprawując godność Sekretarza Rady, staje się jednym z budowniczych podwalin korporacji notarialnej w Lublinie. Nie zawodzi nadziei kolegów; to też zaraz po jednorocznej przymusowej karencji, wybrany zostaje jednomyślnie w skład Rady i od czerwca 1938 r. zajmuje zaszczytne i odpowiedzialne zarazem stanowisko Wiceprezesa i Skarbnika Rady. Na tym stanowisku dokonywuje znojnego żywota.

Jako człowiek był ś. p. Antoni Xiężopolski jaskrawym przeciwieństwem wszelkiej obłudy, krzywdy i brutalności, był wcieleniem zalet szlachetniejszego człowieczeństwa. Jako obywatel był cichym, ale gorącym patriotą. Jako notariusz odznaczał się gruntowną wiedzą prawniczą, sumiennością, taktem, umiłowaniem pracy zawodowej i oddaniem się całym sercem idei korporacyjnej. Dla tych wielkich zalet, dla szlachetności uczuć i wyjątkowej dobroci, wszyscy, którzy Go znali, przez to samo szanowali i kochali. To też po przedwczesnym zgonie Jego pozostaje głęboki żal i wdzięczna pamięć o nieskazitelnym notariuszu...

Przezacny Kolego! Za trud Twojego żywota, za to, że niosłeś wysoko sztandar naszej korporacji notarialnej, składam Ci imieniem Lubelskiej Izby Notarialnej, a pośrednio i imieniem całego notariatu polskiego, serdeczne podziękowanie i żegnam na wieki.

Cześć Twojej pamięci!

KAZIMIERZ OLSZEWSKI.

ś. † p.

BOLESŁAW ZEMBRZUSKI

Dnia 9 sierpnia 1939 r. zmarł ś. p. Bolesław Zembrzuski, Notariusz przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie.

Urodzony w roku 1880, ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w roku 1903, po czym odbył praktykę sądową. W roku 1907 mianowany zostaje Notariuszem we Włoszczowej i przez lat dziesięć czynny jest na tej placówce pracy zawodowej, poświęcając się równocześnie działalności społeczno-narodowej w instytucjach polskich. W roku 1917 zgłasza się do służby w odradzającym się sądownictwie polskim i obejmuje stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Lublinie, skąd wkrótce przeniesiony zostaje na analogiczne stanowisko do Warszawy. Po przejściowym przydziale do Ministerstwa Sprawiedliwości w charakterze radcy ministerialnego, zostaje Wiceprezesem stołecznego Sądu Okręgowego, z kolei podprokuratorem (w izbie cywilnej) Sądu Najwyższego, a wreszcie Wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Warszawie. W roku 1929 mianowany zostaje Notariuszem przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie, by z końcem roku 1933, w okresie pamiętnej „reorganizacji" personalnej, znaleźć się w szeregu zwolnionych ze stanowiska. Wstrząs ten nie załamuje Go jednak: postanawia nadal pracować w notariacie i w swej dawnej kancelarii zostaje „pomocnikiem". Sprawiedliwość życiowa wynagradza tę wytrwałość: na początku roku 1937 zostaje ponownie (za trzecim nawrotem) mianowany Notariuszem i znowu staje do pracy na własnej placówce zawodowej, na której Opatrzność nie długo już pozwoliła Mu przetrwać. Dotknięty poważnym niedomaganiem serca, wbrew zaleceniom lekarzy, nie odrywa się ani na chwilę od kancelarii, trapiony po prostu gorączką pracy: silny na oko organizm wreszcie się załamuje...

Oto w ogólnym ujęciu dzieje żywota ś. p. Bolesława Zembrzuskiego, który mimo usilnej pracy zawodowej znajdował jeszcze czas na szeroko zakrojone uczestnictwo w licznych organizacjach społecznych, instytucjach narodowych i stowarzyszeniach katolickich. Na polu korporacyjnym do roku 1939 nie był czynny, bo dopiero w tym roku wszedł do kilku komisji przy Radzie Notarialnej, m. in. do komisji prawniczej, w której już rozpoczął działalność. Niestety, nieubłagana śmierć rychło przerwała tę nić współpracy, po której stołeczna Izba Notarialna mogła się tak wiele spodziewać...

Ubyła bowiem tej Izbie, a przez nią i całemu Notariatowi polskiemu — nieprzeciętnej miary jednostka. Wybitny prawnik, wytrawny cywilista, doskonały notariusz, pierwszorzędny praktyk — ś. p. Bolesław Zembrzuski był w całej pełni właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Ponadto był oddanym sprawie publicznej obywatelem, nieskazitelnie uczciwym i dobrym w istocie swej człowiekiem, przywiązanym do zawodu uczynnym kolegą.

Przedwczesny zgon ś. p. Bolesława Zembrzuskiego okrywa Notariat polski prawdziwą żałobą.

Cześć Jego pamięci!

*

Do powyższego wspomnienia pozgonnego dodajemy następujące słowa, skreślone przez P. *Kazimierza Niewęgłowskiego*, Asesora Notarialnego w Warszawie, zastępcę ś. p. Bolesława Zembrzuskiego:

Zmarł człowiek wielkiego serca i wielkiej a prostej duszy, wybitny znawca prawa i niezmordowany pracownik.

Piszącemu te słowa, jako najbliższemu — przez cały czas pracy Zmarłego w notariacie — współpracownikowi danym było nietylko korzystać z ogromnego doświadczenia i wiedzy prawniczej Zmarłego, ale również podziwiać: Jego niezmienną żywotność i energię życiową, umiejętność zyskiwania serc ludzkich i zaskarbiania sobie zaufania i wdzięczności.

Wszyscy pracownicy Jego, którzy się przez te lat kilka z Nim stykali, odczuli jak wiele Zmarły potrafił dawać z siebie, jak się wszystkimi szczegółami życia ich interesował i ich troskami przejmował, jak potrafił szafować pomocą w każdej postaci.

W dniach dla Zmarłego bardzo ciężkich, to jest w 3-letnim przeszło okresie, kiedy bez swej winy został pozbawiony notariatu — wykazał daleko idący hart woli i ducha, stając w skromnych szeregach pracowników notariatu i pracując nadal narówni z dotychczasowym swoim personelem kancelaryjnym, dając wszystkim niespotykany przykład najwyższego opanowania, spokoju i pogody ducha, na prawdziwej chrześcijańskiej pokorze oparty.

Pamiętając słowa wielkiego poety: *Non omnis moriar...* wiemy, że co nam szczodrą dłonią ofiarował ze swej wiedzy i serca — w nas pozostanie.

Dlatego w imieniu wszystkich Jego pracowników — w tej ciężkiej chwili niechaj mi wolno będzie z całego serca wypowiedzieć te ostatnie słowa: Niechaj Ci polska ziemia lekka będzie!

KAZIMIERZ NIEWĘGŁOWSKI.

PRZED IV ZJAZDEM PRAWNIKÓW POLSKICH

Komitet Organizacyjny IV Zjazdu Prawników Polskich nadsyła nam komunikat Nr 5, z którego podajemy następujące dane informacyjne:

OGÓLNY PROGRAM ZJAZDU

3.IX. niedziela Godz. 10.00 — Nabożeństwo.

Godz. 11.00 — Otwarcie Zjazdu:

a) otwarcie Zjazdu przez przewodniczącego Rady Głównej Stałej Delegacji,

b) instalacja Prezydium Zjazdu,

c) przemówienia powitalne,

d) referat prof. dr. *Sułkowskiego* o prawie morskim.

Godz. 16.30 — Instalacja Prezydiów Sekcyj.

Godz. 17.00—19.00 — Obrady Sekcyj (1 seria).

Godz. 20.30 — Zebranie towarzyskie w Szkole Morskiej.

4.IX. poniedziałek Godz. 10.00—14.00 — Obrady sekcyjne (2 seria).

Godz. 16.00 — Wycieczka morska do Juraty.

5.IX. Wtorek Godz. 10.00—13.00 — Obrady sekcyjne (3 seria).

(dla pozostałych uczestników zwiedzanie portu).

Godz. 16.00 — Zebranie Prezydiów Sekcyj.

Godz. 17.00 — Zebranie plenarne i uroczyste zamknięcie Zjazdu.

6.IX. środa — Ewentualna, poza ramami Zjazdu, osobno płatna, wycieczka do Szwajcarii Kaszubskiej.

Szczegółowy program Zjazdu zostanie podany w „Informatorze Zjazdowym", który uczestnicy Zjazdu otrzymają po przyjeździe do Gdyni.

INFORMACJE OSOBOWE

Wobec tego, że dotychczasowy sprawozdawca Sekcji IV (Historii Prawa Polskiego), prof. dr *Adam Vetulani* (Kraków), nie może wziąć udziału w IV Zjeździe, na sprawozdawcę tej Sekcji zaproszono doc. dr. *Wojciecha Hejnosza* (Lwów).

PRZYJMOWANIE ZAPISÓW

Wszystkie Miejscowe Komitety Wykonawcze przyjmują zapisy na Zjazd. Dla usprawnienia tej akcji, rozesłały one do poszczególnych prawników specjalne zaproszenia z deklaracjami.

UCZESTNICY POŚREDNI

Wzorem lat ubiegłych wprowadzone zostały i obecnie zapisy członków-uczestników Zjazdu tzw. „pośrednich".

Ci prawnicy, którym warunki nie pozwolą wziąć udziału w Zjeździe gdyńskim osobiście, mogą zapisywać się w swoich ośrodkach wykonawczych (Miejscowe Komitety Wykonawcze) z zaznaczeniem w deklaracji, że biorą udział w Zjeździe „pośrednio".

Uczestnicy ci zwolnieni są z obowiązku uiszczania składki zjazdowej (10 zł), a wpłacają jedynie wpisowe w wysokości 5 (pięciu) zł. Jako równoważnik tej kwoty, otrzymują oni „Pamiętnik Zjazdu", a nazwiska ich będą figurowały na liście uczestników.

ZNIŻKI KOLEJOWE

Na skutek starań Komitetu Organizacyjnego w Ministerstwie Komunikacji uzyskano dla uczestników Zjazdu 50% zniżki kolejowe.

Bliższe szczegóły odnośnie korzystania z tych zniżek podane będą Miejscowym Komitetom Wykonawczym.

RÓŻNE INFORMACJE

Na liczne zapytania Komitet Organizacyjny Zjazdu komunikuje:

I. Wszyscy uczestnicy Zjazdu korzystają z następujących świadczeń bezpłatnie: otrzymują Informator Zjazdu, drukowane referaty sprawozdawcze, „Pamiętnik Zjazdu" i odznakę zjazdową, oraz biorą udział w zebraniu towarzyskim w Szkole Morskiej i w zwiedzaniu portu (holownikami).

II. Poza ramami Zjazdu, w dniu 6 września, przewidziana jest wycieczka autokarami do Szwajcarii Kaszubskiej, koszta której wyniosą około 12 zł od osoby.

III. Zabieranie ze sobą strojów wieczorowych jest zbędne. Na zebraniu towarzyskim w Szkole Morskiej wystarczy czarna bądź ciemna marynarka dla panów i suknia wizytowa (popołudniowa) dla pań. Ze względu na wysoce pożądaną jednolitość stroju, Komitet Organizacyjny prosi o łaskawe, ścisłe stosowanie się do niniejszej wskazówki.

IV. W czasie trwania Zjazdu będą wydawane specjalne biuletyny zawierające bieżące informacje, wskazówki itp.

ZE STOWARZYSZENIA ASESORÓW I APLIKANTÓW W KRAKOWIE

Od Zarządu Stowarzyszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych Okręgu Izby Notarialnej w Krakowie otrzymaliśmy następujące sprawozdanie z dorocznego Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia:

W dniu 29 czerwca r. b. w lokalu Rady Notarialnej w Krakowie odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych Okręgu Izby Notarialnej w Krakowie, któremu przewodniczył Prezes Stowarzyszenia Kol. *Stanisław Anderle.*

Po uczczeniu przez obecnych pamięci członka Stowarzyszenia ś. p. Kol. Mgr. *Mieczysława Święcickiego*, złożył ustępujący Zarząd sprawozdanie ze swej działalności, z którego wynika, że Stowarzyszenie liczące 92 członków grupuje około 82% asesorów i aplikantów Okręgu Izby Notarialnej w Krakowie, co w niemałej mierze ułatwiło Zarządowi przeprowadzenie w okresie sprawozdawczym szeregu interwencyj w obronie słusznych interesów młodego notariatu i to tak wobec odnoszących się z niezwykłą przychylnością Władz Korporacyjnych, jak i na terenie Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P.

W obszernej dyskusji z naciskiem stwierdzono konieczność przeprowadzenia przez Stowarzyszenie energicznej akcji zmierzającej do pełnego zrealizowania jedynie słusznej, tak ze stanowiska interesu państwowego, jak i postulatu sprawiedliwości społecznej, zasady zawodowości notariatu, nad którą z niezrozumiałych powodów, ze szkodą dla społeczeństwa i krzywdą dla młodego prawnictwa polskiego i wbrew wyraźnym intencjom prawa o notariacie, przechodzi się do porządku dziennego.

Następne Walne Zgromadzenie dokonało wyboru władz, powołując na stanowisko Prezesa Kol. Dr. *Tadeusza Sikorę.*

Nadto celem pobudzenia zainteresowań naukowych wśród swych członków postanowiono corocznie w drodze konkursu przyznawać za najlepsze prace naukowe z dziedziny notariatu trzy nagrody pieniężne w łącznej wysokości 300 zł.

Wreszcie jednomyślnie wyrażono ustępującym

Prezesowi Kol. *Stanisławowi Anderlemu* i Wiceprezesowi Kol. Dr. *Janowi Kielarowi* podziękowanie za ich długoletnią i skuteczną obronę interesów i praw asesorów i aplikantów notarialnych.

Solidaryzując się z całym społeczeństwem zakończono zebranie uchwałą przekazującą subskrybowaną przez Stowarzyszenie Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w kwocie 500 zł. na Fundusz Obrony Narodowej, apelując zarazem do wszystkich członków Stowarzyszenia, by w miarę możności subskrybowane przez siebie obligacje i bony, na tenże sam cel przekazali.

Z TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO W WARSZAWIE

Rada Towarzystwa Prawniczego w Warszawie nadesłała nam z prośbą o ogłoszenie następujące sprawozdanie z dorocznego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa:

Dnia 23 czerwca r. b. odbyło się doroczne zgromadzenie walne, na które przybyło grono dawnych przyjaciół naszej najstarszej organizacji poświęconej „podnoszeniu poziomu oraz rozwojowi polskiej wiedzy prawniczej".

Przewodnictwo zgromadzenia walnego objął powołany przez obecnych *Stanisław Bukowiecki*. Obowiązki sekretarza pełnił *Kruszelnicki*.

Przed obradami uczczono pamięć zmarłych członków Towarzystwa. Lista ich była szczególnie w tym roku duża; znalazło się na niej wielu zasłużonych w dziejach naszej instytucji. W skupieniu wysłuchano nazwisk: *Czesław Białaszewicz, Stanisław Neufeld, Adolf Nisenson, Jan Andrzeykowicz, Włodzimierz Dbałowski, Adam Grzybowski, Jan Kopczyński, Walery Przedpelski, Adolf Rappé, Zygmunt Rymowicz, Władysław Seyda, Ludwik Stępiński.*

Na wezwanie Przewodniczącego Prezes Rady *K. Lutostański* omówił bieg prac Towarzystwa w roku ubiegłym, powołując się co do szczegółów na rozdane obecnym sprawozdanie — „Prace Towarzystwa Prawniczego w Warszawie 1938".

Prezes Rady wskazał, że Rada Towarzystwa, zmierzając do wykonywania jego naczelnego celu— rozwoju polskiej wiedzy prawniczej, za główną swą troskę uważała z jednej strony ożywienie działalnoski sekcyj, z drugiej — wzmożenie działalności wydawniczej.

Wiadomo, że ośrodkiem pracy naukowej powinny być same Sekcje, mające według statutu Towarzystwa autonomię. Rada w stosunku do Sekcyj jest czynnikiem nadzorczym oraz koordynującym. Niestety nie wszystkie Sekcje okazały w roku minionym w równym stopniu inicjatywę. Częściowo tylko da się to usprawiedliwić zdekompletowaniem niektórych prezydiów sekcyjnych. Prezes Sekcji historii prawa polskiego przeniósł się na katedrę do Krakowa, prezes Sekcji ekonomiczno-społecznej złożył swą godność w przeświadczeniu, że wobec powstania samoistnych organizacyj o zasięgu prac podobnym do działalności Sekcji, trwanie jej w dotychczasowej postaci nie jest wskazane. Rada Towarzystwa ma nadzieję, że w myśl powziętych już uchwał uda jej się wkrótce podnieść działalność obu tych Sekcyj.

Wyrazem dążeń Rady do wzmożenia działalności wydawniczej było posiadanie, jako organu Towarzystwa, „Themis Polskiej". Jej ostatni tom zawiera prace: prof. *E. Jarry*, prof. *J. Rafacza* oraz prof. *H. Mazeaud.*

Ponadto Rada może poszczycić się ogłoszeniem w druku dzieła opracowanego przez doc. *St. Borowskiego* „Kodeks Stanisława Augusta". Zawiera ono materiały źródłowe, których poznanie w dzisiejszej dobie prac kodyfikacyjnych ma szczególne znaczenie. Rada ustaliła dla członków Towarzystwa cenę wyjątkowo niską 6 zł. za pięknie wydany duży tom „Kodeksu". Niestety, pomimo rozesłania do członków Towarzystwa zawiadomień o wyjściu dzieła w druku, liczba nabywców nie odpowiada ani wartości „Kodeksu" ani zainteresowaniu, jakiego można było oczekiwać od naszych prawników. („Kodeks" można nabywać w Kasie im. Mianowskiego oraz po cenie zniżonej w Tow. Prawniczym, tel. 5-41-28).

Rada udzieliła lokalu na 29 posiedzeń różnych instytucji prawniczych. Poza tym Sekcja prawa cywilnego odbyła 4 posiedzenia z 3 referatami, Sekcja prawa karnego 4 posiedzenia z 4 referatami, w tej liczbie jeden wygłoszony został w języku francuskim (adw. *Garçon).*

Towarzystwo liczyło 463 członków.

Biblioteka otrzymuje 28 czasopism polskich, 16— obcych.

Bilans Towarzystwa zamyka się kwotą 87.593 zł. Dochody wynosiły 7.357 zł., wydatki — 7.155 zł.

Na miejsce ustępujących członków Rady wybrano jednomyślnie *K. Lutostańskiego, L. Babińskiego, S. Rundsteina* (wszystkich ponownie) oraz *Z. Zaleskiego;* do Komisji Rewizyjnej: *S. Sieczkowskiego, St. Szczepańskiego* (obu ponownie) oraz *Al. Jackowskiego.*

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ADWOKATÓW W WARSZAWIE

Jak to już notowaliśmy, w dniach 11—13 września r. b. odbędzie się w Warszawie X Kongres Międzynarodowego Związku Adwokatów.

Program Kongresu przewiduje uroczyste otwarcie, wycieczki i przyjęcia, bankiet pożegnalny, zbiorowy wyjazd do Krakowa ze zwiedzeniem Wieliczki.

W programie obrad Kongresu widnieją m. in. następujące referaty:

Przekształcenia życia społecznego, ekonomicznego i państwowego, a zagadnienia zawodu adwokackiego *(Les transformations de la vie sociale, économique et de l'Etat et le problème de la profession d'avocat)* — referent P. *Jan Nyulaszi*, adwokat w Budapeszcie;

Rodzaje dowodów w procesie i tryb ich przeprowadzania *(La nature des preuves et leur mode d'administration)* — referent P. *Gunnar Bomgren*, adwokat w Sztokholmie;

Kodeks etyki zawodowej *(Le Code de la morale professionnelle)* — referent P. *Jan Périetzeanu*, adwokat w Bukareszcie;

Zużytkowanie radia celem popularyzacji zagadnień prawnych *(L'utilisation de la T. S. F. pour la vulgarisation des questions juridiques)* — referent P. *Stefan de Czigler*, adwokat w Budapeszcie.

Ze strony polskiej przewidziane są dwa referaty:

Działalność zawodowa adwokata za granicą *(L'activité professionnelle de l'avocat à l'étranger).*

Sąd jedno czy wieloosobowy *(Juge unique ou juridiction collégiale).*

Wydawnictwa nadesłane

Kumaniecki—Langrod—Wachholz, Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zarys ustroju, postępowania i prawa administracyjnego w Polsce. 1939, Kraków — Warszawa. Księgarnia Powszechna. Str. 1001 (dużego formatu) + X + 22 (skorowidz).

*

Biblioteka Orzecznictwa — pod redakcją Dra *Tadeusza H. Godłowskiego,* Sędziego Sądu Okręgowgeo. Kraków—Warszawa. Księgarnia Powszechna. I. Orzecznictwo do K.P.C. II. Orzecznictwo do Kodeksu Zobowiązań. II. Orzecznictwo do Kodeksu Handlowego. IV. Orzecznictwo do Kodeksu Karnego i Prawa o Wykroczeniach (wyd. o przejrzystym i praktycznie wygodnym systemie kartkowym: poszczególne kartki zespalane są oprawami sprężynowymi w osobne tomy).

*

Dr Zygmunt Fenichel, adwokat: Prawo pracy. Komentarz. Przepisy związkowe, orzecznictwo, okólniki. 1939, Kraków — Warszawa. Księgarnia Powszechna. Str. 1253 + XI (średniego formatu).

*

Reforma Rolna (wyjaśnienia — ustawodawstwo związkowe — orzecznictwo). Opracowali: *Henryk Stark* i *Emil Stein,* adwokat. Kraków—Warszawa, 1939. Księgarnia Powszechna. Str. 517 (średniego formatu).

*

Dr *Józef Pomianowski,* Sędzia N.T.A.: Ulgi Inwestycyjne. Komentarz. Kraków—Warszawa, 1939. Księgarnia Powszechna. Str. 246 (średniego formatu).

*

J. Basseches — I. Korkis, adwokaci: Ordynacja Podatkowa. Wydanie z r. 1939, rozszerzone i zaktualizowane. (Ordynacja podatkowa — rozporządzenie wykonawcze — instrukcja podatkowa — księgi handlowe i bilans — ustawodawstwo ulgowe — wymiar i pobór podatku gruntowego — organizacja władz skarbowych — ustawy dodatkowe i związkowe — okólniki Mniisterstwa Skrabu — orzecznictwo Sądów Najwyższych — szczegółowe skorowidze). Lwów, 1939. Biblioteka Wydawnictw Prawniczych. Str. 1053 (średniego formatu).

Ciż sami — w tym samym wydawnictwie: Podatek obrotowy i ulgi inwestycyjne. (Ustawy — rozporządzenia wykonawcze z r. 1939 — podatki zryczałtowane i scalone — okólniki Min. Skarbu — orzecznictwo — ustawy dodatkowe i związkowe). Str. 364 (takiegoż formatu).

*

A. Rakower: Opodatkowanie zawodu adwokackiego. Przedmową opatrzył *Stefan Urbanowicz,* b. Dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie. Nakładem Stowarzyszenia Adwokatów. Warszawa, 1939. Skład Główny: „Biblioteka Prawnicza", Warszawa, Hoża 37. Str. 65 (większego formatu).

*

Rejestrowe prawa na samochodach i motocyklach (ustawa, rozporządzenia, instrukcja — komentarz — przepisy związkowe — ulgi inwestycyjne — wzory). Opracowali: Dr *Tadeusz Blumenfeld,* adwokat, asystent Uniwersytetu J. K. we Lwowie, i Dr *Stanisław Moszkowicz,* adwokat. Lwów, 1939. Biblioteka Wydawnictw Prawniczych. Str. 255 (średniego formatu).

*

Wydawnictwa Grup Polskich Porozumień Prawniczych z Zagranicą. Zeszyt 4 — zbiorowy: Państwa Bałtyckie. Warszawa, 1939.

Zeszyt obejmuje treść następującą:

Wacław Makowski, Profesor Uniw. Józefa Piłsudskiego, Marszałek Sejmu Rzplitej — Słowo wstępne.

Jerzy Uluots, Profesor Uniw. w Tartu, Przewodniczący Sejmu Estońskiego — Rozwój konstytucyjny w Estonii ze specjalnym uwzględnieniem roli Prezydenta Republiki.

Karol Kaira, Prof. Uniw. w Helsinki — Podział władzy między Rządem a Izbą Deputowanych w Finlandii.

Michał Römer, Prof. i Rektor Uniw. w Kownie — Organizacja władzy politycznej w rozwoju konstytucyjnym Republiki Litewskiej.

Artur Dzirkalis, Radca prawny Min. Sprawiedliwości, adwokat w Rydze — Nowy Kodeks Cywilny Łotwy.

Umowy międzynarodowe Polski w roku 1938. Przegląd ustawodawstwa (1937—1938). Sprawozdanie z działalności grup polskich porozumień prawniczych z zagranicą.

RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY

Wyszedł z druku III zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego" za rok 1939. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: Doc. *A. Laniewski:* Świadek młodociany; Doc. *Wł. Mikuszewski:* Dopuszczalność umów regulujących sposób przeprowadzenia dowodów w procesie; Doc. *A. Mycielski:* Rola jednostki w polskim systemie konstytucyjnym; Prof. *J. Sułkowski:* W sprawie dodatków administracyjnych doliczonych dłużnikom polskim przez ziemstwa pruskie; Prof. *Br. Wróblewski:* Naukowa racjonalizacja w prawie kryminalnym; Prof. *T. Brzeski:* Samorząd gospodarczy a ustrój państwowy; Dr *St. Janicki:* Zagadnienie teorii ruchu spółdzielczego; Dr *St. Rosiński:* Pieniądz a dobrobyt; Prof. *Fl. Znaniecki:* Stan obecny technologii społecznej. — Przegląd piśmiennictwa: 66 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomii, nauk handlowych i socjologii oraz bogata bibliografia literatury polskiej i obcej. Przegląd prawa skarbowego przez *J. Zdzitowieckiego.* — Prawa karnego i procesu karnego przez prof. *J. J. Bossowskiego.* — Prawa cywilnego przez prof. *J. Górskiego* i Procesu cywilnego przez sędz. *J. Dąbrowskiego.* — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — Kronika gospodarcza i socjalna. — Miscellanea.

MAŁY ROCZNIK STATYSTYCZNY 1939 r. (ROK WYDANIA X)

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się Mały Rocznik Statystyczny 1939 (rok wydawnictwa X).

Wydawnictwo to jest wszechstronnym informatorem liczbowym o życiu gospodarczym i kulturalnym Polski przedstawionym na tle stosunków międzynarodowych. Niezbędne jest dla wszystkich, którym potrzebne są ścisłe informacje o Polsce, zwłaszcza zaś dla instytucji oświatowych, społecznych, gospodarczych, działaczów i publicystów gospodarczych, dla szkół średnich i wyższych itd.

Zawiera XXXII + 424 stron, 601 tablic oraz 2 mapy kolorowe. Cena 1 egzemplarza wynosi w okładce półsztywnej zł 1.

Ruch osobowy

IZBA NOTARIALNA — WARSZAWA

Zembrzuski Bolesław, notariusz przy wydziałach hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie — zmarł.

IZBA NOTARIALNA — POZNAŃ

Bernsdorff Melanowicz Leonard, notariusz w Wągrowcu — przeniesiony do Poznania (na nowoutworzone stanowisko).

Kliszczyński Tadeusz, notariusz w Międzychodzie — przeniesiony do Bydgoszczy (na nowoutworzone stanowisko).

Hoffmann Wacław, notariusz w Wyrzysku — przeniesiony do Międzychodu.

IZBA NOTARIALNA — KRAKÓW

Malinowski Alfred, notariusz w Kraśniku (w okręgu Izby Notarialnej w Lublinie) — przeniesiony do Włoszczowej.

Kostołowski Marian, sędzia okręgowy w Krakowie — delegowany do p. o. notariusza w Kolbuszowej.

IZBA NOTARIALNA — LUBLIN

Xiężopolski Antoni, notariusz przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Lublinie — zmarł.

Filipowicz Stefan, asesor notarialny — mianowany notariuszem przy wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Janowie Lubelskim z siedzibą w Kraśniku (na stanowisko wakujące po przeniesieniu do Włoszczowej *Malinowskiego Alfreda*, notariusza w Kraśniku).

Stangierski Ludwik, sędzia grodzki w Radomiu w st. sp. — mianowany notariuszem przy wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Iłży z siedzibą w Lipsku (na nowoutworzone stanowisko).

IZBA NOTARIALNA — WILNO

Bułhak Józef, em. sędzia okręgowy w Wilnie — mianowany notariuszem w Święcianach.

PISARZE HIPOTECZNI

Rogalski Jan, sędzia Sądu Najwyższego — delegowany do p. o. pisarza hipotecznego przy wydziale hipotecznym ziemskim Sądu Okręgowego w Warszawie.

Sztejn Witold, sędzia okręgowy w Kielcach — delegowany do p. o. pisarza hipotecznego przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Kielcach.

Strumieński Wilhelm, prokurator okręgowy w st. sp. — mianowany pisarzem hipotecznym przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Równem (po odwołaniu z delegacji *Rekowskiego Bronisława*, sędziego okręgowego w Równem).

P. *Stefan Trętowski*, Notariusz w Miechowie, b. Członek Rady Notarialnej w Krakowie, odznaczony został przez Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie srebrnym medalem za długoletnią służbę.

P. Dr *Jan Korzonek*, sędzia Sądu Apelacyjnego w Krakowie, znany autor licznych prac prawniczych, drukowanych również w „Przeglądzie Notarialnym" oraz w „Kwartalniku Prawa Prywatnego", mianowany został sędzią Sądu Najwyższego.

WYDZIAŁ ZAMIEJSCOWY SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE

Na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr 61, poz. 404) z dniem 1 października r. b. tworzy się w Postawach Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Wilnie dla okręgów Sądów Grodzkich w: Brasławiu, Dokszycach, Drui, Duniłowiczach, Dziśnie, Głębokiem, Łużkach, Łyntupach, Opsie, Postawach i Turmoncie.

STOSOWANIE TAKSY DLA PISARZY HIPOTECZNYCH

W ostatnim Nr. 9 r. b. Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości ogłoszony został okólnik w sprawie stosowania taksy dla pisarzy hipotecznych — za sporządzanie wniosków. Okólnik ten przedstawimy w następnym numerze.

KRAJOWE SPÓŁKI Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

Pod tym tytułem zamieszcza „Polska Gospodarcza" w zeszycie 32. z dnia 12 b. m. obszerne i interesujące studium statystyczne w opracowaniu P. *J. Gątkiewicza.*

W Nr. 7 r. b. (str. 7 i nast.) opublikowaliśmy pracę tegoż Autora z tej samej dziedziny — p.t. „Ze statystyki spółek z ograniczoną odpowiedzialnością".

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr 15. 352